



NOWOCZESNE MYŚLENIE O SPORCIE AKADEMICKIM

s. 6

Prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, od początku swoich studiów związany jest ze sportem akademickim. Zdobywał medale w lekkoatletyce na Akademickich Mistrzostwach Szkół Wyższych i Akademickich Mistrzostwach Polski. Od 2020 roku pełni funkcję prezesa AZS. 26 września otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

PROGRAM STUDIÓW LEKARSKICH

s. 46

Senat UW na posiedzeniu 16 listopada jednoznacznie przyjął program studiów oraz zasady rekrutacji na kierunku lekarskim, który będzie organizowany na nowo utworzonym Wydziale Medycznym. Powstaje on przy zrozumieniu, jak ważny dla przyszłych lekarzy jest kontakt z pacjentem. Rozpoczęcie kształcenia zaplanowano na 1 października 2023 roku.

DRUGA NAJWIĘKSZA INWESTYCJA

s. 56

35 sal seminaryjnych, warsztatowych, wykładowych i komputerowych, aula, która pomieści 400 osób, 45 pokoi spotkań, przeznaczonych m.in. do badań naukowych i pracy klinicznej na około 21 tys. m² powierzchni – nowy gmach Wydziału Psychologii UW na kampusie na Ochocie to druga największa inwestycja programu wieloletniego. W listopadzie zawieszono tu symboliczną wiechę.

Uniwersytet Warszawski

4/105 grudzień 2022

REDAKCJA BIURO PRASOWE UW

Olga Dorczuk
Daiwa Maksimowicz (sekretarz redakcji)
Anna Modzelewska (redaktor naczelna)
Anna Stobiecka
Justyna Weber
Izabela Wołczaska (zastępca redaktor
naczelnej)
Karolina Zylak
Maksymilian Sas (współpraca)

FELIETONIŚCI

Maria Cywińska
Marianna Darżynkiewicz-Wojcieszka
Robert Gawkowski
Katarzyna Kłosińska
Jacek Sztolcman
Marcin Trepczyński

ADRES REDAKCJI

Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 656, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelni@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl/pismo-uczelni/

ZDJĘCIA

(jeśli nie zaznaczono inaczej)
Miroslaw Kaźmierczak

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Anna Zagrajek (projekt makiety pisma)
Yulia Negrych (łamanie, ilustracje)

WYDAWCA

Wydawnictwa UW
ul. Smyczkowa 5/7, 02-678 Warszawa

NAKŁAD

1500 egz.

DRUK

Drukarnia POZKAL

OKŁADKA

Na okładce przedniej: Wianek świąteczny.
Rys. Izabela Wolska-Kuśmider
Na okładce tylnej: Ogród Botaniczny UW
zimą. Fot. Jarosław Deluga

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, dokonywania skrótów oraz odmowy publikacji nadesłanych materiałów.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Słowem wstępu

Niezależnie od tego, czy otwierają Państwo ten numer jeszcze przed magicznym świątecznym czasem, czy już po nim – wkraczając z nową energią w 2023 rok – proponujemy ogląd Bożego Narodzenia z innych perspektyw. Po pierwsze, okiem botanika, wszak wiele bożonarodzeniowych symboli ma roślinne korzenie, o czym w swoim felietonie przypomina prof. Marcin Zych, dyrektor Ogródu Botanicznego UW („Kutia i podłazniczka, czyli botanizowanie świąteczne”, s. 59). Po wtóre – zapoznając się z tradycją ukraińską. O tym, czym jest *diduch*, jakim okrzykiem witany jest poranek 7 stycznia czy kto „zagania kozy na Malankę”, można dowiedzieć się z tekstu „Święta w Ukrainie: tradycje i symbole” (s. 48).

Nowy rok jest często czasem podsumowań i postanowień. W wydaniu prezentujemy miniprzewodnik po wybranych (dotychczasowych oraz planowanych) działaniach Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie równości, umiędzynarodowienia, rozwoju kariery naukowej czy wsparcia mobilności. Są one zgodne z zasadami opisanymi w Europejskiej Karcie Naukowca oraz Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych, o czym świadczy decyzja Komisji Europejskiej o odnowieniu wyróżnienia „HR Excellence in Research” dla UW („Wysokie standardy”, s. 2).

Szczególnego rodzaju wyróżnieniem w środowisku naukowym jest przyznanie tytułu doktora honoris causa. W lutym 2022 roku decyzję o jego nadaniu prof. Alojzemu Z. Nowakowi, rektorowi UW, podjął Senat Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Uroczystość wręczenia tytułu odbyła się 26 września w trakcie inauguracji 76. roku akademickiego w historii tej uczelni, o czym piszemy na s. 6 („Nowoczesne myślenie o sporcie akademickim”). Tego samego dnia honorowe doktoraty wietnamskiego Uniwersytetu w Vinh odebrali dwaj profesorowie z Wydziału Fizyki UW: Marek Trippenbach i Ryszard Buczyński („Wyróżnienia, odznaczenia, nagrody”, s. 16). Zachęcamy również do lektury tekstów dotyczących laureatów tegorocznej Nagrody Dydaktycznej Rektora UW („Najlepsi z najlepszych”, s. 20), a także wywiadów ze zdobywcami Nagrody Narodowego Centrum Nauki oraz Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej („Odkrywanie społeczności”, s. 24).

Tradycyjnie polecamy teksty naszych felietonistów. O tym, jak porażająco namacalne może być twierdzenie Protagorasa z Abdera, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy”, opowiada dr Marcin Trepczyński („Miarą wszechrzeczy”, s. 62). Maria Cywińska kieruje do społeczności UW świąteczno-noworoczne życzenia („Wszystkiego lepszego!”, s. 63), Jacek Sztolcman odnosi się do budowania marki najbardziej prestiżowej nagrody świata („Czy nadal potrzebujemy Nagrody Nobla?”, s. 64), a prof. Katarzyna Kłosińska podpowiada, gdzie szukać źródeł wyrazu „kolęda” („Święta, gody czy kolęda?”, s. 65). W „Szczypcie zieleni” wspomniany już tekst prof. Marcina Zycha oraz przepis na zimową kapustę z żurawiną Marianny Darżynkiewicz-Wojcieszkiej („Nie tylko zimowy dodatek”, s. 61). W numerze publikujemy również ostatni artykuł dr. hab. Roberta Gawkowskiego z cyklu „Z Archiwum UW” („Tadeusz Brzeski – rektor bez obrazu”, s. 66).

Z życzeniami samych dobrych chwil w Nowym Roku

Redakcja

W Numerze

SZKOLNICTWO

2. WYSOKIE STANDARDY

Daiwa Maksimowicz

6. NOWOCZESNE MYŚLENIE O SPORCIE AKADEMICKIM

Anna Modzelewska

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

8. O UKRAINIE UCZYMY CAŁOŚCIOWO

Olga Dorczuk

WYDARZENIA

10. KALEJDOSKOP

17. NOMINACJE PROFESORSKIE

18. ŚWIAT – WYDARZENIA, ODKRYCIA, WYNAŁAZKI

oprac. Anna Stobiecka

20. NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Karolina Zylak

22. MIERZYĆ WYSOKO

wywiad z dr. Radkiem Łapkiewiczem
z Wydziału Fizyki UW

BADANIA

23. Z DNA MORZA

Justyna Weber

24. ODKRYWANIE SPOŁECZNOŚCI

wywiady z dr hab. Karoliną Safarzyńską, prof. ucz.
z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW i prof. Adamem
Łajtarem z Wydziału Archeologii UW

28. SŁOWNIK NA MIGI

Olga Dorczuk

30. ŚLADAMI WMUROWANEJ

Sylvia Siedlecka, Marzena Maciulewicz

32. MINERAŁ W KOLORZE SŁOŃCA

Justyna Weber

34. W SOCZEWCE

ACADEMIC MATTERS

38. RÉSUMÉ

oprac. Anna Stobiecka

SPORT I KULTURA

40. WYDARZENIA SPORTOWE I KULTURALNE CZWARTEGO KWARTAŁU

Olga Dorczuk

HISTORIA MEDYCYNY NA UW

42. HISTORYCZNE SIEDZIBY: ODCINEK DRUGI

Hubert Kowalski

PREZENTACJE

44. DOSKONALENIE JAKOŚCI KSZTAŁCENIA

Justyna Godlewska-Szyrkowa

46. PROGRAM STUDIÓW LEKARSKICH

Maksymilian Sas

48. ŚWIĘTA W UKRAINIE: TRADYCJE I SYMBOLE

Olga Dorczuk

50. REFORMATORSKIE KORZENIE

Anna Stobiecka

52. ZAUFANIE ZOBOWIĄZUJE

Olga Dorczuk

54. TU BYŁ KSIĄŻĘ

Anna Stobiecka

56. DRUGA NAJWIĘKSZA INWESTYCJA

Karolina Zylak

58. DANE SZEROKO DOSTĘPNE

Daiwa Maksimowicz

68. ODESZLI

FELIETONY

SZCZYPTA ZIELENI

KUTIA I PODŁĄŻNICZKA, CZYLI BOTANIZOWANIE ŚWIĄTECZNE

Marcin Zych

S. 59

NIE TYLKO ZIMOWY DODATEK

Marianna Darżynkiewicz-Wojcieszka

S. 61

CAMPO DE' FIORI

MIARA WSZECHRZECZY

Marcin Trepczyński

S. 62

WODA NA MEYN

WSZYSTKIEGO LEPSZEGO!

Maria Cywińska

S. 63

NAUKA W MINUTĘ?

CZY NADAL POTRZEBUJEMY NAGRODY NOBLA?

Jacek Sztolcman

S. 64

MOC SŁÓW

ŚWIĘTA, GODY CZY KOŁĘDA?

Katarzyna Kłosińska

S. 65

Z ARCHIWUM UW

TADEUSZ BRZESKI – REKTOR BEZ OBRAZU

Robert Gawkowski

S. 66

Na Uniwersytecie Warszawskim pracuje prawie 8 tys. osób. Ponad połowę stanowią nauczyciele akademicki. Uczelnia jest często także miejscem, w którym swoją karierę naukową rozpoczynają studenci oraz doktoranci. Każdy z nich ma do dyspozycji szereg rozwiązań, które mogą ułatwić ich zawodowy rozwój na uczelni. O spełnianiu wysokich standardów m.in. w zakresie równości, przeciwdziałania dyskryminacji, wspierania mobilności czy prowadzenia badań świadczy decyzja Komisji Europejskiej o odnowieniu wyróżnienia „HR Excellence in Research” dla UW. Prezentujemy miniprzewodnik po wybranych działaniach rozwojowych na UW w roku akademickim 2022/2023.

WYRÓŻNIENIE ODNOWIONE

4 lipca 2016 roku Uniwersytet Warszawski otrzymał prawo do posługiwania się wyróżnieniem „HR Excellence in Research”. Komisja Europejska przyznaje je instytucjom, które spełniają wysokie standardy w zakresie tworzenia dobrych warunków pracy naukowej i badawczo-rozwojowej, przeciwdziałania dyskryminacji czy prowadzenia przejrzystych procesów rekrutacji, opisane w Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych.

W celu jego odnowienia w lutym 2022 roku uczelnia złożyła do Komisji Europejskiej Strategię HR dla Naukowców (HRS4R), zawierającą „Analizę luk pomiędzy dzisiejszymi praktykami uczelni a zapisami Karty i Kodeksu”, „Ocenę okresową wraz z Planem Działania na lata 2022–2027” oraz „Kwestionariusz OTM Recruitment”.

Jednym z etapów procesu odnowienia wyróżnienia „HR Excellence in Research” jest ewaluacja wniosku dokonywana przez ekspertów z Komisji Europejskiej. 24 października eksperci KE złożyli wizytę na UW. Rozmawiali z pracownikami uczelni o możliwościach rozwoju naukowego, doświadczeniach mobilności, UW jako miejscu pracy, umiędzynarodowieniu czy przeciwdziałaniu dyskryminacji.

22 listopada odnowiono wyróżnienie dla Uniwersytetu Warszawskiego.

– Zasady funkcjonowania instytucji badawczych przedstawione w Europejskiej Karcie Naukowca i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych są kluczowe dla Uniwersytetu Warszawskiego, co znajduje odzwierciedlenie w Statucie uczelni.



HR EXCELLENCE IN RESEARCH

Wiążą się też nieodłącznie z długoterminową strategią UW – mówi prof. Sambor Grucza, prorektor UW ds. współpracy i spraw pracowniczych.

Kolejna ocena realizacji działań wynikających z Karty i Kodeksu nastąpi za trzy lata.

DLA RODZICÓW

Badanie „Być rodzicem na UW”

Zespół Równościowy UW wraz z Centrum Badań nad Problematyką Kobiet i Płci prowadzi badanie potrzeb rodziców na Uniwersytecie Warszawskim. – W ramach badania przeprowadzono wywiady grupowe z osobami pracującymi naukowo, doktorantkami,

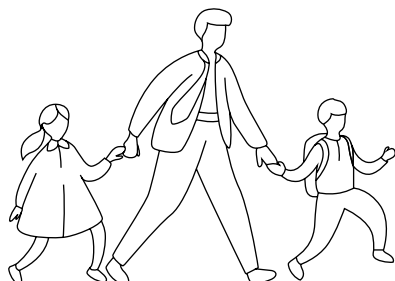
doktorantami i osobami studiującymi. Uczestniczki i uczestnicy zwracali uwagę m.in. na elastyczność czasu pracy, możliwość pracy zdalnej, infrastrukturę opieki i trudności w łączeniu dydaktyki, pracy badawczej i opieki nad małymi dziećmi – mówi dr hab. Julia Kubisa, prof. ucz., przewodnicząca Zespołu Roboczego UW ds. wdrożenia Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych.

W 2023 roku planowana jest także ogólnouniwersytecka ankieta dotycząca potrzeb rodziców. Organizatorzy badania przeanalizują również dokumenty, praktyki i działania podejmowane przez poszczególne jednostki UW w obszarze dotyczącym wsparcia dla rodziców i osób mających zobowiązania opiekuńcze.

Konkurs IDUB „Nowe Idee dla rodziców”

To organizowany w ramach Programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” (IDUB) konkurs skierowany do osób zatrudnionych na UW oraz doktorantek i doktorantów powracających do aktywności naukowej po urlopie rodzicielskim i innych przerwach związanych z urodzeniem, wychowaniem lub przysposobieniem dziecka. Program wspiera realizację projektów badawczych związanych tematycznie z Priorytetowym Obszarem Badawczym IV („Przekraczanie granic humanistyki”).

Na liście rankingowej z 2022 roku jest 12 projektów dofinansowanych na łączną kwotę ponad 745 tys. zł.



NA RZECZ RÓŻNORODNOŚCI I RÓWNOŚCI

Aktualizacja Poradnika Antydyskryminacyjnego

W publikacji z 2017 roku można znaleźć praktyczne informacje dotyczące tego, czym są dyskryminacja, stereotyp oraz uprzedzenia, a także tego, jakie są prawne aspekty ochrony przed dyskryminacją osób studiujących oraz zatrudnionych na UW. Planowane jest odświeżenie poradnika i dodanie aktualnych danych m.in. o udzielających wsparcia w przypadku dyskryminacji i nierównego traktowania instytucjach działających na Uniwersytecie.

Modernizacja strony równościowej: rownowazni.uw.edu.pl

Rozpoczęła się modernizacja strony rownowazni.uw.edu.pl. – Zmiany mają ułatwić wyszukiwanie treści, a sposób ich prezentacji będzie lepiej dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Na stronie będzie można znaleźć również informacje na temat bieżących wydarzeń poświęconych problematyce równości

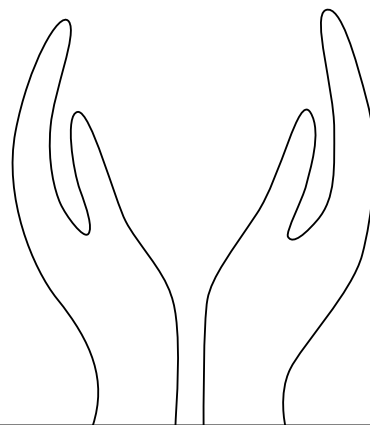
i różnorodności – mówi Anna Gredzińska, główna specjalistka ds. równouprawnienia.

Nowe szkolenia, kursy i warsztaty

- › internetowy „Kurs na Równość” dla osób studiujących i pracujących (w wersji polskiej i angielskiej) – ukończyło go jak dotąd ponad 5 tys. osób;
- › internetowy kurs „Przeciwdziałanie molestowaniu seksualnemu na uczelni” – dostępny od początku roku akademickiego 2022/2023 dla osób studiujących jako zajęcia ogólnouniwersyteckie (od października uczęszcza na niego 400 osób), zostanie udostępniony również dla osób pracujących na UW;
- › warsztaty rozwijające postawy równościowe (oddzielne edycje dla dydaktyków, administracji i studentów);
- › szkolenia równościowe i antydyskryminacyjne skierowane do poszczególnych wydziałów lub grup.

Równość płci w badaniach

Zespół Równościowy UW pracuje nad stworzeniem rekomendacji dla środowiska naukowego Uniwersytetu dotyczących włączenia perspektywy płci do realizowanych projektów badawczych.



KOBIECA PERSPEKTYWA

„Sieć doktorantek na Uniwersytecie Warszawskim”

Na początku grudnia rozpoczęła się kolejna edycja spotkań w ramach „Sieci doktorantek”. Doktorantki podczas cyklicznych rozmów budują wsparcie, wymieniają się doświadczeniami (także o byciu kobietą w świecie nauki) poszerzają wiedzę m.in. na temat strategii publikacyjnych, aplikowania o granty czy wyjazdów zagranicznych.

W sieci uczestniczy około 60 osób. Projekt realizowany jest w ramach Programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” (IDUB).

Więcej informacji:

rownowazni.uw.edu.pl/siec-doktorantek-na-uw

Program dla młodych badaczek i dydaktyczek

W ramach Programu IDUB rozpoczęła się realizacja pierwszej edycji „Programu dla Młodych Badaczek i Dydaktyczek”, który propaguje na Uniwersytecie Warszawskim ideę konieczności wspierania rozwoju młodych talentów w obszarze nauki.

Badaczki wyróżnione w konkursie otrzymają roczne stypendium, wsparcie m.in. mentora w realizacji indywidualnego planu badawczego oraz pomoc coacha.

Więcej informacji:

inicjatywadoskonosci.uw.edu.pl



Doradczyni ds. ścieżki rozwoju kariery naukowej

1 września pracę na UW rozpoczęła doradczyni ds. rozwoju ścieżki kariery naukowej. Jej zadaniem jest udzielanie wsparcia badaczom na UW w przygotowaniu indywidualnego planu rozwoju ścieżki kariery naukowej. – Doradczyni spotyka się indywidualnie z zainteresowanymi naukowcami, doktorantami czy studentami, którzy osiągnęli już pierwsze sukcesy naukowe. Analizuje i omawia ich CV oraz dotychczasowy dorobek naukowy, dokonuje tzw. analizy „luk”. Po zapoznaniu się z ich ambicjami naukowymi na najbliższych kilka lat dobiera odpowiednie instrumenty, które pomogą im te ambicje zrealizować – tłumaczy Diana Pustuła, kierowniczka Biura Międzynarodowych Programów Badawczych UW.

Funkcję doradczyni ds. ścieżki rozwoju kariery naukowej na UW pełni Magdalena Chomicka, ekspertka w zakresie aplikowania o granty i ich realizacji, doświadczona m.in. w prowadzeniu szkoleń dotyczących grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) oraz Działu Marii Skłodowskiej-Curie w Krajowym Punkcie Kontaktowym Programów Badawczych UE.

Tworzenie międzynarodowych i krajowych zespołów badawczych

W ramach międzynarodowej rekrutacji zorganizowanej w Programie IDUB wyłonieni zostali liderzy nowych zespołów badawczych (dr Dominika Buchberger na Wydziale Chemii, dr Anna Malik na Wydziale Biologii, dr Kenneth De Baets na Wydziale Biologii). Otrzymali oni łączny budżet w wysokości

ponad 3 mln zł każdy, który przeznaczą na stworzenie trzech zespołów naukowych inicjujących powstanie sieci prowadzącej badania z zakresu chorób cywilizacyjnych, nowych typów zanieczyszczeń środowiska oraz gospodarki okrojonej.

Natomiast cykl konkursów „Nowe Idee” przyczynia się do tworzenia interdyscyplinarnych zespołów z udziałem badaczy reprezentujących wszystkie etapy kariery naukowej (w tym młodych naukowców).

System grantów wewnętrznych

– Ogromnym wsparciem dla rozwoju kariery naukowej są środki finansowe w ramach wewnętrznego systemu grantowego, które pracownik lub doktorant może przeznaczyć na stosunkowo niewielkie, ale niezwykle istotne wydatki, takie jak wyjazdy na konferencje, kwerendy czy badania wstępne – mówi dr Dominik Wasilewski, zastępca kierownika Biura Obsługi Badań UW, koordynator Programu IDUB na UW.

Dotychczas w ramach IDUB przyznano ponad 1500 mikrograntów dla pracowników i doktorantów na łączną kwotę ponad 12,5 mln zł. Nabór wniosków jest prowadzony w trybie ciągłym. Od 2022 roku doktoranci mogą ubiegać się o wsparcie na realizację mikrograntów w oddzielnym Działaniu

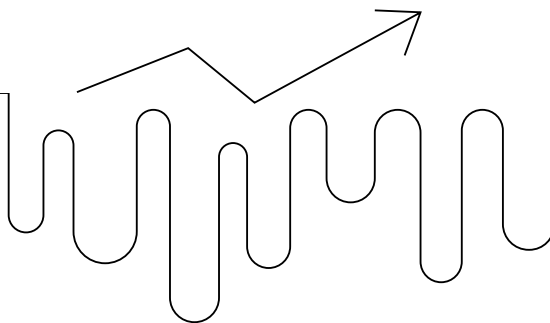
„Kompleksowy program wsparcia dla doktorantów UW”. Dotychczas nagrodzono w nim ponad 140 projektów na kwotę ponad 2,8 mln zł.

Szkolenia dla dydaktyków

Biuro Spraw Pracowniczych proponuje w tym roku akademickim kilka nowości dla dydaktyków, m.in. szkolenia adresowane do prowadzących zajęcia dydaktyczne dla wielokulturowych grup studentów (także w języku obcym) oraz do prowadzących zajęcia dla studentów ze specjalnymi potrzebami, w tym dla studentów głuchych i słabosłyszących. Na początku przyszłego roku zostaną uruchomione zapisy na indywidualny tutoring dydaktyczny skierowany do bardziej doświadczonych dydaktyków.

18 listopada odbyła się inauguracja II edycji programu „Młodzi Dydaktycy” połączona z graduacją pilotażowej edycji programu. Uczestnicy programu rozwijają umiejętności dydaktyczne pod okiem tutorów, biorą też udział w szkoleniach dotyczących m.in. identyfikacji własnych zalet wspierających ich pracę dydaktyczną, wystąpień publicznych czy budowania relacji ze studentami.

Działania rozwojowe dla dydaktyków finansowane są ze środków Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju UW (ZIP).



WSPARCIE MOBILNOŚCI

Program wizyt w strategicznych instytucjach partnerskich

Naukowcom z UW zainteresowanym tworzeniem zespołów badawczych, nawiązaniem współpracy czy współpromotorstwem z partnerami z innych instytucji umożliwiono udział w programie wizyt w strategicznych instytucjach partnerskich – pilotażu realizowanym w ramach IDUB. – Wizyty pomogą wzmocnić lub nawiązać współpracę z ośrodkami na całym świecie, także tymi zajmującymi najwyższe miejsca w rankingach światowych. Jest to wyjątkowa okazja do organizacji spotkań i wydarzeń umożliwiających takie

działania, jak: tworzenie wspólnych zespołów naukowych, wspólne ubieganie się o granty, współprowadzenie centrów badawczych i dydaktycznych, tworzenie innowacyjnych programów nauczania i służących podnoszeniu kompetencji, współpromotorstwo, mobilność kadry naukowej, administracyjnej i technicznej – mówi dr Anna Sadecka, kierowniczka Biura Współpracy z Zagranicą UW.

W konkursie złożono 35 wniosków o wizyty do takich instytucji, jak California Institute

of Technology, Harvard University, University College London, Uniwersytet w Mediolanie czy Politechnika w Hongkongu.

Program wyjazdów zagranicznych doktorantów UW w celach naukowych i dydaktycznych

Mogą wziąć w nim udział uczestnicy studiów doktoranckich oraz doktoranci ze szkół doktorskich. Program daje możliwość



otrzymania dofinansowania wypłacanego w formie stypendium wyjazdowego oraz pełnego finansowania kosztów podróży.

– Dofinansowanie jest przyznawane na wyjazd o charakterze naukowym lub dydaktycznym, np. na zagraniczną uczelnię lub do instytutu badawczego. W jego trakcie doktorant może prowadzić własne badania naukowe, np. kwerendę biblioteczną lub archiwalną, odbyć staż czy uczestniczyć w szkole letniej. Dofinansowanie nie jest przyznawane na udział w konferencjach naukowych, jednak podczas wyjazdu doktorant może opłacić ze stypendium wszystkie koszty udziału w wydarzeniu – tłumaczy Maksymilian Sas, koordynator Centrum Wsparcia Dydaktyki UW.

Na przełomie grudnia i stycznia odbędzie się IV tura konkursu na dofinansowanie wyjazdów, w ramach której będzie można zrealizować wyjazd zagraniczny w semestrze letnim roku akademickiego 2022/2023. Projekt jest realizowany w ramach Programu ZIP.

Program stypendialny „Zwiększenie mobilności doktorantów UW”

Realizowany był w ramach Programu ZIP. Uczestniczący w nim doktoranci zobowiązali się do zwiększenia swojej międzynarodowej i krajowej mobilności naukowej, zintensyfikowania udziału w konferencjach, sympozjach i innych wydarzeniach naukowych, doskonalenia w ramach zajęć ogólnouniwersyteckich dla doktorantów umiejętności uniwersalnych przydatnych w pracy zawodowej i działalności naukowej oraz terminowego

przygotowania rozprawy doktorskiej. Stypendyści przez dwa lata otrzymywali miesięczne stypendium w wysokości 2 tys. zł. W programie przewidziano także wypłatę jednorazowej transzy stypendium o wartości 12 tys. zł w przypadku wywiązania się stypendysty z obowiązku złożenia pracy dyplomowej i uzyskania stopnia doktora w terminie.

– W drodze konkursowej na podstawie oceny planów mobilności naukowej doktoranta i oceny wykonalności projektu doktorskiego wyłoniono 51 stypendystów z różnych dyscyplin naukowych. Pomimo pandemii niemal wszyscy stypendyści wywiązali się z obowiązków stypendialnych dotyczących mobilności naukowej. Ponad połowa uzyskała już stopnie doktora – mówi dr Agnieszka Janiak-Jasińska, zastępca kierownika ds. dydaktycznych w Programie ZIP.

Wizyty mentorów i ekspertów

Zwiększenie szans badaczy z UW na włączenie w prace zespołów realizujących przełomowe dla nauki projekty badawcze możliwe jest poprzez budowanie międzynarodowej sieci kontaktów z naukowcami z uczelni z innych krajów, w tym wybitnymi badaczami cieszącymi się światowym autorytetem. Pozwalają na to takie Działania IDUB, jak „Program Mentor”, „Doskonalili naukowcy dla doskonałości naukowej »Red Giant«” oraz „Tandemy dla doskonałości”.

– W ich ramach rozwijana jest współpraca z najlepszymi naukowcami w danej dziedzinie

badawczej. Właśnie „Program Mentor” poświęcony mobilności przyjazdowej zorientowany jest na wizyty na UW, podczas których nawiązywana lub wzmacniana jest współpraca badawcza z naukowcami z zagranicznych uczelni czy innych instytucji naukowych – mówi dr Dominik Wasilewski.

Welcome Point UW

Działa od 2017 roku, udzielając bieżącego wsparcia (osobiście i online) wszystkim zagranicznym członkom społeczności UW w sprawach administracyjnych, legalizacji pobytu czy organizacji życia po przeprowadzce do Warszawy. Welcome Point (WP) funkcjonuje w trzech biurach: na kampusie przy Krakowskim Przedmieściu, na Ochocie oraz na Wydziale Nauk Ekonomicznych.

Zespół WP uruchomił na swojej stronie internetowej odrębną sekcję z informacjami dla zagranicznych pracowników: welcome.uw.edu.pl/guest-lecturers. Zorganizował też serię warsztatów i szkoleń dla międzynarodowej kadry UW (m.in. w zakresie komunikacji międzykulturowej, obsługi USOS, korzystania z zasobów bibliotecznych, na temat podatków w Polsce czy kursy języka polskiego).

We współpracy z Uniwersyteckim Centrum Wolontariatu Welcome Point realizuje również program wolontariatu dla zagranicznych pracowników. Studenci-wolontariusze pomagają m.in. w sprawach urzędowych poprzez obecność, tłumaczenia czy pomoc w wypełnianiu dokumentów.

KSZTAŁCENIE DOKTORANTÓW

Program zintegrowanego kształcenia doktorantów UW

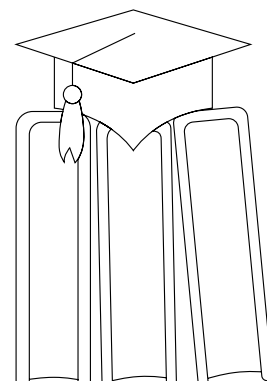
W ramach Programu ZIP doktoranci UW mogą korzystać z oferty zajęć ogólnouniwersyteckich przygotowanych wyłącznie dla nich. Dotychczas tematyka takich zajęć koncentrowała się przede wszystkim wokół rozwoju kompetencji miękkich oraz umiejętności dydaktycznych, popularyzatorskich, językowych, informatycznych i innych, przydatnych w działalności naukowej oraz na rynku pracy, niezwiązanych wprost z dyscypliną naukową, w której doktoranci prowadzą badania.

Jednym z elementów Programu jest także oferta doktoranckich szkół letnich, krajowych i międzynarodowych, organizo-

wanych przez różne jednostki uniwersyteckie. Organizatorami takich szkół letnich były już: Wydział Psychologii, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Polonistyki, Wydział Historii oraz Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych.

Nowy program kształcenia doktorantów Quantitative Psychology and Economics

W Międzydziedzinowej Szkole Doktorskiej UW w roku akademickim 2019/2020 uruchomiono interdyscyplinarny program kształcenia doktorantów pozwalający na prowadzenie badań w zakresie psychologii, nauk ekonomicznych i matematyki.



Nowoczesne myślenie o sporcie akademickim

Anna Modzelewska

– To jest wielki honor dla każdego, kto uzyskuje tytuł doktora honoris causa. W zależności od środowiska jest to uznanie za pracę, którą się wykonuje albo na rzecz nauki, na rzecz jakiegoś uniwersytetu, albo – jak w tym przypadku – na rzecz sportu akademickiego – powiedział prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW i prezes Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego, podczas uroczystości wręczenia tytułu w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.



Prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW. Fot. archiwum prywatne

Uroczystość nadania prof. Alojzemu Z. Nowakowi tytułu doktora honorowego nauk o kulturze fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu odbyła się 26 września w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego.

– Wysoki Senat AWF we Wrocławiu, kierując się m.in. ogromnymi osiągnięciami i zasługami dla rozwoju sportu akademickiego, dorobkiem naukowym i dydaktycznym, zasługami dla rozwoju uczciwego współzawodnictwa w sporcie,

23 czerwca 2022 roku podjął uchwałę nadającą prof. Alojzemu Z. Nowakowi tytuł doktora honoris causa – powiedział podczas uroczystości prof. Andrzej Rokita, rektor AWF we Wrocławiu.

O ocenę dorobku poproszono dwóch recenzentów – prof. Bogusława Fiedora z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz prof. Józefa Lipca z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, natomiast laudację wygłosił prof. Juliusz Migasiewicz z Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Sport, sportowcy, działacze sportowi oraz organizacje zajmujące się aktywnością fizyczną mogą wносить znaczący, pozytywny wkład do relacji międzyludzkich, do jakości naszego życia, do współpracy rządów, narodów czy państw. Sport może mieć niebagatelny udział w życiu społeczeństw i lokalnych społeczności, ale również w życiu różnych środowisk, takich jak na przykład wspólnota akademicka.

PROF. ALOJZY Z. NOWAK

Recenzenci wskazali na znaczenie dorobku naukowego prof. Alojzego Z. Nowaka dla rozwoju dyscypliny ekonomii i finansów, zaznaczając, że podczas całej swojej pracy zawodowej aktywnie wspierał rozwój sportu akademickiego. – Honorowy doktorat otrzymał zasłużony propagator sportu akademickiego, autentyczny jego przewodnik w trudnych czasach wielkich przeobrażeń cywilizacyjnych, a także lider kreowania nowych dróg życia dla przyszłych pokoleń – zaakcentował w laudacji prof. Juliusz Migasiewicz.

MEDALE W LEKKOATLETYCE

Prof. Alojzy Z. Nowak od początku swoich studiów w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie (obecnie Szkoła Główna Handlowa) jest związany ze sportem akademickim, odnosząc m.in. liczne sukcesy w lekkoatletyce (biegach średnich). Jako student zdobywał medale na Akademickich Mistrzostwach Szkół Wyższych i Akademickich Mistrzostwach Polski. Jego sportowa pasja zaczęła się w szkole średniej, kiedy reprezentował klub Chemik Kędzierzyn-Koźle na krajowych i międzynarodowych zawodach.

W 2008 roku prof. Alojzy Z. Nowak został wybrany na prezesa największego akademickiego

Prof. Alojzy Z. Nowak podkreślał, jak ważna jest rola sportu i kultury fizycznej w rozwoju oraz kształceniu studentów z jednej strony i w rozwoju ekonomicznym oraz społecznym kraju z drugiej.

PROF. JULIUSZ MIGASIEWICZ

klubu AZS w Polsce – Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którym kieruje do dzisiaj. W 2012 roku rozpoczął działalność w strukturach centralnych AZS. Od 2020 roku jest prezesem Zarządu Głównego AZS, sprawując tę funkcję pro bono. Pełni także liczne funkcje w polskim ruchu sportowym, m.in. w 2019 roku został powołany przez Ministra Sportu, w tym samym roku został też członkiem Rady Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

OD AZS DO MEDALI OLIMPIJSKICH

Prof. Wojciech Lipiec podkreślił w recenzji, że „efekty nowoczesnego myślenia o sporcie – zarówno powszechnym, jak i o sporcie wysokiego wyczynu – przynoszą wymierne rezultaty, torując drogę nowym rozwiązaniom strukturalnym, wspartym na sile sportu akademickiego”. Do efektów tych działań odniósł się także prof. Bogusław Fiedor: „W ostatnich latach, kiedy Akademickim Związkiem

Sportowym kieruje prof. Alojzy Z. Nowak, polski sport akademicki notuje znakomite osiągnięcia, związane zarówno z obszarem sportu powszechnego – Akademickie Mistrzostwa Polski to największy w kraju system rozgrywek sportu powszechnego – jak i wyczynowego. Rokrocznie odbywają się Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS dla osób z niepełnosprawnościami (wyróżnione między innymi przez EUSA – Europejską Federację Sportu Akademickiego), a także liczne imprezy sportowe dla dzieci i seniorów. AZS umacnia swoją pozycję niekwestionowanego lidera w systemie sportu młodzieżowego w Polsce. Wielkie sukcesy odnosi również w obszarze sportu wyczynowego, zwłaszcza w takich dyscyplinach, jak: lekkoatletyka, wioślarstwo i kajakarstwo, judo i taekwondo oraz siatkówka. Doskonałe wyniki obejmują także sport olimpijski. Spektakularny wręcz w skali całego polskiego olimpizmu jest fakt, że na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w roku 2021 jedna trzecia składu polskiej reprezentacji wywodziła się z klubów

z akademickim gryfem w herbie i zdobyła ona aż 9 z 14 medali wywalczonych przez Polskę”.

SPORT W DEGLOBALIZUJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

Podczas uroczystości prof. Alojzy Z. Nowak wygłosił wykład okolicznościowy pt. „Czy sport może być elementem integrującym w deglobalizującym się świecie?”, w którym nawiązał do znaczenia sportu w aktualnych realiach.

– Sport, sportowcy, działacze sportowi oraz organizacje zajmujące się aktywnością fizyczną mogą wносить znaczący, pozytywny wkład do relacji międzyludzkich, do jakości naszego życia, do współpracy rządów, narodów czy państw. Sport może mieć niebagatelny udział w życiu społeczeństw i lokalnych społeczności, ale również w życiu różnych środowisk, takich jak na przykład wspólnota akademicka – powiedział prof. Alojzy Z. Nowak.

Rektor UW podkreślił, że zachodzi również wielka potrzeba, aby sport niósł przesłanie pokoju, łagodzenia konfliktów, przezwycięzania sprzeczności i zacierania szerszących się w otaczającym nas świecie różnic.

W swoim przemówieniu odniósł się także do tego, że dla większości państw i rządów na świecie sport stał się jednym z istotnych elementów *soft power*. – Z tego punktu widzenia służy on po prostu do pozyskiwania i zdobywania wpływów, także ekonomicznych, tworzenia wizerunku kraju, zwiększania atrakcyjności własnej kultury, ideałów politycznych czy pożądanej ideologii. Warto też dostrzec podobieństwo w uprawianiu nauki i sportu. W jednym i drugim przypadku ważna jest pasja, chęć dążenia do realizacji założonego celu, umiejętność pokonywania przeszkód i barier oraz konsekwencja w działaniu – zaznaczył prof. Alojzy Z. Nowak.

W ostatnich latach, kiedy Akademickim Związkiem Sportowym kieruje prof. Alojzy Z. Nowak, polski sport akademicki notuje znakomite osiągnięcia, związane zarówno z obszarem sportu powszechnego – Akademickie Mistrzostwa Polski to największy w kraju system rozgrywek sportu powszechnego – jak i wyczynowego. (...) Doskonałe wyniki obejmują także sport olimpijski. Spektakularny wręcz w skali całego polskiego olimpizmu jest fakt, że na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w roku 2021 jedna trzecia składu polskiej reprezentacji wywodziła się z klubów z akademickim gryfem w herbie i zdobyła ona aż 9 z 14 medali wywalczonych przez Polskę.

PROF. BOGUSŁAW FIEDOR

O Ukrainie uczymy całościowo

Olga Dorczuk

– Ukraina jest krajem niezwykle ciekawym, o którym w Polsce nadal stosunkowo mało wiemy. Myślimy stereotypowo, a tak naprawdę jest to kraj nowoczesnej kultury, której przedstawiciele – zarówno pisarze, jak i muzycy czy twórcy sztuk plastycznych – mogą konkurować z twórcami klasy światowej – mówi dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk, pełniąca obowiązki kierowniczk Katedry Ukrainistyki na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW.

Ukrainistyka w murach Uniwersytetu Warszawskiego istnieje od 1953 roku. Przez lata ewoluowała i wielokrotnie zmieniała program nauczania. Ostatecznie, wychodząc naprzeciw zmieniającym się potrzebom rynku i związanej z tym konieczności dostosowania sposobów kształcenia oraz zapewnienia absolwentom lepszych perspektyw zawodowych, w 2013 roku do programu studiów licencjackich i magisterskich wprowadzona została nauka języka angielskiego i rosyjskiego.

W 2019 roku kierunek przemianowano na ukrainistykę z językiem angielskim (rosyjski pozostał w ofercie jako nieobowiązkowy przedmiot fakultatywny). Od tego czasu studenci mają możliwość poznania języka ogólnego i specjalistycznego tych języków, a także doskonalenia swoich umiejętności w zakresie przekładu.

Katedra Ukrainistyki UW jest najstarszym ośrodkiem studiów ukrainistycznych w Polsce i jednym z najważniejszych centrów studiów ukraińoznawczych na świecie. W przyszłym roku będzie obchodzić jubileusz 70-lecia.

NIE TYLKO JĘZYK

– Ukraina ma aspiracje do wstąpienia w strukturę europejskie i światowe, dlatego potrzebni są specjaliści, którzy nie tylko dobrze znają język ukraiński i angielski, ale oprócz tego posiadają głęboką i usystematyzowaną wiedzę merytoryczną – mówi dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk.

W programie studiów oprócz zajęć z praktycznej nauki języka ukraińskiego i angielskiego są także obowiązkowe zajęcia z historii ukraińskiej literatury czy gramatyki opisowej. Studenci mogą uczestniczyć w licznych konwersatoriach, podczas których mają okazję poszerzyć wiedzę na temat współczesnej Ukrainy. W ofercie dydaktycznej tej jednostki znajdują się takie zajęcia, jak: Ukraina w mediach, Technologie informacyjne i komunikacyjne, Język komunikacji społecznej i mediów czy Wiadomości o współczesnej Ukrainie.

– Kształcimy grono specjalistów, którzy są dobrze przygotowani do tego, żeby pracować jako dziennikarze, dyplomaci, pracownicy administracji publicznej czy organizacji

pozarządowych. Nasi studenci bardzo dobrze rozumieją ukraiński kontekst – ukraińską tożsamość, realia, a także funkcjonowanie różnych instytucji. Uczymy o Ukrainie całościowo – dodaje dr Jakubowska-Krawczyk.

Katedra Ukrainistyki UW współpracuje z ukraińskimi ośrodkami, tj. Akademią Kijowsko-Mohylańską, Lwowskim Narodowym Uniwersytetem im. Iwana Fanki, Wołyńskim Uniwersytetem im. Łeski Ukrainki, Donieckim Uniwersytetem Wasyla Stusa w Winnicy oraz Państwowym Uniwersytetem Pedagogicznym w Krzywym Rogu. Wśród jej partnerów znajdują się także uniwersytety zachodnioeuropejskie: Ludwika Maksymiliana w Monachium, Etvosa Loranda w Budapeszcie, FU w Berlinie, Uniwersytet Zagrzebski i inne.

UCZEŃ I MISTRZ

– Warto studiować ukrainistykę, gdyż te studia są wspólną przygodą poznawania języka i kultury naszego sąsiada – mówi dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk.

Obecnie na kierunku ukrainistyka z językiem angielskim studiuje 63 osoby. Jednak, jak podkreśla kierowniczka Katedry Ukrainistyki UW, w przypadku tego kierunku nie warto mówić o liczbach, ponieważ są to studia, na których dzięki programom indywidualizacji kształcenia nauczanie w pewnym zakresie odbywa się na zasadzie tutoringu.

– W tym roku akademickim na studia I stopnia przyjęliśmy 33 osoby, z czego 12 z Ukrainy. Świadczy to o wzroście zainteresowania kierunkiem wśród obcokrajowców – mówi dr Jakubowska-Krawczyk. – W przypadku studiów magisterskich, na które jednym z warunków kwalifikacji jest potwierdzenie znajomości języka ukraińskiego na poziomie C1, zainteresowanie i liczba przyjętych utrzymały się na poziomie podobnym do tego z zeszłego roku. Przyjęliśmy 10 kandydatów, w tym dwoje Ukraińców – dodaje.

Oprócz studiów I i II stopnia na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW od niedawna funkcjonują studia podyplomowe pn. „Kształcenie tłumaczy języka ukraińskiego”. Są to studia dwusemestralne, które obejmują tłumaczenia specjalistyczne z zakresu prawa, ekonomii i biznesu oraz mass mediów. Program studiów

koncentruje się na tłumaczeniach ustnych – symultanicznych i konsekutywnych oraz pisemnych, w tym także tłumaczeniach uwierzytelnionych. Na studia podyplomowe mogą się zapisać osoby posiadające dyplom zarówno magistra, jak i inżyniera czy licencjata. Ważnym elementem kwalifikacji jest znajomość języka polskiego i ukraińskiego na poziomie C1. Obecnie na studiach podyplomowych kształcą się 20 osób.

PRACA OD ZARAZ

Na rynku pracy jest stosunkowo mało specjalistów zajmujących się Ukrainą, dlatego osoba znająca język i posiadająca dogłębną wiedzę, którą potrafi zastosować w praktyce, jest cennym pracownikiem.

– Otrzymujemy oferty pracy z prośbą o bezpośrednie przekazanie naszym studentom, nawet nie muszą to być absolwenci – mówi dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk.

Napływ uchodźców doprowadził do powstania nowych potrzeb na rynku pracy – szkoły potrzebują ukraińskojęzycznych nauczycieli, psychologów czy pedagogów. Podobnie jest w urzędach, gdzie obecnie zatrudnianie pracowników ze znajomością języka ukraińskiego jest koniecznością.

– Perspektywy są bardzo duże. Z jednej strony jest to praca z uchodźcami, z drugiej instytucje, np. samorządu terytorialnego czy różne inne instytucje publiczne, które tworzą struktury do obsługi mieszkających w Polsce uchodźców, poszukując pracowników ze znajomością języka ukraińskiego – dodaje.

AKCJA I REAKCJA

To właśnie napływ uchodźców zainspirował studentów ukrainistyki do działania i szczególnego zaangażowania w różnego rodzaju akcje pomocowe. Organizowali oni m.in. zbiórki, pomagali w punktach przyjęć na dworcach, działali w placówkach oświatowych, punktach medycznych, urzędach i domach kultury. Jedną ze studentek zorganizowała w swoim domu punkt pomocy, z którego każdego dnia korzystało kilkadziesiąt osób.

– Jako Katedra angażowaliśmy się przede wszystkim w prace na miejscu – od zbiórek najbardziej potrzebnych rzeczy, np. żywności i leków,

Ważną i potrzebną inicjatywą, która powstaje na Uniwersytecie Warszawskim, są prace nad utworzeniem *Ukrainian Studies* *Network*, czyli sieci uniwersytetów, która będzie się zajmować studiami ukrainoznawczymi.

do otwarcia Centrum Pomocy Językowej – mówi dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk.

Wykładowcy, doktoranci, studenci oraz przyjaciele Katedry Ukrainistyki UW nieodpłatnie wykonywali tłumaczenia – medyczne, prawne i takie, które dotyczyły ważnych aspektów życia codziennego. Centrum Pomocy Językowej z założenia zajmowało się właśnie tłumaczeniami specjalistycznymi. Trudniejsze teksty po wstępnym tłumaczeniu wykonanym przez studentów były weryfikowane przez wykładowców.

Oprócz setek tłumaczeń zwykłych i poświadczonych Centrum Pomocy Językowej przygotowano także foldery informacyjne i materiały edukacyjne – tłumaczenie wraz z zapisem fonetycznym – wyświetlane na nośnikach miejskich dla OOHlife.org oraz program edukacyjny medycznego języka ukraińskiego dla agencji komunikacji medycznej „Unique work”.

ROZMOWY I ROZMÓWKI

– Naszym studentom zaproponowaliśmy program „Tandem”, w którym chodzi o łączenie osób z Ukrainy i Polski w pary, by podczas spotkań pomagali sobie nawzajem w nauce i przy tym wymieniali się wiedzą językową – mówi dr Jakubowska-Krawczyk. – Natomiast w ramach programu „Spotkajmy się” studentom z Ukrainy i ich rodzinom zaoferowaliśmy wspólne spacerunki po Warszawie, podczas których mogliśmy opowiedzieć o okolicy, w której zamieszkali – dodaje.

Problemy z komunikacją mają także ukraińscy uczniowie, którzy trafili do polskich szkół, jak również polscy nauczyciele. Aby ułatwić im funkcjonowanie w nowych realiach, pracownicy Katedry Ukrainistyki UW, we współpracy z Centralną Komisją Egzaminacyjną, przygotowali szkolne rozmówki ukraińsko-polskie, które są dostępne bezpłatnie na stronie CKE*.

– Prace musiały być wykonywane ekspresowo, a my dostarczaliśmy kolejne lekcje, które Centralna Komisja Egzaminacyjna zamieszczała na

swojej stronie. Podręcznik-rozmówki, ja bym to tak nazwała, miały charakter interwencyjny, tu i teraz – mówi dr Jakubowska-Krawczyk.

Ta wirtualna pomoc dydaktyczna składa się z 12 rozdziałów i 27 nagrań. Są tam opracowane zarówno tematy prostsze, jak przywitanie się czy pierwszy dzień w szkole, jak i poważniejsze, dotyczące bezpieczeństwa w szkole czy pomocy psychologicznej. – Oprócz tekstu jest też warstwa głosowa, więc można posłuchać, jak należy wymawiać konkretne słowa czy sformułowania. Jest też zapis fonetyczny, żeby nauczyciele, którzy nie znają cyrylicy, mogli bez problemu wszystko przeczytać – dodaje.

ROZWÓJ NAUKOWY

W ramach wsparcia ukraińskich uczelni i przeciwdziałania skutkom wojny w środowisku akademickim 23 maja Katedra Ukrainistyki UW wspólnie z Akademią Kijowsko-Mohylańską, Donieckim Uniwersyteciem Wasyla Stusa w Winnicy oraz Państwowym Uniwersyteciem Pedagogicznym w Krzywym Rogu zorganizowała Konferencję Młodych Uczonych pn. „Ukraińska kultura ma moc”.

– Staraliśmy się wspomóc ukraińskich uczonych i całe środowisko akademickie. Ukraińcom bardzo zależy na tym, żeby naukowcy nie wyjeżdżali, boją się drenażu mózgow, więc mimo trwającej wojny prowadzą działania naukowe. Nauka się rozwija, a uczelnie przechodzą kolejne akredytacje. Ukraińcy nie pozwolą zburzyć systemu ani zaburzyć jego funkcjonowania – wyjaśnia dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk.

Ważną i potrzebną inicjatywą, która powstaje na Uniwersytecie Warszawskim, są prace nad utworzeniem *Ukrainian Studies Network*, czyli sieci uniwersytetów, która będzie się zajmować studiami ukrainoznawczymi.

POPULARYZACJA UKRAIŃSKIEJ KULTURY

Katedra Ukrainistyki UW jest aktywnie zaangażowana w promowanie ukraińskiej kultury i sztuki. W czerwcu była partnerem

organizowanego przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie i Fundację Języka Polskiego ogólnowarszawskiego dyktanda w języku ukraińskim. Patronat nad wydarzeniem objęła Ambasada Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej.

W maju ukraińscy wzięli udział w Pikniku Naukowym Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik, a jeszcze wcześniej w marcu Pracownia Badań nad Ukraińską Tożsamością Katedry Ukrainistyki UW była współorganizatorem wystawy Ostapa Łozińskiego zatytułowanej „Trwoga”, wystawionej w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

– Ta wystawa, namalowana przez lwowskiego artystę, składa się z 16 gigantycznych płócien. Została stworzona w czasach pomajdanych, ale teraz w warunkach wojennych nadano jej nowy wymiar – wyjaśnia dr Jakubowska-Krawczyk, która pełniła funkcję współkuratora wystawy.

Na początku tego roku akademickiego warszawscy ukraińscy wspólnie z Akademią Kijowsko-Mohylańską zorganizowali szkołę jesienną.

– Szkoła miała odbyć się na początku marca, ale w związku z wybuchem wojny to się nie udało – mówi dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk. – Uczestnikami październikowych zajęć, przeprowadzonych w formule online, byli studenci Uniwersytetu Warszawskiego oraz Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, ale też studenci z Żytomierza i Krzywego Rogu w Ukrainie. Były pewne utrudnienia związane z przerwami w dostawie prądu po stronie ukraińskiej, ale ostatecznie wszystko się udało – dodaje.

Studenci są również włączani w inicjatywy naukowe, dlatego prof. Svitlana Romaniuk, prodziekan Wydziału Lingwistyki Stosowanej, wraz z dr Katarzyną Jakubowską-Krawczyk i dwójką studentów uczestniczyły w obradach okrągłego stołu w Budapeszcie. Spotkanie dotyczyło potrzeb promocji studiów ukrainoznawczych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Pracownikom Katedry Ukrainistyki UW przyświeca ciągła potrzeba rozwoju. Widzą też konieczność wprowadzenia zmian programowych. Pojawiło się kilka pomysłów na pewne modyfikacje w programach nauczania. Planują m.in. utworzenie dwóch ścieżek specjalizacyjnych: pierwszej – medialnej i drugiej związanej z administracją i dyplomacją.

– Nasi studenci powinni umieć mówić o Ukrainie nie tylko w Polsce, ale też w Europie i na świecie, powinni być jej ambasadorami – podsumowuje dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk.

* <https://cke.gov.pl/materialy-w-jezyku-ukrainskim/szkolne-rozmowki-ukrainsko-polskie>.



KALEJDOSKOP

Opracowanie: redakcja

Współpraca: Beata L. Feliszewska, Agnieszka Fiedorowicz, Michał Jurkowski-Piechucki, Izabela Kuzyszyn, Łukasz Ratajczak



ZDJĘCIA

- ① Annual Meeting 4EU+ w Kopenhadze. Fot. Nikolai Linares/UCPH
- ② Portret rektorski prof. Jana Łukasiewicza
- ③ i ④ Inauguracja roku akademickiego 2022/2023 na UW

NOWY ROK AKADEMICKI

– Reprezentują Państwo elitarną część polskiej młodzieży, dołączając do środowiska akademickiego, które prowadzi około 1400 programów badawczych o łącznej wartości 350–370 mln zł. Uniwersytet jest miejscem do zdobywania wiedzy i rozwoju naukowego, również na arenie międzynarodowej – mówił prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, zwracając się do nowo przyjętych studentów i doktorantów uczelni podczas inauguracji roku akademickiego 2022/2023.

Uroczystość odbyła się 3 października w Auditorium Maximum na kampusie UW przy Krakowskim Przedmieściu. W przemówieniu inauguracyjnym rektor skoncentrował się na dotychczasowych osiągnięciach Uniwersytetu



i stojących przed nim wyzwaniach. Podkreślał m.in. rolę umiędzynarodowienia uczelni, a także znaczenie rozwoju przedsiębiorczości oraz współpracy UW z biznesem, dzięki której można nie tylko odpowiadać na potrzeby rynku, ale też samemu go kształtować.

– Uniwersytet musi kształtować przyszłość. Zachęcamy tu do dyskusji za pomocą argumentów, do zadawania trudnych pytań i poszukiwania odpowiedzi. Naszym wspólnym celem jest dążenie do prawdy – podkreślał rektor UW.

Wykład inauguracyjny pt. „Droga do kariery w USA. Recepta na sukces” wygłosiła prof. Maria Siemionow z University of Illinois Chicago (UIC), wybitna chirurga, ekspertka w zakresie ortopedii, dyrektorka kształcenia mikrochirurgii na UIC. W 2008 roku kierowała zespołem, który przeprowadził pierwszą całkowitą transplantację twarzy w Stanach Zjednoczonych.

UNIwersytecka Medycyna

Sześćdziesiąt lat jednolite studia magisterskie, prowadzone stacjonarnie i ukierunkowane na rozwój naukowo-badawczy studentów i humanizację medycyny. 16 listopada Senat UW jednomyślnie przyjął program studiów na kierunku lekarskim. Kształcenie przyszłych lekarzy na Uniwersytecie rozpocznie się od roku akademickiego 2023/2024, po uzyskaniu pozwolenia Ministra Edukacji i Nauki (formalny wniosek w tej sprawie zostanie złożony na początku 2023 roku). Na pierwszy rok studiów planuje się przyjęcie 60 osób.

Obecny na posiedzeniu Senatu UW minister zdrowia dr Adam Niedzielski przekazał uczelni symboliczny czek opiewający na kwotę 40 mln zł obligacji skarbowych na działania związane z utworzeniem studiów na kierunku lekarskim.

Więcej informacji o programie studiów lekarskich znajduje się na s. 46.



14 października Uniwersytet Warszawski podpisał porozumienie z Wojskowym Instytutem Medycznym w Warszawie w sprawie współpracy organizacyjnej oraz dydaktyczno-badawczej przy tworzeniu i prowadzeniu kształcenia na kierunku lekarskim na UW. W toku jest procedowanie także kolejnych porozumień z instytucjami medycznymi, umożliwiającymi m.in. realizację praktyk zawodowych przez studentów kierunku lekarskiego.

DOSKONAŁOŚĆ POTWIERDZONA

22 listopada Komisja Europejska (KE) odnowiła wyróżnienie „HR Excellence in Research”, przyznane Uniwersytetowi Warszawskiemu 4 lipca 2016 roku. Potwierdza to spełnianie wysokich standardów w zakresie tworzenia dobrych warunków pracy naukowej i badawczo-rozwojowej, przeciwdziałania dyskryminacji czy prowadzenia przejrzystych procesów rekrutacji, opisanych w Europejskiej Karcie Naukowca (Karta) i Kodeksie Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych (Kodeks).

Jednym z etapów procesu odnowienia wyróżnienia była ewaluacja wniosku dokonywana przez ekspertów z KE. Dzięki spotkaniom z przedstawicielami władz Uniwersytetu, naukowców, doktorantów i pracowników administracyjnych ocenili oni m.in. jakość postępu, mocne i słabe strony strategii HR czy starania uczelni zmierzające do zapewnienia zasad Karty i Kodeksu w zakresie aspektów etycznych, równościowych i zawodowych, warunków pracy, rozwoju i szkoleń, a także mobilności.

Kolejna ocena realizacji działań wynikających z Karty i Kodeksu nastąpi za trzy lata. **Więcej informacji o działaniach UW związanych z „HR Excellence in Research” znajduje się na s. 2.**

NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

– Udział naukowców w radach naukowych parów narodowych jest ważnym elementem

pracy w ramach trzeciej misji Uniwersytetu i wpisuje się w ekspercką działalność na rzecz ochrony środowiska – mówi prof. Ewa Krogulec, prorektor UW ds. rozwoju, powołana w skład Rady Naukowej Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Zarządzenie Ministra Klimatu i Środowiska w tej sprawie ukazało się 21 września.

Do zadań Rady należą m.in.: ocena stanu środowiska naturalnego parku, opiniowanie programów badawczych i naukowych w zakresie ochrony przyrody, ocena realizacji tych planów, przedstawianie wniosków i opinii dotyczących ochrony ekosystemów.

WIZYTY I SPOTKANIA

Jesienią Uniwersytet Warszawski gościł kilka delegacji z zagranicznych instytucji. Wśród nich byli m.in.:

▶ przedstawiciele Universidad Católica de Santa María w Arequipie (UCSM) w Peru: dr Manuel Alberto Briceño Ortega, rektor UCSM, dr César Cáceres Zárate, prorektor UCSM ds. administracyjnych, oraz dr Gonzalo Dávila del Carpio, dyrektor ds. badań. Uczestniczyli oni w uroczystej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim, podczas której obecny był również Hubert Wieland Conroy, ambasador Republiki Peru w Polsce. W trakcie wizyty omówione zostały perspektywy i wyzwania dalszej współpracy pomiędzy UW a UCSM, w tym możliwości badawcze projektów naukowych, które są realizowane przez obie uczelnie. Zaprezentowano laboratoria, jakimi dysponuje Centrum Nowych Technologii UW i Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych UW. Rektorzy UW i UCSM podpisali też porozumienie o kontynuowaniu współpracy pomiędzy uczelniami w ramach dyscypliny archeologia oraz o rozszerzeniu współpracy o nauki przyrodnicze i nauki ścisłe. Organizatorami wizyty ze strony UW były: Centrum Badań Andyjskich oraz Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych.



› Hubert Wieland Conroy, ambasador Peru w Polsce, odwiedził Uniwersytet także w listopadzie. Był gościem specjalnym seminarium „Contemporary Peru: Opportunities and Challenges”, które zostało zorganizowane przez Koło Naukowe Ameryki Łacińskiej i Karaibów na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Dyplomata rozmawiał też z prof. Zygmuntem Lalakiem, prorektorem UW ds. badań, o możliwościach rozwoju współpracy pomiędzy Uniwersyte-tem Warszawskim a najlepszymi uczelniami peruwiańskimi. W spotkaniach wzięli również udział konsul generalny Peru Luis Gonzalo Cieza Palo oraz Jan Walicki z Sekcji Handlowej Ambasady.

› 14 października odbyło się spotkanie studentów Wydziału Orientalistycznego UW z przedstawicielami placówek dyplomatycznych krajów Azji i Afryki. Wydarzenie było już 26. z cyklicznych spotkań przybliżających specyfikę Orientu i Afryki. W tym roku w wydarzeniu wzięło udział 15 ambasadorów, 2 chargé d'affaires, a także przedstawiciele 26 ambasad. – Coraz więcej studentów UW jest zainteresowanych studiami w krajach wschodnich, azjatyckich i afrykańskich. Jest to doskonała okazja do spotkania nowych osób oraz poznania innych kultur. Chciałbym podkreślić, że Uniwersytet Warszawski jest tolerancyjny i otwarty dla każdego. Szanujemy każdą religię i kulturę – mówił podczas spotkania prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

› 2 listopada na UW spotkali się: prof. Zygmunt Lalak, prorektor UW ds. badań, prof. Piotr Taracha, dziekan Wydziału Orientalistycznego UW, prof. Agata Bareja-Starzyńska, kierowniczka Zakładu Turkologii i Ludów Azji Środkowej UW, dr Nargiz Akhundova oraz dr Shahli Kazimova z Wydziału Orientalistycznego UW, przedstawiciele Azerbajdżan International Development Agency, agencji promocji rozwoju międzynarodowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Azerbejdżanu oraz dr Nargiz Gurbanova, ambasador Republiki Azerbejdżanu w RP. Przedstawiciele UW i azerbejdżańskich instytucji naukowych oraz publicznych rozmawiali o działalności Centrum Studiów Azerbejdżańskich, a także możliwości poszerzenia współpracy badawczej w zakresie chemii, fizyki i geologii.

CZŁOWIEK TWÓRCZEJ MYŚLI

Prof. Jan Łukasiewicz był wybitnym filozofem, logikiem i matematykiem. Jego nowatorski sposób zapisu wyrażeń arytmetycznych z 1920 roku do dziś jest stosowany w informatyce i ma zastosowanie w profesjonalnych kalkulatorach. Dwukrotnie pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Warszawskiego. W gabinecie premiera Ignacego Paderewskiego objął tękę ministra oświaty.

Dzięki staraniom Rządu RP szczątki prof. Jana Łukasiewicza powróciły z Irlandii do Polski. Ceremonia ponownego pochówku, zorganizowana przez Fundację Armenian Foundation we współpracy z Uniwersyteciem Warszawskim, dzięki wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, odbyła się 22 listopada na Starych Powązkach w Warszawie. Wydarzeniem towarzyszącym uroczystości było otwarcie wystawy we foyer Pałacu Kazimierzowskiego na kampusie UW przy Krakowskim Przedmieściu. Organizowana przez Muzeum UW ekspozycja przypomina o dokonaniach profesora jako rektora UW i światowej sławy uczonego. Podczas wydarzenia zaprezentowano również portret rektorski prof. Jana Łukasiewicza autorstwa Mai Tomaszewskiej.

📷 zdjęcie 2, s. 10

POMOC HUMANITARNA

52 rozdzielone pary i 125 badanych przypadków w 23 krajach – Arabia Saudyjska ma istotne osiągnięcia w zakresie rozdzielania bliźniąt syjamskich. 17 lat temu taką operację przeszły Daria i Olga Kołacz z polskiego Janikowa. Przeprowadził ją dr Abdullah Al Rabeeah, obecny inspektor generalny Centrum Pomocy Humanitarnej im. Króla Salmana, który 14 października wygłosił wykład na UW. Mówił m.in. o perspektywach rozwoju Centrum, a także działaniach terenowych i komunikacyjnych oraz partnerstwach z innymi instytucjami pomocowymi.

– Wierzmy, że kluczem do sukcesu jest różnorodność podejmowanych przez nas działań, wśród których są aktywności w obszarze zdrowia, edukacji, telekomunikacji ratunkowej, higieny, pomocy uchodźcom czy bezpieczeństwa żywieniowego – powiedział podczas spotkania dr Abdullah Al Rabeeah.

NOWE MIEJSCA W BUW

› Od października z łódzki społecznej na UW można skorzystać również w Bibliotece Uniwersyteckiej. Powstanie trzeciej jadalni (obok punktów na Wydziale Psychologii oraz na Wydziale Socjologii) jest częścią programu „Inteligentny Zielony Uniwersytet”, powołanego w 2021 roku.

– Jest to inicjatywa, która służy wszystkim. Mogą z niej skorzystać osoby związane z Uniwersyteciem, ale jest też skierowana do szerszego grona odbiorców – mówi prof. Ewa Krogulec, prorektor UW ds. rozwoju, dodając: – Chyba wszyscy mamy poczucie, że wyrzucanie żywności to coś bardzo złego, dlatego tak ważne jest dzielenie się.

Jadalnia działa w trybie bezobsługowym w godz. 8.00–22.00 (w godzinach pracy Biblioteki). Jedzenie pozostawione w „łódzce społecznej”, które nie zostanie wykorzystane, jest systematycznie sprzątane na koniec

każdego dnia. Zgodnie z ideą ekonomii cyrkularnej wyposażenie jadalni pochodzi z drugiego obiegu.

W punkcie można zostawić: oryginalnie zamknięty nabiał, świeże owoce i warzywa, pasteryzowane przetwory domowe, szczególnie zapakowane produkty suche (np. mąkę, ryż, kaszę, cukier, makaron), żywność pozostawia po cateringu – zapakowaną w opakowania jednorazowe, opatrzone informacją o dacie przygotowania oraz alergenach.

› Przestrzeń wyłącznie dla siebie mają od listopada w BUW doktoranci UW. Jest ona otwarta dla osób posiadających aktywną legitymację doktorancką. W przestrzeni mogą też przebywać osoby zaproszone przez doktorantki i doktorantów – np. uczestniczące we wspólnych badaniach. Jednocześnie może tam pracować ponad 40 osób: 23 osoby przy biurkach w strefie co-workingowej, do 8 osób na pufach przy ladzie i do 14 osób w dwóch mniejszych pokojach.

Poza pracą związaną z realizacją projektów można tam również przeprowadzać wywiady do doktoratów, omawiać wspólne publikacje czy spotykać się w ramach uczelnianych organizacji, np. Rady Doktorantów Szkół Doktorskich, kół naukowych czy grup doktoranckich pracujących nad organizacją konferencji. Doktoranci mogą też skorzystać z pokoju sportowego. W przestrzeni znajduje się również szatnia i kuchnia.

PODWÓJNY JUBILEUSZ

Przedstawiciele placówek edukacyjnych – przedszkoli, szkół, uczelni – a także świata biznesu, innowacji i mediów spotkali się 27 października podczas Kongresu Edukacji w Auditorium Maximum na kampusie Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu. Wydarzeniu przyświecał podwójny jubileusz: jego piąta edycja oraz 35-lecie programu Erasmus+.

– Jubileusz jest okazją do uświadomienia sobie, jak bardzo program Erasmus+ i jego uczestnicy unowocześnili polskie szkolnictwo wyższe i nie tylko. Uniwersytet Warszawski jest tego doskonałym przykładem. To tysiące inspirujących historii i projektów. Pozytywne skutki programu dotyczą nie tylko dydaktyki i badań, ale całego systemu szkolnictwa, również w zakresie administracji czy strategii rozwoju – powiedział prof. Ewa Krogulec, prorektor UW ds. rozwoju, podczas otwarcia Kongresu.

Uczestnicy wydarzenia rozmawiali m.in. o roli sieciowania i wzmacniania sojuszy organizacji edukacyjnych na przykładzie „Uniwersytetów Europejskich”, umiędzynarodowieniu szkół i uczelni oraz Europejskim Obszarze Edukacji. Odbyły się też sesje dotyczące realizacji priorytetów horyzontalnych programu Erasmus+

w międzynarodowych projektach w poszczególnych sektorach oraz międzynarodowych programów edukacyjnych. Jedną z nich nawiązywała do obchodów Europejskiego Dnia Języków – międzynarodowego święta ustanowionego przez Radę Europy w 2001 roku. Sesja przygotowana przez wykładowców Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej UW – „Ludzie, idee – mosty: komunikacja i wspieranie uczniów ukraińskich” dotyczyła roli nauczycieli języków obcych we wspieraniu ukraińskich uczniów w szkołach. Podczas spotkania zaprezentowano m.in. interaktywne narzędzie „School&U” opracowane przez pracowników KKNJOiEE UW, umożliwiające szybkie tłumaczenia w trzech językach: angielskim, polskim i ukraińskim.

Organizatorem wydarzenia była Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, która pełni funkcję Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności.

Z KRONIKI SOJUSZU 4EU+

W październiku przedstawiciele UW uczestniczyli w dwóch spotkaniach podsumowujących działalność w ramach Sojuszu 4EU+. Podczas konferencji w Starej Bibliotece na kampusie UW przy Krakowskim Przedmieściu zaprezentowane zostały dotychczasowe działania edukacyjne i badawcze, a także inne wspólne inicjatywy mające na celu pogłębienie i zacieśnienie współpracy pomiędzy członkami Sojuszu 4EU+ oraz wymiany doświadczeń między polskimi członkami Uniwersytetów Europejskich. W wydarzeniu wzięli udział również przedstawiciele innych sojuszy Uniwersytetów Europejskich, reprezentanci środowiska naukowego w Polsce, w tym m.in. Ministerstwa Edukacji i Nauki, Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji oraz Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

– Przez ponad trzy lata trwania projektu *The 4EU+ Alliance* podejmowano działania dotyczące zwiększenia mobilności, w tym tzw. mobilności wirtualnej, tworzenia wspólnych ścieżek kształcenia oraz rozwijania m.in. kompetencji miękkich studentów, doktorantów, nauczycieli akademickich oraz pracowników administracji UW – mówi prof. Sambor Grucza, prorektor UW ds. współpracy i spraw pracowniczych.

Współpraca edukacyjna pomiędzy uczelniami partnerskimi 4EU+ będzie kontynuowana w kolejnych latach z wykorzystaniem środków przyznanych Sojuszowi z Programu Erasmus+ w ramach projektu: *One Comprehensive European Research University (1CORE)*. Współpraca w zakresie budowania długofalowej strategii w zakresie badań naukowych i innowacji będzie rozwijana zaś w ramach projektu *Transforming ReseArch & Innovation agendas and support in 4EU+*,

realizowanego przez Sojusz 4EU+ w programie „Horyzont 2020”.

Obecnie Sojusz 4EU+ tworzy siedem europejskich uniwersytetów badawczych. Poza UW należą do niego: Uniwersytet Karola (Czechy), Uniwersytet w Heidelbergu (Niemcy), Uniwersytet Sorboński (Francja), Uniwersytet Kopenhaski (Dania), Uniwersytet w Mediolanie (Włochy) i Uniwersytet Genewski (Szwajcaria). Sojusz liczy ponad 300 tys. studentów i doktorantów oraz ponad 50 tys. pracowników. Pozyskał ponad 840 mln euro funduszy ze środków programu „Horyzont 2020”. Współpracuje z 23 partnerami zewnętrznymi. W 2021 roku uzyskał osobowość prawną, stając się stowarzyszeniem.

Na Uniwersytecie Kopenhaskim odbyło się zaś czwarte *Annual Meeting* Sojuszu 4EU+, które zorganizowano pod hasłem „Sustainability – an ever closer alliance”. Wzięli w nim udział rektorzy, prorektorzy zajmujący się kształceniem i sprawami naukowymi, badacze zaangażowani w prace czterech programów flagowych, pracownicy administracyjni oraz doktoranci i studenci.

Uniwersytet Warszawski reprezentowało około 30 osób, w tym członkowie zespołu rektorskiego: prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, prof. Sławomir Żółtek, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Sambor Grucza, prorektor ds. współpracy i spraw pracowniczych, prof. Zygmunt Lalak, prorektor ds. badań, a także koordynatorzy programów flagowych 4EU+ na UW.

Wydarzenie było okazją do bezpośredniego kontaktu i zacieśnienia współpracy między uczelniami partnerskimi. W Kopenhadze odbyły się również spotkania grup roboczych 4EU+ zajmujących się mobilnością i projektami edukacyjnymi. Omawiano także plan wdrożenia portalu studenckiego 4EU+. Prof. Bernhard Eitel, rektor Uniwersytetu w Heidelbergu, przedstawił osiągnięcia Sojuszu w ostatnim roku, a następnie przekazał przewodnictwo 4EU+ rektorowi Uniwersytetu Kopenhaskiego, prof. Henrikowi C. Wegenerowi.

W trakcie *Annual Meeting* odbyło się też posiedzenie Governing Board z udziałem rektorów wszystkich uczelni. Miały miejsce również spotkania dotyczące polityki zrównoważonego rozwoju w Unii Europejskiej, zielonych kompetencji, transferu umiejętności w nauczaniu oraz zrównoważonej mobilności. Przedstawiciele władz uczelni 4EU+ wzięli udział w debacie dotyczącej zrównoważonego rozwoju. Wśród uczestników był prof. Zygmunt Lalak, prorektor UW ds. badań, który mówił m.in. o podręczniku *Klimatyczne ABC*.

 **zdjęcie 1, s. 10**

Z WIZYTĄ U POLONII

Kilkaset osób uczestniczyło w Targach Polskich Uczelni w Nowym Jorku. Zainteresowanej nauką w rodzimych szkołach wyższych młodzieży polonijnej swoją ofertę przedstawił m.in. Uniwersytet Warszawski. Uczelnię reprezentowali: prof. Sławomir Żółtek, prorektor UW ds. studentów i jakości kształcenia, Karolina Trybowska-Greń z Biura Współpracy z Zagranicą oraz Mieszko Czerniawski z Biura Promocji.

Kandydaci na studia pytali m.in. o procedurę rekrutacji na podstawie egzaminów zdawanych w Stanach Zjednoczonych, cenę czynszu, koszt zakwaterowania w akademikach, możliwości rozwoju poza zajęciami. Wśród kierunków cieszących się największym zainteresowaniem były m.in.: medycyna, informatyka, fizyka, matematyka, zarządzanie oraz ekonomia.

– We współczesnym świecie nauki rozwój nie jest możliwy, jeżeli zamknijemy się na jedno miejsce, dlatego tak ważne jest to, abyśmy sami wyjeżdżali i korzystali z okazji, które dają nam programy mobilnościowe. Istotne jest też to, abyśmy zapraszali do siebie innych. Dlatego mam nadzieję, że z wieloma osobami, z którymi rozmawiałem, będę mógł spotkać się już w październiku przyszłego roku, ale tym razem na Uniwersytecie Warszawskim – podsumował prof. Sławomir Żółtek.

Targi odbywały się od 22 do 23 października w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku. Spotkanie zostało zorganizowane przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej we współpracy z Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku oraz Centralą Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce.

MISTRZYNI ORTOGRAFII

Trzecie uniwersyteckie dyktando odbyło się online 24 listopada, a jego treść dotyczyła wehikułu czasu skonstruowanego przez fizykochemika. Autorką tekstu jest dr Barbara Pędzich z Obserwatorium Językowego i Instytutu Języka Polskiego UW.

Pułapki językowe w tegorocznym dyktandzie dotyczyły m.in. pisowni łącznej i rozdzielnej (np. w wyrażach i wyrażeniach „ekowahadłowiec”, „obiadokolacja”, „turbogenerator”, „zmuszono by mnie”, „który by”), zastosowania łącznika (np. „cud-maszyny”, „hocki-klocki”) czy pisowni od wielkiej lub małej litery (np. „lamborghini”, „miecz Damoklesowy”).

Nadesłano około 150 prac z niemal wszystkich wydziałów i jednostek uniwersyteckich. Udział w dyktandzie mogli też wziąć członkowie Klubu Absolwenta.

9 grudnia ogłoszono laureatów. Zwycięzcą została dr Małgorzata Jabłońska z Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW. Uniwersyteckimi Wicemistrzami Ortografii zostali studenci: Franciszek Łysek z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych oraz Krzysztof Mirowski z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii.

III Dyktando UW zostało zorganizowane przez Obserwatorium Językowe we współpracy z Klubem Absolwentów UW.

W tym roku po raz pierwszy odbyła się zabawa dla przedstawicieli mediów towarzysząca konkursowi, zorganizowana przez Centrum Współpracy i Dialogu UW. Tytuł Mistrza Dyktanda UW dla Dziennikarzy 2022 trafił do Magdaleny Weiss z portalu analizy.pl.

Pełny tekst dyktanda znajduje się na stronie

 www.obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl

NAUKA DLA KAŻDEGO

Debaty, lekcje, gry edukacyjne, pokazy, wystawy, wykłady – w Warszawie po raz 26. odbył się Festiwal Nauki, zorganizowany przez Uniwersytet Warszawski, Politechnikę Warszawską, Warszawski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Szkołę Główną Handlową, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytet SWPS oraz Akademię Leona Koźmińskiego.

– To spotkanie jest bezcenne, buduje bowiem mosty pomiędzy zaciszami bibliotek i laboratoriów a codziennym życiem. Dynamicznie zmieniający się współczesny świat wymaga od nas, naukowców, by takich spotkań było jak najwięcej. Jedynie nauka może stawić czoła zmianom, co widzieliśmy chociażby ostatnio w trakcie pandemii. Musimy umieć opowiadać o nauce tak, by każdy rozumiał jej znaczenie, inaczej ludzie będą skłonni przyjmować nie-naukowe wyjaśnienia ze szkodą dla siebie samych i świata. Festiwal Nauki jest do tego fantastyczną okazją – mówi prof. Joanna Jurewicz z Wydziału Orientalistycznego UW, przewodnicząca rady programowej Festiwalu.

Głównym celem wydarzenia było zaprezentowanie pracy naukowców, ich badań i osiągnięć z najróżniejszych dyscyplin naukowych – od fizyki, poprzez biologię, archeologię, po filozofię czy historię sztuki. Hasłem przyświecającym idei Festiwalu niezmiennie od lat pozostaje: „Brak inwestycji w naukę jest inwestycją w ignorancję”.

Tegoroczna edycja Festiwalu Nauki rozpoczęła się 16 września debatą „Jakiej energii potrzebujemy?” prowadzoną przez prof. Andrzeja

Wysmołka z Wydziału Fizyki UW. Uczniowie klas 1–3 szkół podstawowych mogli wziąć udział w warsztatach dla młodych geologów „Od kamyczka do mapy” prowadzonych przez Justynę Justyna-Grygo z Katedry Tektoniki i Kartografii Geologicznej UW. Uczniowie szkół średnich spotkali się online z dr Aleksandrą Pawlicką z Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW. Mieli okazję porozmawiać o *fake newsach*: jak je rozpoznać w sieci i się przed nimi bronić. Dr Monika Asztemborska z Wydziału Biologii UW poprowadziła lekcję o nanocząstkach, a naukowcy z Wydziału Polonistyki UW, we współpracy z Fundacją Języka Polskiego, w sposób ciekawy i intrygujący zaprezentowali kampus Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu.

Początki Festiwalu Nauki w Warszawie sięgają grudnia 1996 roku, kiedy to rektorzy Uniwersytetu Warszawskiego oraz Politechniki Warszawskiej wraz z prezesem Polskiej Akademii Nauk podpisali Porozumienie w sprawie organizacji Festiwalu Nauki. Co roku patronat nad wydarzeniem sprawuje Konferencja Rektorów Uczelni Warszawskich, prezes i Prezydium Polskiej Akademii Nauk oraz prezydent m.st. Warszawy, jego siedzibą jest zaś Uniwersytet Warszawski. Festiwal jest współfinansowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu Społecznej Odpowiedzialności Nauki.

Z WIZYTĄ W RUMUNII

Współpraca Polski i Rumunii w kontekście wydarzeń związanych z agresją Rosji na Ukrainę była głównym tematem wystąpień uczestników międzynarodowej konferencji „Poland and Romania in the face of the emerging new international order – global and regional perspective”, która odbyła się 19 października na Uniwersytecie Babeş-Bolyai w Kluż-Napocze.

Podczas wydarzenia podkreślano, że konsekwencją wojny dla Polski i Rumunii jest poczucie wielkiego zagrożenia i świadomość zmian w łańdźcu międzynarodowym. Jak wskazywali prelegenci, zmiany te będą szczególnie widoczne w wymiarze regionalnym, stąd bardzo ważna jest w tej chwili współpraca w zakresie militarnym, bezpieczeństwa energetycznego czy migracji. Podkreślano wagę takich inicjatyw, jak Trójmorze, Bukaresztańska Dzielnica (B9) oraz Partnerstwo Wschodnie UE.

Głównym organizatorem konferencji był Wydział Studiów Europejskich Uniwersytetu Babeş-Bolyai w Kluż-Napocze, a partnerami instytucjonalnymi: Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Transilvania University of Braşov, Technical University of Cluj-Napoca oraz Rada Okręgu Kluż-Napoca (Consiliul Judeţean Cluj-Napoca).

Uczestniczący w wydarzeniu pracownicy Centrum Europejskiego i WNPiSM UW przeprowadzili na Uniwersytecie Babeş-Bolyai również serię wykładów i warsztatów dla studentów tej uczelni.

WSPÓŁPRACA Z WARSZAWSKĄ OŚWIATĄ

15 września podpisane zostało porozumienie pomiędzy UW a m.st. Warszawą w sprawie uruchomienia wspólnego projektu *Warszawska sieć przedszkoli i szkół ćwiczeń Uniwersytetu Warszawskiego*. Dzięki niemu w roku akademickim 2022/2023 studenci skorzystają z niemal 80 miejsc praktyk w przedszkolach i prawie 200 w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Jednostki UW, które prowadzą kształcenie przygotowujące do zawodu nauczyciela, zaoferują placówkom tworzącym *Warszawską sieć przedszkoli i szkół ćwiczeń Uniwersytetu Warszawskiego* wsparcie w organizacji dodatkowych zajęć rozwijających zainteresowania naukowe uczniów. Na UW odbędą się także zajęcia doskonalące kompetencje naukowe i dydaktyczne pedagogów. Nauczyciele będą mieli możliwość udziału w wykładach gościnnych, seminariach i innych wydarzeniach naukowych organizowanych na uczelni, a uczniowie – w uniwersyteckich projektach naukowych i popularnonaukowych. Przedstawiciele szkół i przedszkoli będą również uczestniczyć w doskonaleniu programów studiów przygotowujących do zawodu nauczyciela oraz w badaniach prowadzonych przez studentów, doktorantów i nauczycieli akademickich z UW.

SOLIDNE MYŚLENIE – JEST W CENIE

25 października na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW odbyła się kolejna edycja Targów Pracy MIM UW. Swoją ofertę zaprezentowało kilkudziesięciu największych polskich oraz globalnych pracodawców nie tylko z branży technologicznej, ale także bankowości, konsultingu czy sektora farmaceutycznego.

– Targi pracy MIM UW mają długą tradycję, odbywają się bowiem już od ponad piętnastu lat, dwa razy do roku. Adresowane są do studentów i absolwentów wydziałów ścisłych Uniwersytetu Warszawskiego, w szczególności Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW oraz Wydziału Fizyki UW. Z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem zarówno pracodawców, jak i poszukujących pracy – mówi dr inż. Michał Bijata, główny organizator targów.

Na targach zaprezentowało się kilkudziesięciu wystawców, m.in. Amazon Web Services, Santander, KPMG, Capgemini, Radgost, PwC,

ING Hubs Poland, Match-Trade Technologies, Novo Nordisk czy Agencja Wywiadu.

– Targi te pokazują, że rynek pracy w Polsce jest gotów chłonać jak gąbka ludzi z wykształceniem ścisłym, nie tylko informatycznym, ale też matematycznym czy fizycznym. Wielu graczy z globalnego rynku zorientowało się, że o kapitał intelektualny, niezbędny do rozwoju firm, jest łatwiej w Polsce niż w wielu innych miejscach – to jest dla nas szansa – mówi prof. Paweł Strzelecki, dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW.

– Pracodawcy w sektorze technologicznym mówią nam, że najważniejsze są kompetencje uniwersalne, które pozwalają zabrać się za dowolny problem i rozwiązać go w sposób satysfakcjonujący. Wydziały ścisłe Uniwersytetu Warszawskiego niezmiennie są pod tym względem komplementowane przez pracodawców jako te dostarczające najbardziej utalentowanych studentów, którzy świetnie odnajdują się w otoczeniu biznesowym i są w stanie nie tylko świadczyć użyteczną pracę, ale też stawać się liderami nowych rozwiązań. Właśnie dlatego wiele firm buduje w Polsce swoje centra rozwojowe i huby technologiczne – dodaje dr hab. Krzysztof Turzyński, prof. ucz., prodziekan ds. studenckich Wydziału Fizyki UW.

206. URODZINY

Uniwersytet Warszawski został utworzony na mocy edyktu Aleksandra I z 19 listopada 1816 roku. Co roku z okazji uniwersyteckiego jubileuszu tradycyjnie organizowany jest Koncert Urodzinowy. 206. rocznicę powstania uczelni społeczność UW uczciła 18 listopada w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Rektor uczelni podziękował wspólnocie akademickiej za pracę na rzecz UW oraz złożył urodzinowe życzenia. – To jest wieczór, w którym chciałbym życzyć Państwu i Państwa bliskim wszystkiego, co najlepsze, zarówno w rozwoju zawodowym, jak i osobistym. Stanowimy fantastyczną wspólnotę. Dzisiejszy wieczór to pokazuje i wierzę, że okazji do wspólnych spotkań będzie jeszcze wiele – powiedział rektor.

Podczas koncertu wystąpiły uniwersyteckie zespoły artystyczne: Chór Akademicki pod dyktando Iriny Bogdanovich, Teatr Hybrydy oraz Zespół Pieśni i Tańca „Warszawianka”. Wśród wykonawców był też kwartet The Whoop Group w składzie: Jakub Muras (saksofon sopranowy), Mateusz Dobosz (saksofon altoowy), Krzysztof Koszowski (saksofon tenorowy) i Szymon Zawodny (saksofon barytonowy).

Po koncercie Jan Łosakiewicz, choreograf i kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka”, został

uhonorowany Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Medal za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i działalności kulturalnej nadał mu Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PRE/TEKSTY W BUW

„Pre/teksty. Spotkania biblioterapeutyczne” to autorski cykl interwencyjnych spotkań-debat na granicy literatury i nauki adresowany do społeczności akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego: studentów, doktorantów, pracowników UW, a jednocześnie otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Celem spotkań jest poruszenie ważnych dla środowiska akademickiego zagadnień dotyczących zdrowia psychicznego, szeroko rozumianego obszaru uzależnień, wykluczenia społecznego, a zarazem wskazanie możliwych form pomocy, jakie oferuje wspólnota uniwersytecka.

Podczas spotkań poruszane są wątki związane m.in. z depresją, neuroroznorodnością, różnymi rodzajami uzależnień, zaburzeniami odżywiania. Uczestnikami są autorki i autorzy książek oraz badaczki i eksperci z Uniwersytetu Warszawskiego, m.in. z dziedziny socjologii, psychologii, w tym psychoterapii i biblioterapii.

Zaproszenie do współtworzenia cyklu przyjęły dotychczas wszystkie zaproszone do współpracy jednostki UW: Centrum Pomocy Psychologicznej, ombudsman, Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami, Wydział Psychologii, Wydział Pedagogiczny, NZS, koordynator ds. artystycznych, Biuro Promocji oraz organizacje i placówki spoza UW, m.in. Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne i wydawcy wytypowanych tematycznych książek.

Patronaty medialne nad cyklem objęły „Forum Akademickie” i Radio Kampus.

W pierwszym spotkaniu pt. „O biblioterapii i dlaczego nie wszystko będzie dobrze” inaugurującym cykl PRE/TEKSTY, które odbyło się 19 października, udział wzięły: Justyna-Suchacka – autorka książki *Nie powiem ci, że wszystko będzie dobrze* (Wydawnictwo W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2022), dr hab. Agnieszka Chamera-Nowak (Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne), dr Anna Cybulko (ombudsman UW), dr Dorota Parnowska (Centrum Pomocy Psychologicznej UW) i Anna Karczewska – prowadząca spotkanie.

Spotkania będą organizowane przez cały rok akademicki 2022/2023 raz w miesiącu w gmachu BUW przy ul. Dobrej 56/66. Udostępnione zostaną również na kanale YouTube BUW. Wszystkie spotkania poprowadzi Anna Karczewska – promotorka kultury i czytania. Pomysłodawcą i organizatorem cyklu „PRE/

TEKSTY” jest Oddział Promocji, Wystaw i Współpracy BUW.

KONOPNICKA NA DOBREJ

Przechowywana w Gabiniecie Rękopisów BUW kolekcja 658 listów Marii Konopnickiej do synów (Stanisława i Jana), córek (Zofii i Laury), zięciów (Bolesława Królikowskiego, Adama Mickiewicza oraz Stanisława Pytlińskiego) to przejmujący, niezwykle osobisty materiał, będący zapisem dwóch ostatnich dekad życia pisarki, spędzonych od 1890 roku w nieustannej podróży.

Korespondencja pochodząca z tego okresu pozwala zobaczyć Konopnicką prywatną, zdystansowaną wobec pełniących i niejako narzuconych jej ról publicznych, drobiazgowo i bez cenzury opisującą swoje codzienne życie. Poznajemy tajniki jej literackiego warsztatu pracy, odważne komentarze do aktualnych wydarzeń na krajowej scenie politycznej, a także opinie na temat swoich współczesnych.

Listy przynoszą również bezcenne informacje biograficzne, mówiące o jej problemach rodzinnych oraz nierzadko trudnych relacjach z innymi przedstawicielami świata kultury. Są też bogatym zbiorem obserwacji życia codziennego, toczącego się nie tylko na objętych zaborami ziemiach polskich, ale i w kolejnych odwiedzanych przez pisarkę krajach.

W ramach projektu *Konopnicka na Dobrej*, zainicjowanego przez Łukasza Ratajczaka z Gabinetu Rękopisów BUW, każdy z listów został opracowany w katalogu centralnym, zdigitalizowany, a następnie udostępniony w bibliotece cyfrowej Crispa. Dzięki uprzejmości prof. Leny Magnone oraz wydawnictwa IBL PAN do każdego skanu zostanie dołączona wierna transkrypcja tekstu. Udział dr Marty M. Kacprzak z Gabinetu Zbiorów XIX wieku BUW pozwolił wzbogacić kolekcję o klasyczne dzieła Konopnickiej w wyjątkowych wydaniach. W efekcie czytelnik otrzymuje dostęp do bogatego wyboru publikacji, prezentujących różnorodną twórczość poetki i nowelistki.

Projekt zrealizowano we współpracy z Oddziałem Rozwoju Zasobów Elektronicznych oraz Oddziałem Promocji, Wystaw i Współpracy BUW.

Link do kolekcji Marii Konopnickiej w bibliotece cyfrowej Crispa:

 <https://crispa.uw.edu.pl/objects/collection/124>

PODGLĄDAJĄC SŁOŃCE

25 października w Warszawie można było zaobserwować częściowe zaćmienie Słońca. Rozpoczęło się około godz. 11.14, a maksimum

osiągnęło o 12.23, kiedy Księżyc zakrył nieco ponad połowę średnicy tarczy Słońca.

Pracownicy Obserwatorium Astronomicznego UW zorganizowali z tej okazji pokaz z wykorzystaniem teleskopów i specjalnych okularów do bezpiecznego obserwowania Słońca.

W OGRODZIE BOTANICZNYM

» Do 1 stycznia w Ogrodzie Botanicznym UW można zobaczyć wystawę „Jeśli w lesie upadnie

drzewo – a wokół nie ma nikogo, kto by to usłyszał”. Jej autorem jest artysta i designer Paweł Jasiewicz. Materiał artystyczny obiektów pokazywanych na wystawie stało się stare, umierające drzewo z Ogrodu Botanicznego UW – dąb czerwony (*Quercus rubra*), którego cząstka została właśnie ocalona w sztuce.

» Uniwersytet Warszawski i Lumagica – międzynarodowy kreator ogrodów świetlnych – po raz drugi przygotowały wystawę

„MagicznyBotaniczny” inspirowaną światem roślin i zwierząt. Obok rzeźb świetlnych, takich jak naturalnych rozmiarów mamut, olbrzymi kwiat dziwidła czy unoszący się w powietrzu koliber, pojawiły się tym razem również zupełnie nowe konstrukcje, stanowiące niespodziankę dla zwiedzających.

Wystawa będzie otwarta do 26 lutego (po zmroku) w Ogrodzie Botanicznym UW (Al. Ujazdowskie 4).



WYRÓŻNIENIA, ODZNACZENIA, NAGRODY

Prezydent RP powołał **Radę ds. Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Innowacji**. W jej skład wchodzi m.in. **prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW**.

Prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, otrzymał **nagrodę „Pro Juvenes” w kategorii „Autorytet Samorządności Studenckiej”**. Wyróżnienia przyznawane są przez Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej za zasługi na rzecz środowiska studenckiego.

Prof. Adam Łajtar z Wydziału Archeologii UW otrzymał **Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej** w obszarze nauk humanistycznych i społecznych. **Więcej informacji znajduje się na s. 26.**

Dr hab. Karolina Safarzyńska, prof. ucz. z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW została laureatką tegorocznej **Nagrody Narodowego Centrum Nauki** w obszarze nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce. **Więcej informacji na s. 24.**

23 września **dr hab. Anna Sroka, prof. ucz.** z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW złożyła jako ambasador RP w Hiszpanii listy uwierzytelniające na ręce króla Filipa VI.

Dr Katarzyna Bandyra z Wydziału Chemii UW została laureatką 22. edycji programu **L'Oréal – UNESCO Dla Kobiet i Nauki**. Badaczkę nagrodzono w kategorii habilitacyjnej.

Prof. Konrad Banaszek z Centrum Nowych Technologii UW otrzymał tytuł **Fellow Member Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Optica**.

Dr hab. Katarzyna Grabowska z Wydziału Fizyki UW otrzymała **Nagrodę Polskiego Towarzystwa Fizycznego** za popularyzację fizyki i **Medal im. Krzysztofa Ernsta** za organizację i koordynowanie grantów dla uczniów na projekty naukowe pt. *Ochota na naukę* (2017–2022). **Dr Szymon Charzyński** z Wydziału Fizyki UW otrzymał **Nagrodę PTF** za artykuł popularnonaukowy w roku 2021.

Kapituła konkursu **Międzynarodowej Nagrody im. Witolda Pileckiego** wyróżniła dwóch pracowników UW: **prof. Joannę Getkę** z Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW w kategorii: nagroda specjalna za książkę *Na drodze do wolności. Białoruska partyzantka kulturowa w przestrzeni publicznej i Internecie*, oraz **dr. Krzysztofa Mordyńskiego** z Muzeum UW za najlepszy reportaż historyczny *Sny o Warszawie. Wizje przebudowy miasta 1945–1952*.

Podczas 147. Sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN członkowie Akademii zdecydowali, że w ciągu najbliższych czterech lat funkcję jej prezesa będzie pełnił **prof. Marek Konarzewski**. Badacz pracuje na Wydziale „Artes Liberales” UW.

Profesorowie Marek Trippenbach oraz Ryszard Buczyński z Wydziału Fizyki UW otrzymali tytuły **doktorów honoris causa Uniwersytetu w Vinh** w Wietnamie.

Prof. Joanna Madalińska-Michalak i dr hab. Monika Płużyczka, prof. ucz. z Wydziału Pedagogicznego UW są wśród laureatów **Nagród Instytutu De Republica** za wybitne osiągnięcia naukowe. Badaczki wyróżniono za działalność międzynarodową w dziedzinie nauk humanistycznych, społecznych lub sztuki.

Dr Filip Mazowiecki z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW został laureatem **Nagrody im. Witolda Lipskiego** w kategorii teoretycznych aspektów informatyki.

W konkursie na książkę historyczną roku im. Karola Modzelewskiego (edycja 2022) pierwszą nagrodę zdobył pracownik Wydziału Historii UW, **dr hab. Piotr M. Majewski, prof. ucz.**, za publikację *Niech sobie nie myślą, że jesteśmy kolaborantami. Protektorat Czech i Moraw 1939–1945*.

Dr Aleksandra Oniszcuk z Wydziału Historii UW została laureatką **Nagrody im. Józefa A. Gierowskiego i Chonego Shmeruka** za najlepszą naukową publikację książkową w dziedzinie historii i kultury Żydów w Polsce.

Prof. Wojciech Fałkowski z Wydziału Historii UW został wyróżniony **Medalem „Lux et Laus”** w uznaniu wybitnych osiągnięć w badaniach nad średniowieczem.

Honorowa Nagroda „Złota e-Tarcza” jest przyznawana w celu uhonorowania podmiotów i osób, które zrealizowały projekty informatyczne skutecznie ograniczające negatywne skutki sytuacji kryzysowych i jednocześnie wzmocniły znaczenie inwestycji informatycznych poprawiających funkcjonowanie państwa. **Dr inż. Franciszek Rakowski** z ICM UW odebrał nagrodę dla zespołu modelującego epidemię.

Wśród laureatów stypendium **Fulbright Junior Research Award 2023–2024** przyznawanego przez Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta jest **sześć osób przygotowujących rozprawę doktorską na UW**.

Zespół UW **Nomagic Warsaw MIMotours** jest w piątce zespołów z całego świata, które zostały zakwalifikowane do finału prestiżowego konkursu robotycznego „The Mohamed Bin Zayed International Robotics Challenge” (MBZIRC). Wielki finał odbędzie się w 2024 roku w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich Abu Dhabi. Finalistów wyłoniono w eliminacjach, w których udział wzięło 50 zespołów z najlepszych uczelni i firm robotycznych z całego świata.

Studenci Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW zdobyli drugie miejsce podczas **28. Akademickich Mistrzostw Europy Środkowej w Programowaniu Zespołowym**.

Drużyna siedmiorga **studentów Wydziału Prawa i Administracji UW** wygrała międzynarodowy konkurs „Foreign Direct Investment International Arbitration Moot”.

Budynek Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Neofilologii UW otrzymał wyróżnienie w kategorii „Najlepszy budynek ekologiczny bez certyfikatu (bądź precertyfikowany)” w konkursie „PLGBC Green Building Awards 2022”.



NOMINACJE PROFESORSKIE

PREZYDENT RP ANDRZEJ DUDA NADAŁ TYTUŁ PROFESORA:

prof. dr. hab. Jackowi Jemielitemu z Centrum Nowych Technologii,

prof. dr. hab. Tadeuszowi Kononiukowi z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii,

prof. dr. hab. Robertowi Kotowskiemu z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii,

prof. dr. hab. Dariuszowi Plewczyńskiemu z Centrum Nowych Technologii.

Uroczystość odbyła się 24 listopada 2022 roku.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 21 WRZEŚNIA 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWĄ OPINIĘ W SPRAWIE:

przyznania statusu profesora zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim:

prof. dr. hab. Wojciechowi Dudzikowi z Wydziału Polonistyki,

prof. dr. hab. Marcinowi Solarzowi z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 21 WRZEŚNIA 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWĄ OPINIĘ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na stanowisku profesora uczelni:

dr hab. Kamili Pronińskiej z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,

dr hab. Tomasza Słomki z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,

dr hab. Anny Sroki z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych,

dr hab. Marty Witkowskiej z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 19 PAŹDZIERNIKA 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWĄ OPINIĘ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na stanowisku profesora uczelni:

dr hab. Marcina Badziaka z Wydziału Fizyki,

dr hab. Piotra Bogdanowicza z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. Joanny Czarnoty-Bojarskiej z Wydziału Psychologii,

dr. hab. Piotra Garbacza z Wydziału Chemii,

dr. hab. Adama Gendźwiłła z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych,

dr hab. Małgorzaty Guławskiej-Gawkowskiej z Wydziału Lingwistyki Stosowanej,

dr hab. Ewy Hoffmann-Piotrowskiej z Wydziału Polonistyki,

dr hab. Anny Jaroszewskiej z Wydziału Neofilologii,

dr hab. Marcina Karbarza z Wydziału Chemii,

dr hab. Anny Makal z Wydziału Chemii,

dr hab. Artura Nowackiego z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. Marii Nowak z Wydziału Prawa i Administracji,

dr hab. Jana Romańskiego z Wydziału Chemii,

dr hab. Anny Skolimowskiej z Wydziału „Artes Liberales”,

dr hab. Małgorzaty Sobol z Wydziału Psychologii,

dr hab. Michała Wardzyńskiego z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce,

dr hab. Marty Wojtkowskiej-Maksymik z Wydziału Polonistyki.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 16 LISTOPADA 2022 ROKU WYRAZIŁ POZYTYWĄ OPINIĘ W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na stanowisku profesora uczelni:

dr hab. Marcina Barskiego z Wydziału Geologii,

dr hab. Zbigniewa Możejki z Wydziału Neofilologii,

dr hab. Kacpra Pobłockiego z Instytutu Ameryk i Europy,

dr hab. Kazuki Sakurai z Wydziału Fizyki,

dr hab. Justyny Wierzchowskiej z Wydziału Neofilologii,

dr hab. Katarzyny Winiarskiej z Wydziału Biologii.

Wydarzenia, odkrycia, wynalazki – rubryka o tym, co dzieje się na innych uczelniach na świecie
oprac. Anna Stobiecka

REKTORZY O RANKINGACH I KSZTAŁCENIU

Od 10 do 12 października na Światowym Szczycie Akademickim *Times Higher Education* w Nowym Jorku przedstawiciele Uniwersytetu Sorbońskiego przeprowadzili wywiad z rektorami uczelni Sojuszu 4EU+: Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Kopenhaskiego.

Prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, zwrócił uwagę na stale istniejącą przepaść między najwyższymi ocenianymi szkołami wyższymi a uczelniami z niższymi notami. Według niego dysproporcja ta wciąż istnieje pomimo rosnącej mobilności akademickiej, nieograniczonej współpracy naukowej czy też wprowadzenia nauczania zdalnego w najlepszych uczelniach. Prof. Alojzy Z. Nowak podkreślał, że otwarte dyskusje w środowisku naukowym i wymiana doświadczeń mogą przyczynić się do wypracowania dobrych praktyk, przekładających się na wzrost pozycji uczelni w rankingach. – Po przeprowadzonych rozmowach z przedstawicielami zagranicznych uniwersytetów stwierdzam z zaskoczeniem, iż uczelnie w każdej części świata borykają się z podobnymi problemami wynikającymi z niedostatecznej ilości środków finansowych na badania naukowe.

Z kolei prof. Henrik C. Wegener, rektor Uniwersytetu Kopenhaskiego, zauważył, że obecnie studentom nie wystarcza już kształcenie zapewniające atrakcyjność na rynku pracy. – Studenci oczekują od nas narzędzi, dzięki którym będą w stanie naprawić chaos, jaki uczyniliśmy na naszej planecie – mówił prof. Wegener.

Cały artykuł dostępny jest na stronie Uniwersytetu Sorbońskiego.

PIERWSI LEKARZE Z ST ANDREWS

Nie tylko Uniwersytet Warszawski po latach reaktywował kształcenie na kierunku lekarskim. 44 absolwentów medycyny opuściło w tym roku mury szkockiego University of St Andrews. Po 50 latach przerwy uczelnia wraz z Uniwersytetem w Dundee uruchomiła czteroletni program studiów na kierunku lekarskim. Ukończenie tych studiów umożliwia pracę jako lekarz pierwszego kontaktu szkockiej państwowej służby zdrowia (NHS Scotland). Program ScotGEM kładzie nacisk na działalność medyczną na terenach wiejskich, a także na poprawę jakości i dostępności służby zdrowia oraz rozwój medycyny ogólnej. Jak mówi prof. Jon Dowell, dyrektor programu medycznego, ponad 50% przedmiotów klinicznych

prowadzonych jest przez lekarzy medycyny ogólnej. Program ScotGEM jest tak skrojony, aby uczyć prowadzenia praktyki lekarskiej w lokalizacjach wiejskich Szkocji i wszędzie tam, gdzie utrudniony jest dostęp do opieki medycznej, w tym szpitalnej. Pierwszy i drugi rok studiów prowadzone są stacjonarnie na Uniwersytecie w St Andrews, a po drugim roku studenci odbywają praktyki w miejscowościach w północnej Szkocji: Highlands, Dumfries oraz Galloway.

MUREM ZA IRAŃSKIMI KOBIETAMI

Szkoły wyższe zrzeszone w sieci uczelni włoskich Rete delle Università italiane per la Pace podpisały list, który jest wyrazem solidarności ze studentkami pochodzenia irańskiego studiującymi na uczelniach włoskich oraz ze wszystkimi Irankami i Irańczykami, którzy mają odwagę sprzeciwić się reżimowi, naruszaniu praw człowieka i brutalnym represjom w swoim kraju. List poparcia podpisały m.in. Uniwersytet w Padwie, Sapienza – Uniwersytet Rzymski, Uniwersytet Boloński czy Politechnika Turyńska.

Podobny dokument wystosowały też inne europejskie instytucje, takie jak: Uniwersytet w Sztokholmie, Konferencja Rektorów Niemieckich (HRK), Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (DAAD) czy Uniwersytet w Kolonii.

W Iranie zamykane są uczelnie, których studenci protestują wobec reżimu. Europejska Akademia Praw Człowieka Uniwersytetu Kolońskiego wyraża swoją solidarność z tymi, którzy drogą pokojową opierają się naruszaniu podstawowych praw człowieka.

BLACK HISTORY MONTH

Przez cały październik wykładowcy akademicki i studenci Uniwersytetu w Edynburgu organizowali wydarzenia, które miały podkreślić udział afrykańskiej części społeczeństwa w życiu uczelni. Tradycyjnie już na historycznym budynku Old College przez cały miesiąc zawieszona była trójkolorowa flaga panafrkańska, którą tworzą trzy poziome pasy w kolorach: czerwonym, czarnym i zielonym.

Podczas tzw. *Black History Month* studenci pochodzenia afrykańskiego prowadzą panele dyskusyjne i dzielą się swoimi doświadczeniami – głośno artykułując potrzeby i wyzwania tej części społeczeństwa zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na całym świecie.

Jednym z wydarzeń odbywających się podczas *Black History Month* jest konferencja „Czarne charaktery w matematyce”, która ma na celu omówienie wkładu ciemnoskórych wykładowców w rozwój tej dyscypliny. Jedno z wystąpień zostało poprowadzone przez prof. Nirę Chamberlaina – wybitnego brytyjskiego matematyka mającego jamajskie pochodzenie.

Tradycyjnie Kolegium św. Katarzyny Uniwersytetu Oksfordzkiego obchodzi *Black History Month* rozpoczęła od zawieszenia na głównym budynku flagi Bahamów, upamiętniając tym samym pierwszego ciemnoskórego studenta uczelni – Alfreda F. Adderleya, który w 1912 roku przyjechał na Wyspę Bahama, by rozpocząć studia prawnicze. Po ich ukończeniu i odbytej praktyce powrócił do ojczyzny. Wyróżnił się jako wybitna postać tamtejszej polityki, religii i sportu. Alfred F. Adderley wraz z synem, który również był studentem Kolegium, są inicjatorami i fundatorami nagrody przyznawanej corocznie najlepszym studentom prawa w Kolegium św. Katarzyny, tzw. *The Adderley Prize*.

Podczas *Black History Month* Uniwersytet Oksfordzki proponuje też chętnym udział w licznych debatach z wybitnymi postaciami pochodzenia afrykańskiego. W tym roku odbyły się m.in. spotkania poruszające tematy zawodu prawnika w kontekście przynależności rasowej czy wychowania dzieci w tradycji poszanowania różnorodności kultur.

MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ

– Brak błon głosowych pozwala nam mówić i śpiewać – twierdzi prof. Ole Næsbye Larsen z Uniwersytetu Południowej Danii. Ewolucja optymalizuje i ulepsza zdolności organizmów poprzez coraz większe komplikowanie procesów fizjologicznych i struktur anatomicznych, jednak tym razem ewolucja proces uproszczyła. Zespół prof. Larsena badał krztanie naczelnych (44 gatunków małp). Błony głosowe umiejscowione są u nich tuż nad strunami głosowymi. Homo sapiens, jako jedyny gatunek naczelnych, nie posiada błon głosowych. Przeglądając materiały, prof. Larsen natknął się na nagranie sprzed 30 lat, na którym pokazana jest wideoendoskopia szympansa wykonana przez japońskiego zoologa Sugio Hayama.

– Po wybudzeniu zwierzę wydawało dźwięki podobne do chrząkania, co było wynikiem otwierania i zamykania błony głosowej, a nie strun głosowych. Inne nagranie endoskopii,

wykonane 20 lat temu przez badaczy z Niemiec i Austrii na sajmiri wiewiórczej [małpa wiewiórcza – przyp. red.] jedynie potwierdziło naszą tezę – opowiada prof. Larsen. Przeprowadzone analizy wskazują na łatwiejsze niż u ludzi wydobywanie przez małpy mocnych dźwięków o wysokiej częstotliwości. Jednak dźwięki te odbieramy jako pewien rodzaj „hałasu” zbliżonego do tego, który wydaje płaczące dziecko. Zdaniem naukowca przez brak błony głosowej wydobywanie dźwięku wymaga od człowieka więcej energii, ale jest on dużo czystszy i stabilniejszy.

Badania wykonane przez międzynarodowy zespół naukowców z Japonii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Danii zostały opisane w czasopiśmie „Science”.

WIELBŁĄD A DEZYTERIA

W literaturze, również naukowej, pojawia się historia o żołnierzach niemieckich, którzy podczas II wojny światowej leczyli biegunkę odchodami wielbłąda. Mikrobiolodzy z Uniwersytetu w Amsterdamie postanowili sprawdzić, ile prawdy kryje się w tym stwierdzeniu. Według licznych źródeł niemieccy żołnierze, okupujący tereny północnej Afryki w czasie II wojny światowej, zauważyli, że Beduini leczą biegunkę, spożywając świeży kał wielbłądów. W kale znajduje się bakteria *Bacillus subtilis*, która jest odpowiedzialna za jego lecznicze właściwości.

– *Bacillus subtilis* wykazuje właściwości probiotyczne i pomaga w leczeniu biegunki, jednak jej stężenie w kale wielbłąda, w porównaniu ze stężeniem w kale człowieka czy nawet w glebie, jest zbyt niskie, aby bakteria miała efekt leczniczy – mówi prof. Jurgen Steppen, mikrobiolog z Uniwersytetu w Amsterdamie. – Dzięki naszym badaniom pokazaliśmy, jak łatwo rozprzestrzenia się mało wiarygodna opowieść, która jest przekazana w atrakcyjny i chwytliwy sposób – dodaje. Wyniki prac holenderskich naukowców zostały opublikowane w czasopiśmie „PLOS ONE”.

SEKRETY SĘDZIÓW

Liam Bird, doktorant i wykładowca Wydziału Prawa i Kryminologii Uniwersytetu Aberystwyth, zebrał i opisał najbardziej niewiarygodne zachowania walijskich sędziów. Jego praca zatytułowana *The Conversations* pokazuje to, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami sali rozpraw.

Zazwyczaj w postępowaniach sądowych w Walii i Anglii uczestniczą: sędzia zawodowy wydający wyrok w zakresie kary oraz 12 sędziów, którzy nie posiadają przygotowania prawniczego, ale zajmują się kwestią winy oskarżonego.

Sędziowie w postępowaniu dotyczącym Stephena Younga – oskarżonego o morderstwo

pary nowożeńców, Harry’ego i Nicoli Fuller, w Essex w 1995 roku – zamiast oprzeć się, jak zazwyczaj, na zeznaniach świadków, dowodach z miejsca zbrodni i testach DNA, zwrócili się o pomoc do sił nadprzyrodzonych. Podczas gdy sędzia główny znajdował się pod dozorem policji, czterech pozostałych sędziów spotkało się w hotelowej restauracji, gdzie za pomocą planszy Ouija skontaktowało się z nieżyjącymi Fullermi i zapytało, kto pozbawił ich życia. Otrzymana odpowiedź wskazywała na osobę oskarżonego. Gdy jednak wyszło na jaw, że sędziowie zorganizowali seans spirytystyczny, Young został osądzony ponownie i, tym razem na podstawie ziemskich dowodów, ostatecznie skazany za popełnienie zbrodni.

Inny przypadek opisywany w książce Liama Birda to sprawa z 2011 roku. Ośiem osób zostało oskarżonych o posiadanie narkotyków. Podczas obrad jeden z sędziów napisał e-mail do oskarżonej i dodał ją do znajomych na portalu społecznościowym. Oboje beztrudno wymieniali się wiadomościami nie tylko o samej rozprawie, ale i o pozostałych oskarżonych. Sprawa została uznana za wysoce nieetyczną, a sędziego skazano na osiem miesięcy więzienia.

NAJDZIWNIEJSZE KIERUNKI STUDIÓW W WIELKIEJ BRYTANII

Uprawa winorośli i enologia to kurs oferowany przez Oddział ds. Wina na Plumpton College. Kursanci poznają tajniki uprawy winorośli i produkcji wina. Plumpton College mieści się w południowo-wschodniej części Anglii, która jest zagłębiem winiarskim kraju. Uczelnia posiada 10-hektarową winnicę produkującą rocznie 40 tys. butelek wina, w tym musującego, które zdobywają medale w międzynarodowych konkursach (w tym roku wino musujące o nazwie Plumpton Estate 2017 Brut Reserve otrzymało srebrny medal na prestiżowych Mistrzostwach Świata Szampanów i Win Musujących). Zajęcia dla studentów prowadzone są w winiarni badawczej i komercyjnej, laboratoriach oraz specjalnych pomieszczeniach do oceny sensorycznej gotowego wina. Kierunek ten jest odpowiedzią na szybko rozwijający się w Wielkiej Brytanii sektor winiarski. Szacuje się, że zatrudnienie w tym sektorze wzrośnie z 2 tys. do 24 tys. osób do 2040 roku. Większość absolwentów Plumpton College planuje zostać menadżerami winiarni lub samemu produkować wino. Uczelnia umożliwia też kontynuację kształcenia w ramach studiów magisterskich i doktoranckich.

Z kolei Wydział Sztuk, Projektów i Mediów Uniwersytetu w Birmingham umożliwia zdobycie dyplomu z horologii. Podczas trzyletnich studiów licencjackich studenci poznają nowe modele wzornictwa i materiałów,

z których wykonywane są przyrządy do pomiaru czasu, uczą się naprawy i technik odnawiania zegarów, projektowania komputerowego za pomocą CAD czy elementów gemmologii, czyli stosowania kamieni szlachetnych i syntetycznych w obróbce jubilerskiej. Jako że studia mają profil praktyczny, studenci drugiego roku odbywają praktykę pod okiem mistrza zegarmistrza, a ocena postępów studentów opiera się głównie na ewaluacji zdobytych przez nich umiejętności manualnych.

Pasjonaci surfowania mogą rozpocząć dwuletnie studia z nauki o surfowaniu w Cornwall College – uniwersyteckim ośrodku w Newquay. Co ważne, kandydat nie musi być doskonałym surferem. Wykładowcami są znani eksperci i praktycy, jak dr Sam Bleakley, producent filmowy i podróżnik, czy dr Jamie Marshall z Międzynarodowej Organizacji ds. Terapii Surfingiem. Program studiów jest multidyscyplinarny i obejmuje tematykę od anatomii i fizjologii człowieka, przez mechanikę fal i budowę deski surfingowej, aż po ekologię terenów brzegowych. Podczas zajęć studenci mogą samodzielnie zaprojektować i wykonać deskę surfingową pod okiem Bena Skinnera, światowej sławy surfera, który zajmuje się też tworzeniem sprzętu do surfowania.

Jednym z bardziej unikatowych kierunków prowadzonych w brytyjskich uczelniach jest browarnictwo i destylacja. Szkocki Uniwersytet Heriot-Watt prowadzi kursy dla przyszłych inżynierów procesów słodowania, browarnictwa, destylacji. Zajęcia prowadzone w Międzynarodowym Centrum Browarnictwa i Destylacji, jedynym w swoim rodzaju akademickim ośrodku badawczo-dydaktycznym, trwają jeden rok i obejmują udział w projekcie naukowo-badawczym. Oprócz zagadnień związanych z browarnictwem program realizuje też zagadnienia: inżynierii chemicznej, zarządzania produkcją czy budowy nowoczesnych maszyn przemysłowych. Absolwenci otrzymują dyplom z browarnictwa i/lub destylacji, wydany przez uniwersytecki Institute of Brewing and Distilling.

Źródła:

- 🏠 www.aber.ac.uk
- 🏠 www.bcu.ac.uk
- 🏠 www.cornwall.ac.uk
- 🏠 www.daad.pl
- 🏠 www.ed.ac.uk
- 🏠 www.hw.ac.uk
- 🏠 www.plumpton.ac.uk
- 🏠 www.runipace.org
- 🏠 www.sdu.dk
- 🏠 www.sorbonne-universite.fr
- 🏠 www.st-andrews.ac.uk
- 🏠 www.uni-koeln.de
- 🏠 www.unipd.it
- 🏠 www.uva.nl
- 🏠 www.uzh.ch

Najlepsi z najlepszych

 Karolina Zylak

Wykorzystują innowacyjne metody kształcenia, podejmują ważne tematy badawcze, inspirują studentów do własnych poszukiwań naukowych. Pracownicy UW otrzymali nagrody za działalność naukową i dydaktyczną, która w szczególny sposób przyczynia się do rozwoju i wzrostu prestiżu uczelni.

W tym roku akademickim dziewięć osób otrzymało Nagrodę Dydaktyczną Rektora UW. 178 osób nagrodzono Wyróżnieniami Rektora. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 16 listopada podczas obchodów Święta Uniwersytetu Warszawskiego.

Nagroda Dydaktyczna Rektora UW wręczona została po raz siódmy. Przyznawana jest indywidualnie nauczycielom akademickim m.in. za wybitne osiągnięcia dydaktyczne, wprowadzanie nowatorskich metod kształcenia, doskonalenie jakości kształcenia, kształtowanie kompetencji uniwersalnych, szczególne zaangażowanie w proces nauczania czy podejmowanie ponadpodstawowych inicjatyw w pracy akademickiej.

W tym roku Nagrodę Dydaktyczną Rektora UW otrzymali: dr Amanda Krzyworzecka z Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce, dr hab. Dobrochna Kałwa z Wydziału Historii (w dziedzinie nauk humanistycznych), dr hab. Agnieszka Korgul, prof. ucz. z Wydziału Fizyki, dr Julia Pawłowska z Wydziału Biologii (w dziedzinie nauk przyrodniczych i ścisłych),

dr Paweł Poławski, prof. ucz. z Wydziału Socjologii, dr Marcin Chlebus z Wydziału Nauk Ekonomicznych (w dziedzinie nauk społecznych).

Wyróżnienia przyznano: dr Agnieszce Błaszczak z Wydziału Lingwistyki Stosowanej (w dziedzinie nauk humanistycznych), dr Katarzynie Gieczewskiej z Wydziału Biologii (w dziedzinie nauk przyrodniczych i ścisłych), dr. hab. Piotrowi Wójcikowi, prof. ucz. z Wydziału Nauk Ekonomicznych (w dziedzinie nauk społecznych).

MIĘDZYPOKOLENIOWY DIALOG

Dr hab. Dobrochna Kałwa z Wydziału Historii prowadzi zajęcia na kierunku historia dla studentów i doktorantów. Była zaangażowana w liczne projekty dydaktyczne, realizowane na Wydziale Historii lub we współpracy z innymi jednostkami UW. Sprawuje opiekę nad projektami studenckimi, współprowadziła doktorancką szkołę letnią.

– Zawsze lubiłam pracować ze studentami i studentkami. Świadomie używam tego określenia – praca – bo zajęcia uniwersyteckie, czy to seminaria, czy warsztaty, czy projekty naukowe, są przecież czymś więcej niż tylko nauczaniem, rozumianym jako przekazywanie wiedzy i rozwijanie umiejętności. W moim przekonaniu fundamentem dydaktyki uniwersyteckiej, zwłaszcza gdy mowa o humanistyce, jest międzypokoleniowy dialog, prowadzony w atmosferze wzajemnego

Nagroda Dydaktyczna Rektora UW przyznawana jest co roku w trzech dziedzinach: **nauk społecznych, nauk humanistycznych oraz nauk przyrodniczych i ścisłych**. Obok nagród głównych mogą być przyznawane także wyróżnienia.

Z wnioskiem o docenienie nauczyciela akademickiego może wystąpić jednostka organizacyjna UW. Kandydatury opiniuje Komisja Nagrody Dydaktycznej Rektora Uniwersytetu Warszawskiego pod przewodnictwem prorektora ds. studentów i jakości kształcenia. Członkami komisji są również m.in. przedstawiciele studentów i doktorantów.

szacunku i otwartości na słuchanie innych niż własne opinie, ustaleń badawczych, interpretacji – mówi laureatka Nagrody Dydaktycznej w dziedzinie nauk humanistycznych.

Dr hab. Dobrochna Kałwa organizuje oraz prowadzi liczne kursy i szkolenia służące doskonaleniu dydaktyki, skierowane do pracowników Wydziału Historii. Wśród pracowników wydziału należy do grona prekursorów korzystania z narzędzi cyfrowych w nauczaniu. Zaprojektowała, przygotowała i przeprowadziła szereg nowatorskich zajęć dla studentów studiów II stopnia na kierunku historia oraz zajęć skierowanych do doktorantów, w tym m.in. specjalistyczne zajęcia dotyczące historii mówionej, teorii badań historycznych, badań nad historią kobiet.

Nagroda Dydaktyczna Rektora UW 2022

DZIEDZINA NAUK HUMANISTYCZNYCH

- › **dr Amanda Krzyworzecka** – Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce
- › **dr hab. Dobrochna Kałwa** – Wydział Historii
- › wyróżnienie: **dr Agnieszka Błaszczak** – Wydział Lingwistyki Stosowanej

DZIEDZINA NAUK PRZYRODNICZYCH I ŚCISŁYCH

- › **dr hab. Agnieszka Korgul, prof. ucz.** – Wydział Fizyki
- › **dr Julia Pawłowska** – Wydział Biologii
- › wyróżnienie: **dr Katarzyna Gieczewska** – Wydział Biologii

DZIEDZINA NAUK SPOŁECZNYCH

- › **dr Paweł Poławski, prof. ucz.** – Wydział Socjologii
- › **dr Marcin Chlebus** – Wydział Nauk Ekonomicznych
- › wyróżnienie: **dr hab. Piotr Wójcik, prof. ucz.** – Wydział Nauk Ekonomicznych

Wyróżnienia Rektora

› 178 nagrodzonych pracowników UW

Wydziały UW, których pracownicy otrzymali najczęściej nagród:

- Wydział Fizyki – 16
- Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki – 13
- Wydział Chemii – 12
- Wydział Neofilologii – 10



Laureaci Nagrody Dydaktycznej i Wyróżnienia Rektora UW 2022

– Granice swobody dialogu wyznacza zasada, o której mówię na początku wszystkich zajęć. Jest nią zakaz mowy nienawiści skierowanej wobec słabszych i zmarginalizowanych. Nie ma zatem miejsca na rasizm, antysemityzm i homofobię. Studenci wiedzą o tej zasadzie, ale wiedzą też, że zasad, które wspólnie ustalamy na początku semestru, będę również i ja przestrzegać. Bliski jest mi duch demokratycznego, wspólnego ze studentami i studentkami wypracowywania reguł tego dialogu, bo potrafi być zarówno przyjemnością rozmawiania, jak i inspiracją w badaniu – podkreśla dr hab. Kałwa.

INSPIRACJA DO PRACY

– Przyznana mi Nagroda Dydaktyczna Rektora UW jest, moim zdaniem, największym wyróżnieniem, jakie otrzymać może badacz Uniwersytetu Warszawskiego – mówi dr hab. Agnieszka Korgul, prof. ucz. z Wydziału Fizyki.

Prof. Agnieszka Korgul specjalizuje się w fizyce jądrowej. Do prac badawczych angażuje studentów, rozwijając ich kompetencje w zakresie prowadzenia badań naukowych. Współpracuje z naukowcami z innych uczelni w kraju i za granicą, m.in. z Korei Południowej, Francji, Węgier i Czech. Przygotowała program kształcenia na Wydziale Fizyki, który umożliwia uzyskanie kompetencji w zakresie zastosowania fizyki jądrowej w energetyce jądrowej. Opiekuje się studentami kierunku energetyka i chemia jądrowa, realizowanym na Wydziale Chemii i Wydziale Fizyki. Wspólnie ze studentami przygotowuje też publikacje.

– Chcę podkreślić, że na sukces dydaktyczny składa się współpraca obu stron, zarówno wykładowców, jak i studentów. Bardzo dziękuję studentom, z którymi miałam okazję współpracować na zajęciach, za ich ogromne zaangażowanie. To ich zainteresowanie fizyką

W moim przekonaniu fundamentem dydaktyki uniwersyteckiej, zwłaszcza gdy mowa o humanistyce, jest międzypokoleniowy dialog, prowadzony w atmosferze wzajemnego szacunku i otwartości na słuchanie innych niż własne opinii, ustaleń badawczych, interpretacji.

DR HAB. DOBROCHNA KAŁWA,
WYDZIAŁ HISTORII UW

i pasja naukowa są dla mnie inspiracją do codziennej pracy – dodaje.

WIEDZA I DOŚWIADCZENIE

W każdej z dziedzin Nagrody Dydaktycznej przyznane zostały również wyróżnienia. Laureatem jednego z wyróżnień – w dziedzinie nauk społecznych – jest dr hab. Piotr Wójcik, prof. ucz. z Wydziału Nauk Ekonomicznych.

– Niemal wszystkie moje zajęcia mają charakter warsztatowy. Uczę szeroko rozumianej analizy danych z wykorzystaniem zaawansowanych metod statystycznych, w tym nowoczesnych narzędzi uczenia maszynowego. Wymagające podstawy matematyczne staram się przekazać w przystępny i intuicyjny sposób, a pokazując liczne przykłady zastosowań na rzeczywistych danych biznesowych, dzielę się moim wieloletnim praktycznym doświadczeniem w tej dziedzinie. Nie udaję, że wiem wszystko – zaznacza prof. Piotr Wójcik, który na Wydziale Nauk Ekonomicznych prowadzi zajęcia anglojęzyczne dla studentów.

Kilka spośród wypromowanych przez niego prac dyplomowych opublikowano w renomowanych pismach naukowych. Jest opiekunem grupy badawczej Data Science Lab WNE. Sprawuje opiekę nad wybitnymi studentami w ramach programu „Szkoła Orłów”. Jest także współorganizatorem międzynarodowego konkursu ekonometrycznego.

– Staram się traktować studentów po partnersku, wielu udaje się zaangażować we wspólne projekty naukowe w ramach prowadzonej przeze mnie grupy badawczej Data Science Lab. Często moi magiistranci piszą prace w formie artykułów naukowych. Publikują je później w czasopismach o międzynarodowym zasięgu albo otrzymują wyróżnienia i nagrody w ogólnopolskich konkursach, co daje mi olbrzymią satysfakcję. Moi studenci nie mają też żadnego problemu ze znalezieniem atrakcyjnej i interesującej pracy, wykonując zawód badacza danych. Otrzymana Nagroda Dydaktyczna utwierdza mnie w przekonaniu, że jest to właściwa droga – podsumowuje prof. Wójcik.

WYRÓŻNIENIA REKTORA

Podczas obchodów Święta Uniwersytetu Warszawskiego wręczono także Wyróżnienie Rektora, które otrzymało 178 pracowników UW. Jest to nagroda w formie jednorazowego dodatku przyznawana za działalność naukową i dydaktyczną, która w szczególnie sposób przyczynia się do rozwoju i wzrostu prestiżu uczelni.

Kandydatów do Wyróżnienia Rektora UW zgłaszają w drodze konkursu dziekani i inni kierownicy jednostek organizacyjnych. Listy kandydatów są następnie analizowane przez ogólnouczelnianą komisję.

Mierzyć wysoko

– Nauczył mnie mierzyć wysoko i doceniać własną intuicję – tak o prof. Antonie Zeilingerze, tegorocznym laureacie Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, mówi dr Radek Łapkiewicz z Wydziału Fizyki UW, który przez osiem lat pracował w zespole badawczym noblisty i pod jego kierunkiem obronił doktorat na Uniwersytecie Wiedeńskim. Z uniwersyteckim fizykiem rozmawia Izabela Wołczaska.

IZABELA WOŁCZASKA: 4 października poznaliśmy nazwiska tegorocznych laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Szwedzka Akademia Nauk nagrodziła trzech naukowców: Alaina Aspecta z Francji, Johna F. Clausera z USA oraz Antona Zeilingera z Austrii. Doceniono ich „za eksperymenty ze splątanymi fotonami, potwierdzenie naruszenia nierówności Bella oraz pionierską informatykę kwantową”. Czy spodziewał się Pan takiego werdyktu?

RADEK ŁAPKIEWICZ: Nie byłem bardzo zdziwiony. Gdy w 2007 roku dołączyłem do jego zespołu badawczego, już wtedy wymieniano nazwisko prof. Zeilingera wśród kandydatów do tej nagrody, a jego doświadczenia były opisywane w podręcznikach.

Jak rozpoczęła się Pana współpraca z prof. Antonem Zeilingerem i naukowcami z Wiednia?

O Antonie Zeilingerze usłyszałem na Wydziale Fizyki od jednego z wykładowców. Zafascynowany jego badaniami, postanowiłem wyjechać do Wiednia na wymianę studencką w ramach programu Erasmus. Kontakt z jednym z członków jego grupy umożliwił mi prof. Konrad Banaszek, obecnie dyrektor Centrum Optycznych Technologii Kwantowych UW. Powiedziałem mu, że interesuję się splątanymi fotonami i chciałem trafić na staż do zespołu Zeilingera. Udało się to zorganizować i na czwartym roku studiów pojechałem do Wiednia. Wsiadłem z pociągu i prosto z dworca poszedłem do laboratorium. Pierwszego dnia dostałem klucze do labu i mogłem wchodzić tam o dowolnej porze dnia i nocy, od poniedziałku do niedzieli. To było dla mnie spełnienie marzeń.

Czy od razu mógł Pan pracować przy ważnych doświadczeniach?

Pod tym względem początek w Wiedniu nie był łatwy. Po trzech latach studiów na Wydziale Fizyki UW, gdzie od samego początku chętni studenci włączani są w badania, mogłem się już przydać w laboratorium. Teraz widzę, jak wiele dały mi pierwsze lata pod opieką Wojtki Wasilewskiego i pozostałych kolegów w laboratorium prof. Czesława Radzewicza. W Wiedniu studenci później zaczynają pracę doświadczalną, może dlatego przez kilka miesięcy nikt nie zlecał mi poważniejszych zadań, a tylko takie, które zajmują mi czas i ewentualnie czegoś nauczą. Choć byłem bardzo zmotywowany i chciałem się wykazać, starsi koledzy nie mieli dla mnie za dużo czasu. Przełom nastąpił, gdy wymyśliłem własne doświadczenie

i postanowiłem przedstawić swój pomysł prof. Zeilingerowi. Spotkaliśmy się w gabinecie i przy tablicy opowiedziałem o moim doświadczeniu. Pomysł go zainteresował i zgodził się na jego realizację. Doświadczenie dotyczyło wzajemnej relacji splątania i interferencji. Chcieliśmy w prosty sposób zademonstrować, że im bardziej fotony są zdolne do interferencji jako pary, tym mniej każdy z nich jest w stanie interferować jako pojedyncza cząstka.

Pierwsze bezpośrednie spotkanie z prof. Antonem Zeilingerem na długo zapisało się w mojej pamięci. Czułem się wyróżniony, bo znalazł dla mnie czas, a w dodatku poważnie potraktował mój pomysł i rozmawiał ze mną jak z naukowcem, a nie studentem. Od tego momentu nasza współpraca zaczęła się rozwijać. Miałem szczęście, że Zeilinger blisko współpracuje z prof. Markiem Żukowskim z Uniwersytetu Gdańskiego. Tomek Paterek, doktorant Marka Żukowskiego, pomógł mi wówczas sprecyzować pomysł i opisać go teoretycznie. Po ukończeniu studiów w Warszawie pojechałem do Wiednia na studia doktoranckie. W sumie spędziłem tam prawie osiem lat, pod kierunkiem prof. Zeilingera obroniłem doktorat, później jeszcze przez trzy lata pracowałem w jego zespole. W 2015 roku wróciłem do Polski i założyłem swoją grupę badawczą na Wydziale Fizyki.

Jakie badania prowadzi Pan na UW?

Kontynuuję badania, które zaczęliśmy w Wiedniu. Zajmuję się wykorzystaniem splątanych fotonów do tworzenia fotografii, w których światło oświetlające obiekt nie jest rejestrowane, a obiekt pojawia się w świetle splątanych. Dzięki tej metodzie możemy dowiadywać się czegoś o obiekcie i jego właściwościach w podczuwaniu, używając np. kamery ze smartfonu, czulej na światło widzialne. Co ciekawe, możemy także badać stan pary splątanych fotonów, rejestrując tylko jeden z nich.

Wraz z moim zespołem w Instytucie Fizyki Doświadczalnej na Wydziale Fizyki UW staramy się wykorzystywać doświadczenie z optyki kwantowej w mikroskopii fluorescencyjnej, która jest ważnym narzędziem w biologii i medycynie. Nie chcąc uszkodzić żywych próbek, biolodzy bardzo często pracują z małą ilością światła. Ważne jest dla nich, by z każdego fotonu wydobyć jak najwięcej informacji. Udało się nam pokazać, że dzięki kwantowym właściwościom światła emitowanego przez próbki z materiałem biologicznym można poprawić rozdzielczość obrazów mikroskopowych, łamiąc ograniczenie dyfrakcyjne. Teraz wspólnie

z naukowcami z Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN staramy się zastosować nasze nowe metody w praktyce. Zawsze jesteśmy otwarci na współpracę z zainteresowanymi studentami.

Czego Pan nauczył się od noblisty?

Prof. Zeilinger nauczył mnie swojego podejścia do nauki. Anton mierzył wysoko i opierał się na swojej intuicji fizycznej. Nie bał się wyzwań i zachęcał współpracowników do mierzenia się z trudnościami.

Wśród części naukowców pokutuje opinia, że fizyk teoretyk jest mądrzejszy od doświadczalnika, bo doświadczalnik kręci śrubkami, a teoretyk liczy i myśli. Nie zauważyłem, żeby Anton, będąc doświadczalnikiem, miał kompleksy wobec teoretyków. Podczas wykładu teoretyka potrafił wskazać, gdzie jego zdaniem jest problem w przedstawionym modelu. Często bez wykonywania obliczeń wiedział, jaki będzie wynik doświadczenia i najczęściej okazywało się, że ma rację.

Czym dla uczonego tej klasy jest nauka i czy istnieje coś poza nią?

Mam wrażenie, że nauka całkowicie go pochłania. Często podkreślał, że prowadzi badania, żeby lepiej zrozumieć świat, a nie ze względu na potencjalne zastosowania praktyczne. Pamiętam, że podczas przygotowywania jednej z publikacji prosił nas, byśmy wykreśliли zdanie o możliwych zastosowaniach. Mówił, że pierwszy laser nie został zbudowany ze względu na zastosowania, które trudno byłoby wówczas przewidzieć.

Anton bardzo wierzy w naukę, także w bardzo dosłownym, fizycznym sensie. Podczas jednego z wykładów postanowił zademonstrować zasadę działania wahadła. Do sufitu sali wykładowej przymocowane było wahadło zakończone kulą, która ważyła około 10 kilogramów. Anton stanął pod ścianą, oparł o nią głowę, a kulę przycisnął do nosa, puścił ją i bez ruchu czekał na jej powrót. Chociaż wiedzieliśmy, że energia musi zostać zachowana i że kula nie powinna go uderzyć, byliśmy pod wrażeniem. Nie wszyscy w tak dosłowny sposób stosujemy wiedzę i przekonania naukowe do swojego życia.

Anton pracuje nawet w wakacje. Kilka razy zdarzyło się, że spędzał urlop z rodziną nad jeziorem. Niby przypadkiem zapraszał w tamte okolice także nas, studentów i współpracowników, i popołudniami wymykał się, by spotkać się z nami i porozmawiać o fizyce.

Miliony lat temu większość współczesnej powierzchni Polski była objęta słonym morzem jurajskim, w którym żyły węzowidła. Obecnie na terenie kraju występują one jedynie w formie skamieniałości. – Materiał do badań pochodził z tzw. rumoszu, czyli osypisk przy ścianie kamieniołomu. Ze względu na niewielkie rozmiary pozyskany materiał przeglądano pod binokulem – mówi dr hab. Urszula Radwańska, prof. ucz. z Wydziału Geologii UW, która jest współautorką odkrycia nieznanego dotąd gatunku bezkręgowca.

Dno morskie jest środowiskiem życia dla niezliczonych organizmów. Ślady prehistorycznego bentosu – bo tak w specjalistycznej nomenklaturze określa się dno morskie i wszystko, co żyje na jego obszarze – wciąż można spotkać na suchych obecnie lądach. Naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk zbadali skamieniałości węzowideł – pięciopromiennych morskich stworzeń – znalezione na terenach Kujaw i Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej.

Węzowidła to zwierzęta przypominające wyglądem rozgwiazdy, jednak różniące się od nich budową. Prof. Urszula Radwańska z Wydziału Geologii UW i dr Michał Loba z Muzeum Ziemi PAN badali zespół skamieniałości węzowideł z okresu górnej jury. Prace prowadzili na stanowiskach Wapienno/Bielawy na Kujawach oraz Zalas na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Większość badanego przez nich materiału pochodziła ze stanowiska kujawskiego. Naukowcy analizowali przede wszystkim płytki pokrywowe ramion węzowideł.

NOWY GATUNEK

Jak tłumaczy prof. Urszula Radwańska, płytki pokrywowe ramion niosą najwięcej cech diagnostycznych spośród wszystkich elementów wchodzących w skład szkieletu tych zwierząt. Pozwalają przypisać szczątki do konkretnej grupy systematycznej, ze szczeblem gatunku włącznie. – Trzeba podkreślić, że węzowidła najczęściej zachowują się w stanie kopalnym w postaci rozseparowanych płytek. Do rzadkości należą okazy zachowane kompletnie – mówi prof. Urszula Radwańska. – Materiał do badań pochodził z tzw. rumoszu, czyli osypisk przy ścianie kamieniołomu. Próbkę były przewożone do laboratorium i tam przepłukiwane. Ze względu na niewielkie rozmiary pozyskany materiał przeglądano pod binokulem – tłumaczy przebieg prac prof. Radwańska.

Naukowcy wielokrotnie odwiedzili badane stanowiska, aby pobrać próbki. Po ich dokładnej analizie wyodrębnili i opisali dziewięć taksonów, czyli grup zwierząt w jakiś sposób do siebie podobnych: gatunków, rodzin, klas; w tym jeden gatunek nowy dla nauki – *Ophiobartia radwanskii*.

SZKARŁUPNIE Z BARDZO SŁONEGO MORZA

Węzowidła należą do szkarłupni (*Echinodermata*). To typ bezkręgowców charakteryzujących się

węglanowym (kalcytowym) śródskórnym szkieletem, składającym się z drobnych płytek. Szkarłupnie cechują się pięciopromienną symetrią, co oznacza, że organy zwierzęcia są rozłożone równomiernie wokół centralnego punktu ciała, na którym można wyznaczyć pięć płaszczyzn symetrii. – Współczesne szkarłupnie oraz ich formy kopalne to zwierzęta żyjące wyłącznie w środowisku morskim o pełnym zasoleniu – wyjaśnia prof. Urszula Radwańska. Z tego względu nie można ich spotkać np. w Bałtyku. – Szkarłupnie żyją na dnie mórz, na różnych głębokościach i w różnych strefach klimatycznych. Występują tu zarówno formy na stałe przytwierdzone do dna, jak i wolno żyjące. Węzowidła należą do tej drugiej grupy. Mogą się swobodnie poruszać po dnie i wspinać na przeszkody. A to wszystko dzięki ruchom długich elastycznych ramion – tłumaczy badaczka.

W epoce późnej jury większość współczesnej powierzchni Polski była objęta słonym morzem, w którym żyły węzowidła. Obecnie na terenie kraju występują one jedynie w formie skamieniałości. – W innych miejscach świata, na różnych szerokościach geograficznych – od chłodnych stref do tropików – węzowidła wraz z jeżowcami, liliowcami, holoturiami oraz rozgwiazdami są współczesnymi przedstawicielami szkarłupni – tłumaczy prof. Radwańska. I dodaje, że węzowidła preferują wody płytkie.

– Węzowidła utrwaliły się w stanie kopalnym na Kujawach i w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej przede wszystkim ze względu na typ osadu, który temu sprzyjał – wapienie z dużą domieszką materiału ilastego – mówi prof. Urszula Radwańska

– Wapienie dość łatwo się rozlasowują i można je przepłukiwać na sitach w laboratorium. Dzięki takim metodom preparacji osadu udało się pozyskać materiał do badań – dodaje.

NIE MYLIĆ Z ROZGWIAZDAMI

Węzowidła bywają kojarzone z rozgwiazdami. Obie gromady należą do szkarłupni. Różnią się natomiast budową ciała. Węzowidła, w odróżnieniu od rozgwiazd, mają ramiona wyraźnie odseparowane od środkowej części ciała, czyli tzw. dysku centralnego, który ma okrągły lub pięciokątny zarys. Wewnątrz ramion węzowideł występują kręgi, czyli płaskie czteroboczne płytki, a pomiędzy nimi rozciągnięte są poziome mięśnie odpowiedzialne za ruch ramion. – Dzięki



Osobnik z gatunku *Ophiaster appressum*, bliskiego gatunkowi *Ophiaster spectabile*, którego skamieniałości badali naukowcy z UW i PAN. Fot. Eric A. Lazo-Wasem/Yale Peabody Museum of Natural History (licencja Creative Commons CC0 1.0)

tych mięśniom oraz wielości połączeń między nimi ruch węzowidła przypomina aktywność węża – tłumaczy prof. Radwańska.

Przysmakiem węzowideł jest zawarta w piasku lub mule materia organiczna. W królestwie zwierząt węzowidła nie są odosobnione w zwyczaju pobierania pokarmu z piasku i mułu. Prof. Radwańska zaznacza, że robią tak np. niektóre jeżowce.

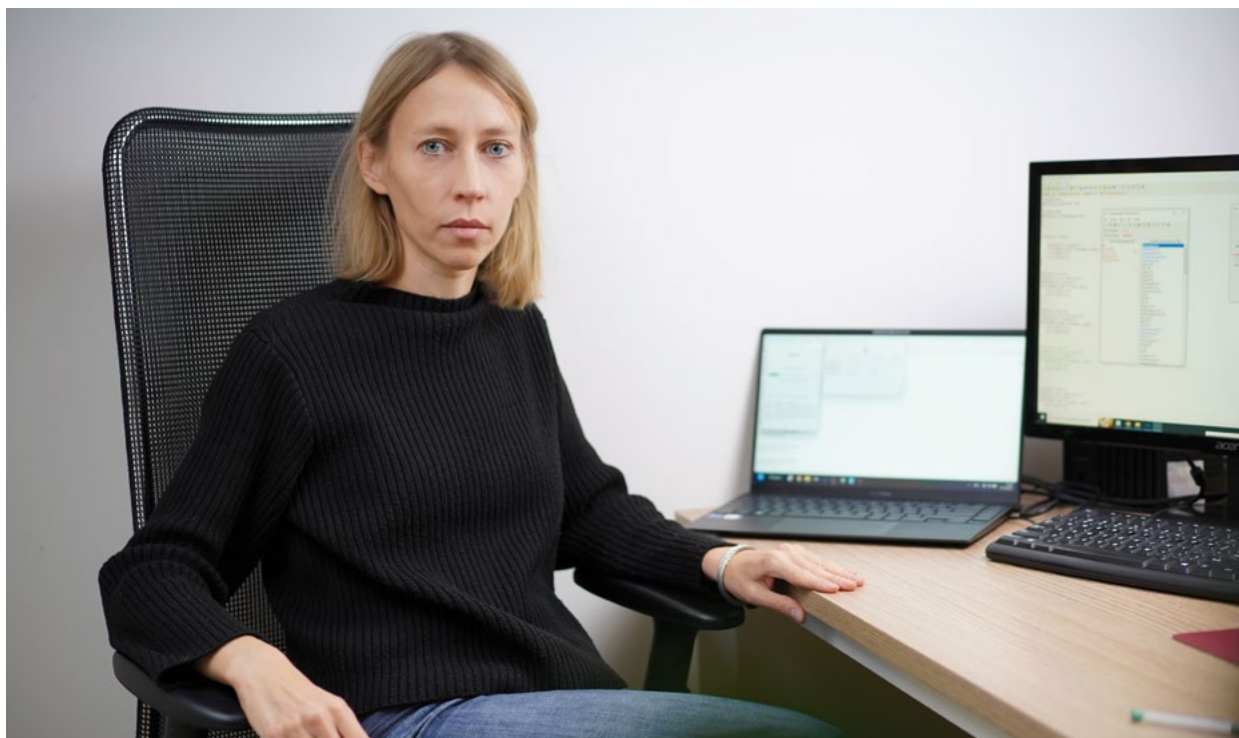
– Węzowidła nie stanowią wyjątkowej pod tym względem grupy. Ten sposób odżywiania wiąże się z ich budową anatomiczną – otwór ustny znajduje się na spodzie dysku centralnego. Skierowany jest w stronę dna i zaopatrzony w płaskie płytki przypominające zęby, tzw. aparat żuwący. To ułatwia pobieranie osadu i kierowanie go do przewodu pokarmowego. Niektóre węzowidła są też drapieżne lub roślinożerne – wyjaśnia badaczka.

Opis skamieniałości węzowideł to kolejna w ostatnim czasie praca, w której naukowcy z UW analizują dawne organizmy zamieszkujące dno morza. Niedawno dr hab. Mikołaj Zapalski, prof. ucz. z Wydziału Geologii UW, wraz ze współpracownikami z Estonii, Niemiec i USA, przebadali i opisał materiał mszywiolów – kolonijnych organizmów zamieszkujących morską toń.

Więcej o tym odkryciu można przeczytać w rubryce „W soczewce” (s. 34).

Odkrywanie społeczności

Oboje badają społeczności – dr hab. Karolina Safarzyńska, prof. ucz. z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW te współczesne, prof. Adam Łajtar z Wydziału Archeologii UW – starożytne i średniowieczne. Wyniki ich badań dostarczają danych na temat tego, jak zmieniają się społeczne zainteresowania i dążenia oraz jaki ma to wpływ na funkcjonowanie zbiorowości. Prof. Safarzyńska tworzy ekonomiczne modele teoretyczne, a prof. Łajtar analizuje inskrypcje – napisy wyryte w kamieniu. Z naukowcami o prowadzonych przez nich badaniach rozmawia Karolina Zylak.



Dr hab. KAROLINA SAFARZYŃSKA, prof. ucz.,
Wydział Nauk Ekonomicznych UW
Laureatka Nagrody Narodowego Centrum Nauki 2022

Dr hab. Karolina Safarzyńska, prof. ucz. pracuje na Wydziale Nauk Ekonomicznych, gdzie prowadzi wykłady z zakresu finansów i ekonomii behawioralnej. Stopień doktora uzyskała na Free University w Amsterdamie. Odebrała wizyty badawcze w takich ośrodkach naukowych, jak: WU Vienna University of Economics and Business, Institute for New Economic Thinking na Uniwersytecie Oksfordzkim, Santa Fe Institute oraz staże w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Światowej Organizacji Handlu i Banku Światowym. Współpracowała z różnorodnymi organizacjami

pozarządowymi. Jest autorką prac publikowanych w międzynarodowych czasopiśmie naukowych.

Tegoroczną Nagrodę Narodowego Centrum Nauki prof. Safarzyńska otrzymała w obszarze nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce. Badaczka należy do grona nielicznych naukowców w Polsce zajmujących się opracowywaniem modeli teoretycznych na podstawie założeń ekonomii złożoności, które pozwalają na badanie wpływu ograniczonej racjonalności, różnorodności preferencji i interakcji społecznych na polityki klimatyczne.

KAROLINA ZYLAK: Na czym polegają badania z dziedziny ekonomii złożoności, którą się Pani zajmuje? Czym ekonomia złożoności różni się od tradycyjnej ekonomii?

KAROLINA SAFARZYŃSKA: Może warto zacząć od tego, czym zajmuje się tradycyjna ekonomia. Redukuje ona społeczeństwo do pojedynczej, reprezentatywnej osoby, która jest racjonalna i podejmuje bezbłędne decyzje. Dzięki temu gospodarka jest w równowadze. Ekonomiści nie uważają, że te założenia są „prawdziwe”, ale że są wystarczające do tego, aby móc przewidywać przyszłość, np. stopę wzrostu gospodarczego czy inflację.

Możemy myśleć o modelach ekonomicznych jak o czarnych skrzynkach, do których wrzucamy jakieś dane i które „przewidują”, co się wydarzy. Ekonomia złożoności i modele wieloagentowe, którymi się zajmuję, „zaglądają” do tych skrzynek – opisują zachowanie jednostek, które różnią się od siebie np. dochodem, preferencjami, sieciami społecznymi, ulegają błędom poznawczym.

Badania ekonomii złożoności polegają na tym, że analizujemy systemy, które wynikają z interakcji elementów, ale nie możemy ich zredukować do tych pojedynczych elementów. Nie możemy np. badać świadomości wyłącznie na podstawie neuronów w mózgu, ponieważ świadomość to właśnie zjawisko emergentne, powstające w wyniku interakcji sieci neuronów.

Jakie problemy społeczne czy szerzej, problemy współczesności można rozwiązywać na podstawie ekonomii złożoności? Czego dowiadujemy się o współczesnym społeczeństwie z badań tego nurtu?

W ekonomii złożoności patrzymy na człowieka jak na jednostkę, która ulega błędom poznawczym i ma różne cele, a nie jedynie kalkuluje i optymalizuje. Dobrym przykładem tego, o czym mówię, jest np. zjawisko *fashion fade*. Oznacza ono, że jako ludzie wzorujemy się na innych, ulegamy różnym modom. W tym kontekście badam, jak interakcje społeczne wpływają na decyzje konsumentów, a te z kolei na środowisko. Wpływ ten może być zarówno pozytywny, jak i negatywny. Pozytywny – kiedy naśladujemy zachowanie osób, które segregują odpady czy kupują odpowiedzialnie i to redukuje CO₂. Negatywny – kiedy nadmiernie podróżujemy lub zużywamy za dużo energii elektrycznej i to z kolei prowadzi do zwiększania emisji CO₂. Takimi interakcjami społecznymi możemy „sterować” za pomocą odpowiednich polityk i ich analizę umożliwiają modele wieloagentowe.

Prace w nurcie ekonomii złożoności okazały się przełomowe w badaniu kryzysów finansowych, poprzez analizę połączeń pomiędzy

instytucjami finansowymi. Okazało się, że to, jak banki wchodzi w interakcje z innymi bankami, np. jak pożyczają od siebie pieniądze na rynku pożyczek międzybankowych, decyduje o ryzyku systemowym całego sektora finansowego. Dzieje się tak dlatego, że bankrutstwo jednego banku może pociągnąć za sobą bankrutwa kolejnych. Modele wieloagentowe umożliwiły analizę polityk, które mają temu zapobiegać. Często nie byłoby to możliwe za pomocą tradycyjnej ekonomii. Modele wieloagentowe pozwalają na opracowanie wskaźników wczesnego ostrzegania o kryzysach finansowych – systemy złożone mają pewne właściwości, które to umożliwiają. Używając tych modeli, badam, jak polityki klimatyczne wpływają na stabilność finansową. Jest to bardzo ważne, ponieważ jesteśmy w trakcie transformacji w kierunku technologii niskoemisyjnych, które są o wiele droższe i mniej wydajne niż paliwa kopalne, co niesie za sobą wyzwania dla sektora finansowego.

Jak na co dzień wygląda praca badacza opracowującego modele teoretyczne w ekonomii?

Modele teoretyczne, które tworzę, mają charakter numeryczny. Skupiam się na jakimś zjawisku i próbuję opisać je najprostszym równaniem. Mają one odzwierciedlać jakiś aspekt rzeczywistości, dlatego też w swojej pracy wykorzystuję wiedzę nie tylko matematyczną, ale także z psychologii i socjologii. Dzięki temu mogę analizować, w jaki sposób ludzie się zachowują, jakie robią błędy poznawcze, w jaki sposób wchodzi ze sobą w interakcje. Analizuję, jakie pozaekonomiczne czynniki wpływają na nasze zachowanie i jakie ma to przełożenie na gospodarkę. Na co dzień pracuję przy komputerze, ale wyprowadzam także równania na kartce. Jeśli jednak korzystam z komputera, to często są to bardzo zaawansowane komputery, które mają wiele procesorów i są w stanie szybko wykonywać bardzo skomplikowane obliczenia.

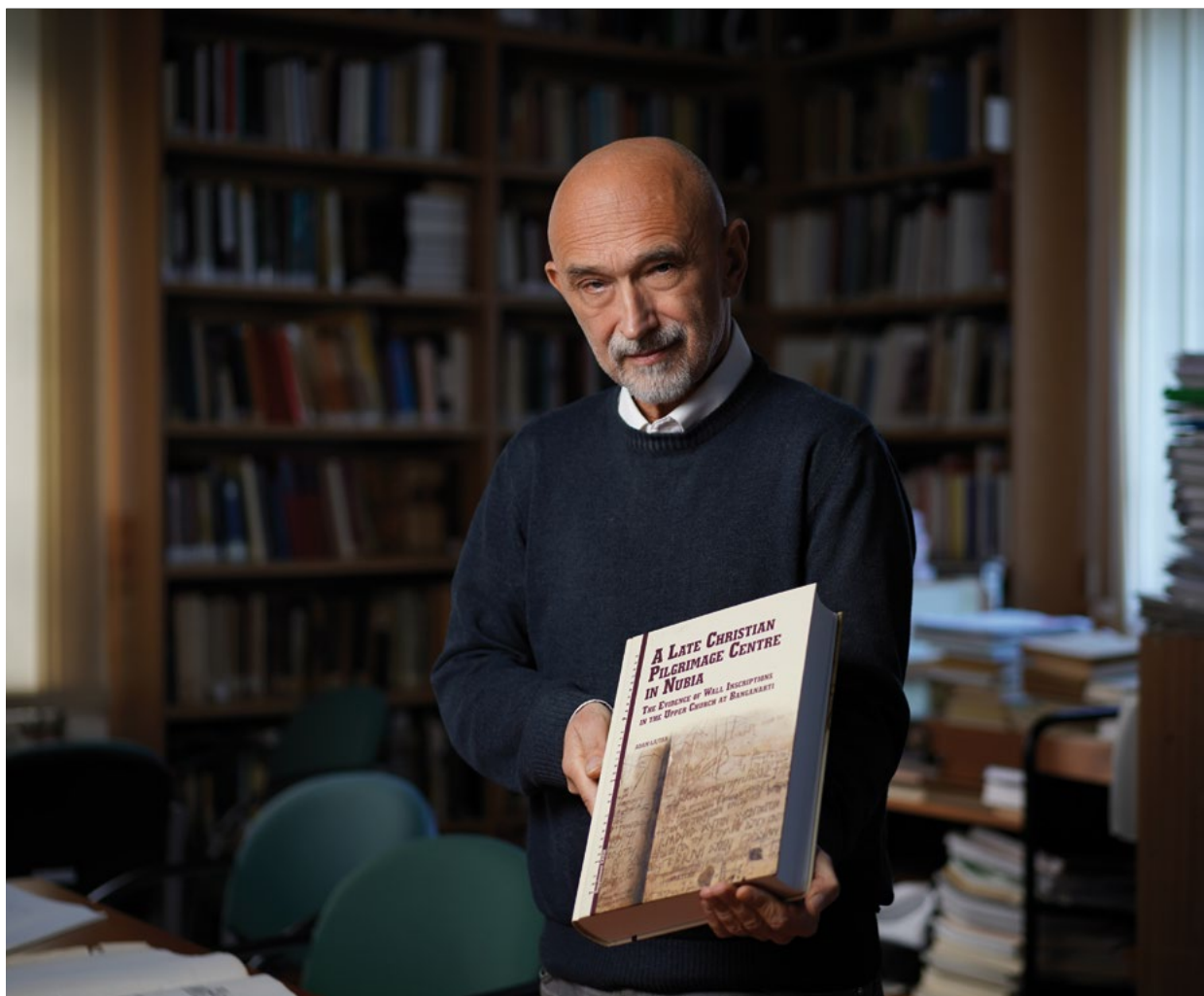
Wydaje się, że poszukiwanie rozwiązań tak obszernych tematycznie problemów jak np. nadmierna emisja CO₂ to skomplikowane zadanie. Z jakimi wyzwaniami na co dzień wiąże się Pani praca?

Moja praca wiąże się z mnożeniem wyzwań. Kryzys klimatyczny czy zwiększenie emisji CO₂ to zjawiska wielowymiarowe. Szukanie rozwiązań, które będą mogły im zapobiegać, przebiega na wielu poziomach – zachowań instytucji, gospodarki. Muszą to być jednak rozwiązania, które są realistyczne, skuteczne i nie generują dodatkowych niepożądanych zjawisk. Nie chcemy np. spowodować wzrostu konsumpcji, próbując poprawić efektywność energetyczną. Aktualnie badam, czy gospodarka cyrkularna, w której produkujemy materiały, używając do tego

Nagroda Narodowego Centrum Nauki to wyróżnienie przyznawane młodym naukowcom za znaczące osiągnięcia w dziedzinie badań podstawowych. NCN przyznaje ją od 2013 roku w trzech obszarach: nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce; nauk o życiu; nauk ścisłych i technicznych. W tym roku odbyła się 10. edycja przyznania nagród.

rzeczy wyrzuconych przez konsumentów, może przyczynić się do redukcji CO₂. Dzięki modelom agentowym mogłam przeanalizować z moim zespołem czynniki, które do tej pory były ignorowane w literaturze. Zmiana systemowa, jaką jest gospodarka cyrkularna, wymaga olbrzymich inwestycji w nowe moce produkcyjne, zmiany preferencji konsumentów, aby segregowali odpady, ale także aby akceptowali produkty niższej jakości, z mniej trwałych materiałów. Okazało się, że gospodarka cyrkularna redukuje emisje tylko wtedy, gdy możemy wykorzystywać odpady w nieskończoność. W rzeczywistości odpady są przetwarzane co najwyżej kilka razy.

Inny rodzaj wyzwań to ten dotyczący danych wykorzystywanych w badaniach. Opracowanie modeli wymagających uwzględnienia danych empirycznych to trudne do przeprowadzenia przedsięwzięcie, wiążące się z koniecznością zgromadzenia i przeanalizowania dużej liczby danych. Bez superkomputera, takiego jak ten dostępny w ICM UW, nie zawsze da się to zrobić. Przeprowadzanie niezbędnych symulacji przy wykorzystaniu zwykłego sprzętu zajmuje kilka miesięcy. Ostatnim dużym osiągnięciem badaczy zajmujących się ekonomią złożoności, które wymagało superkomputera, było uwzględnienie każdej osoby w Austrii. – Taki model ma 8 mln agentów: każdy agent podejmuje decyzję, np. ile i co kupować (konsument), jakie dobra (producenci), ile inwestować w innowacje, kapitał, ile zatrudnić pracowników itd. Cechy każdego agenta były opisane za pomocą istniejących danych, np. budżetów gospodarstw domowych. Badacze pokazali, że taki model o wiele lepiej przewiduje wzrost gospodarczy niż tradycyjne modele. Dodatkowo pozwala na testowanie polityk, o jakich się nie śniło ekonomistom używającym modeli z jednym reprezentatywnym agentem.



Prof. dr hab. ADAM ŁAJTAR,
Wydział Archeologii UW
Laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej 2022

Prof. Adam Łajtar jest ekspertem w zakresie papirologii i epigrafiki. Pracuje w Katedrze Papirologii i Epigrafiki Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk, członkiem Komisji Archeologii Śródziemnomorskiej Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem zarządu International Society for Nubian Studies, a także jednym z redaktorów czasopisma „The Journal of Juristic Papyrology” i serii suplementów do tego czasopisma.

Prof. Adam Łajtar został wyróżniony przez

Fundację na rzecz Nauki Polskiej w obszarze nauk humanistycznych i społecznych za odczytanie oraz interpretację inskrypcji z Banganarti, wzbogacających w znaczący sposób wiedzę o kulturowych i społecznych aspektach życia średniowiecznych społeczności zamieszkujących Nubię – krainę historyczną rozciągającą się w dolinie Nilu, na pograniczu dzisiejszego Egiptu i Sudanu. Efekty tej pracy zostały opisane przez badacza w książce *A Late Christian Pilgrimage Centre in Nubia: The Evidence of Wall Inscriptions in the Upper Church at Banganarti*, wydanej w 2020 roku.

W średniowieczu Banganarti było ufortyfikowaną osadą, położoną około 10 km na południe od Dongoli, stolicy chrześcijańskiego królestwa Makurii. Centralne miejsce w osadzie zajmował kościół, którego wnętrze pokryte jest malowidłami oraz inskrypcjami, datowanymi na XII–XIV wiek. Prof. Łajtar przygotował edycję inskrypcji, obejmującą opis strony materialnej, transkrypcję w języku oryginalnym, tłumaczenie i komentarz. Całość została opatrzona bogatym materiałem ilustracyjnym składającym się w dużej mierze z wykonanych własnoręcznie odrysów. Na podstawie tak przygotowanej edycji badacz dokonał rekonstrukcji życia społecznego, religijnego i kulturowego miejscowej społeczności na tle dziejów i kultury wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w czasach średniowiecznych.

KAROLINA ZYLAK: Pan Profesor zajmuje się epigrafiką. Jakie informacje możemy odczytać z epigrafów, których nie odnajdziemy w innych źródłach archeologicznych? Na czym polega ta różnica?

ADAM ŁAJTAR: Archeolodzy, którzy mają do czynienia z kulturą materialną, nie widzą bezpośrednio ludzi, „nie dotykają” pojedynczych osób czy społeczeństw. Na podstawie architektury czy przedmiotów codziennego użytku można próbować rekonstruować obraz dawnych społeczności, ale wciąż jest to wiedza niepełna. Teksty zapisane na kamieniu czy innym materiale, jak metal lub drewno, są źródłem bardziej bezpośrednim. Pozwalają nam poznać pojedyncze osoby, ich imiona, czasem nawet rodziny. Możemy prześledzić ich genealogię. Inskrypcje w znacznie większym stopniu niż świadectwa kultury materialnej pozwalają nam poznać preferencje kulturowe i religijne, struktury społeczne oraz organizację polityczną danej zbiorowości.

Aby to było możliwe, epigrafik musi pokonać jednak szereg problemów związanych z odczytaniem inskrypcji, takich jak niekompletny stan zachowania, pisanie bez podziału na słowa, zastosowanie skrótów, zapisy fonetyczne lub ewidentne pomyłki piszących. Problemem jest także nieznanie kontekstów badanych inskrypcji, dokładnych dat i okoliczności, w jakich one powstawały. Możemy się ich domyślać, rekonstruować je na podstawie wielu przesłanek, ale rzadko możemy mieć co do tych założeń pewność.

W jaki sposób odczytane inskrypcje z Banganarti wzbogacają naszą wiedzę na temat średniowiecznych Nubijczyków? Co mówią one o tamtych społecznościach w aspekcie religijnym, społecznym i kulturowym?

Inskrypcje z Banganarti mówią o tym, że istniał tam szczególny kult archanioła Rafała. Do niego modliła się miejscowa społeczność i prosiła o wstawiennictwo przed Bogiem. Ludzie odwiedzający kościół odczuwali potrzebę pozostawienia po sobie śladu, że tam byli.

Są materialnym świadectwem pobożnych wizyt w kościele, w takim samym stopniu co świece palone współcześnie w miejscach kultu lub pozostawione ryngrafy, łańcuszki czy inne wota. Są one również trochę jak tablica informująca bliźnich o tym, kim byli odwiedzający.

Dzięki inskrypcjom bardziej rozwiniętym, takim które zawierają cytaty z modlitwy lub z literatury liturgicznej i biblijnej, możemy poznać kulturę literacką przez duże „L”; to, co Nubijczycy czytali, jakie księgi biblijne były szczególnie popularne w ich percepcji, co wpływało na ich chrześcijańską tożsamość. Widzimy, że najbardziej popularne były takie teksty, które można było usłyszeć w postaci śpiewów, a więc najwięcej mamy cytatów z psalmów oraz hymnów, kierowanych głównie do archanioła Rafała. Poznajemy także imiona królów, których nie znaliśmy do tej pory lub słabo znaliśmy, jak król Siti, panujący w latach 30. XIV wieku. Dzięki inskrypcjom mamy całą paletę zupełnie nowych informacji dotyczących funkcjonowania społeczeństwa Nubii chrześcijańskiej w schyłkowym okresie istnienia cywilizacji chrześcijańskiej w wiekach od XII do XIV, kiedy kultura nubijska powoli chyliła się ku upadkowi.

Gdzie spędza Pan więcej czasu? Przy biurku w Warszawie, opracowując publikacje inskrypcji, czy w terenie, podczas wyjazdów archeologicznych, analizując inskrypcje na miejscu?

Moja praca polega na analizowaniu odkrytego już materiału. Czasami wyjeżdżam na dwa lub trzy tygodnie do miejsca, gdzie pracuje misja archeologiczna, żeby osobiście zobaczyć to, co zostało odkryte. Robię wówczas dokumentację fotograficzną lub rysunkową na folii, ale obecność epigrafika podczas wykopalisk nie jest niezbędna. Dalszą pracę, polegającą na opracowaniu inskrypcji, wykonuję już przy biurku, w Warszawie. To właśnie tu, na Uniwersytecie Warszawskim, spędzam najwięcej czasu – prowadzę badania i zajęcia na Wydziale Archeologii. W wolnym czasie z największą przyjemnością zagłębiam się w lekturach. Czytanie to dla mnie „esencja życia”.

W szczególności interesują mnie wspomnienia, pamiętniki i biografie. Oprócz czytania moją ulubioną czynnością pozanaukową są spotkania z przyjaciółmi, podczas których śpiewamy. Zawsze a capella! Bardzo lubię śpiewać, choć sądzę, że nie mam odpowiedniego głosu.

Czy coś Pana kiedyś szczególnie zaskoczyło? Pojawiły się inskrypcje nietypowe lub takie, które okazały się szczególnym wyzwaniem w pracy badawczej?

Edycja inskrypcji obejmuje zasadniczo cztery części: opis strony materialnej (w tym opis wszelkich zjawisk związanych ze sposobem pisania), transkrypcję, tłumaczenie i komentarz. To bardzo pracochłonna i żmudna praca, która trwa latami i wiąże się z wieloma wyzwaniami. Było ich tak wiele, że trudno mi przypomnieć sobie jakiś szczególny przypadek. Na pewno było to mnóstwo zaskakujących słów czy nawet całych tekstów. Dużym zaskoczeniem są dla mnie właśnie inskrypcje z Banganarti. Przede wszystkim zaskakujące jest to, że są tak liczne. To odkrycie, którego nie spodziewałem się w odniesieniu do kultury nubijskiej. Z terenów Polski XII–XIII wieku pochodzi mniej więcej sto inskrypcji. W Banganarti tylko w jednym kościele mamy ich tysiąc. Świadczy to o tym, że umiejętność pisania i zarazem możliwość wyrażenia się w tekście była czymś niezwykle istotnym w kulturze Nubii chrześcijańskiej.

W pracy epigrafika wciąż pojawiają się wyzwania i momenty zaskoczenia, dlatego też jestem pewien, że bardzo wiele jest ich jeszcze przede mną. Tak samo jak planów naukowych. Przede wszystkim planuję opracowanie inskrypcji z polskich wykopalisk w Dongoli, stolicy chrześcijańskiego królestwa Makurii, gdzie misja archeologiczna UW prowadzi badania od 1963 roku. Pracuję także nad inskrypcjami na ścianach katedry w Faras, odkrytymi przez polskich archeologów już ponad 50 lat temu, lecz częściowo tylko wydanymi. Oprócz tego przygotowuję wydanie znalezisk tekstowych z wykopalisk amerykańskich w Gebel Adda i brytyjskich w Qasr Ibrim.

Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, tzw. polskie Noble, przyznawane są co roku wybitnym badaczom za przełomowe osiągnięcia naukowe w czterech dziedzinach: nauk o życiu i o Ziemi, nauk chemicznych i o materiałach, nauk matematyczno-fizycznych i inżynierskich oraz nauk humanistycznych i społecznych.

Kandydatów do Nagrody FNP zgłaszają przedstawiciele świata nauki. Rada FNP pełni funkcję Kapituły konkursu i dokonuje wyboru laureatów na podstawie opinii niezależnych ekspertów i recenzentów – głównie z zagranicy – oceniających dorobek kandydatów. Nagrody są przyznawane od 1992 roku.

– Tolerancja, szacunek, otwartość i docenienie każdego człowieka to wartości fundamentalne na naszej uczelni. Jesteście ważni dla Uniwersytetu Warszawskiego i dla społeczeństwa. Wszyscy jesteśmy tacy sami, potrzebujemy siebie nawzajem i powinniśmy się wspierać. Uniwersytet Warszawski chce odgrywać taką rolę, a Wydział Polonistyki w szczególności – mówił prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, podczas konferencji „Badania nad PJM i g/Głuchotą 3”, na której zaprezentowano testową wersję słownika terminów prawniczych i medycznych w polskim języku migowym.

– Co najmniej od dwóch dekad Uniwersytet Warszawski jest miejscem niesłyszanie przyjaznym językowi migowemu. Z roku na rok działania związane z PJM się intensyfikują. Konferencja i przedstawiony projekt słownika terminów prawniczych i medycznych w polskim języku migowym to krok naprzód w badaniach nad tym językiem – mówi dr hab. Paweł Rutkowski, prof. ucz., twórca i kierownik Pracowni Lingwistyki Migowej na Uniwersytecie Warszawskim.

Istotnym krokiem na drodze do systemowego rozwiązania problemu zapewnienia osobom głuchym odpowiedniej opieki zdrowotnej i prawnej jest powstający na Uniwersytecie Warszawskim – pierwszy w historii Polski – multimedialny słownik terminologii prawniczej i medycznej. Ostateczna wersja słownika będzie gotowa w połowie 2024 roku.

28 listopada w auli Starej Biblioteki na kampusie UW przy Krakowskim Przedmieściu odbyła się kolejna edycja konferencji „Badania nad polskim językiem migowym (PJM) i g/Głuchotą”. Wydarzenie poświęcone terminologii specjalistycznej w PJM przyciągnęło szerokie grono uczestników. W konferencji wzięło udział niemal 200 osób reprezentujących 13 polskich uczelni oraz 21 instytucji, stowarzyszeń, fundacji i szkół. To już trzecia odsłona tego cyklicznego wydarzenia. Zostało ono zorganizowane we współpracy z partnerami społecznymi – Krajową Izbą Radców Prawnych oraz Instytutem Spraw Głuchych.

JEDEN NA TYSIĄC

Według szacunkowych danych liczba osób głuchych mieszkających w Polsce wynosi kilka dziesiąt tysięcy. Oznacza to, że jedna osoba na tysiąc jest niesłysząca. Niestety komunikacja z osobami głuchymi, a nawet między osobami migającymi bywa trudna. Nie istnieje bowiem jeden uniwersalny język migowy.

W Polsce funkcjonują równolegle dwa wizualne systemy komunikacyjne – tzw. System Językowo-Migowy (SJM) oraz polski język migowy (PJM). O ile SJM jest sztucznie stworzonym sposobem wizualizowania polszczyzny fonicznej, w którym każde słowo polskie wymaga zmiany na znak zgodnie z gramatyką języka polskiego, w związku z czym nie każdy Głuchy chce i potrafi się nim posługiwać, o tyle

PJM jest językiem naturalnym, który rozwinął się w samej społeczności osób głuchych. To język wizualno-przestrzenny używany przez Głuchych w codziennej komunikacji, różniący się zdecydowanie od polskiego języka fonicznego pod względem leksykalnym i gramatycznym.

Głusi to jedna z najliczniejszych mniejszości językowych w naszym kraju.

PIERWSI W POLSCE

Pierwszą szkołę dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich założył w 1817 roku ks. Jakub Falkowski. I choć od tego czasu minęło ponad 200 lat, to status społeczny języka migowego nie jest wysoki, a Głusi nadal napotykają trudności w korzystaniu z pełni praw komunikacyjnych.

Pierwszą w Polsce i zarazem jedną z nielicznych w Europie Środkowo-Wschodniej jednostką akademicką zajmującą się badaniami nad komunikacją osób głuchych jest Pracownia Lingwistyki Migowej, która działa na Wydziale Polonistyki UW.

– Pracownia Lingwistyki Migowej czy szerzej, Zakład Językoznawstwa Ogólnego i Migowego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego jest jednym z okrętów flagowych naszego wydziału – mówi prof. Zbigniew Greń, dziekan Wydziału Polonistyki UW. – To wyspecjalizowana jednostka reprezentująca najwyższy poziom badawczy – dodaje.

Założona przez prof. Pawła Rutkowskiego Pracownia funkcjonuje od 2010 roku. Wtedy też – dzięki udziałowi głuchych badaczy – zespół rozpoczął prace nad Korpusem PJM. Obecnie korpus liczy ponad 600 tys. oznakowanych jednostek, co czyni go – obok korpusu niemieckiego języka migowego stworzonego na Uniwersytecie w Hamburgu – jednym z największych zbiorów nagrań migowych na świecie.

GŁUCHY PETENT

Przez lata w polskich urzędach nie traktowano osób z ubytkiem słuchu z należytą powagą. Tłumaczono to niskim odsetkiem głuchych petentów. Obecnie polskie prawodawstwo w coraz większym stopniu dostrzega potrzeby komunikacyjne Głuchych. Ważną zmianę w tym zakresie stanowiła Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania z 19 sierpnia

2011 roku, określająca zasady obsługi osób niesłyszących w kontaktach z organami administracji publicznej, jednostkami systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, podmiotami leczniczymi, jednostkami Policji, Państwowej Straży Pożarnej i straży gminnych. Zgodnie z prawem osoby niesłyszące posiadają prawo dostępu do usług tłumacza języka migowego w kontaktach z wymienionymi podmiotami.

Jednak wciąż brakuje profesjonalnych tłumaczy, a zasadniczą przeszkodą w ich szkoleniu jest brak odpowiedniej terminologii specjalistycznej. W szczególności dotyczy to dwóch obszarów, które mają olbrzymie znaczenie w życiu osób z ubytkiem słuchu – leksyki medycznej i prawniczej. Słownictwo to bowiem wymaga unifikacji, systematyzacji i uzupełnienia.

MIGAJĄCY TŁUMACZE

Zapotrzebowanie na tłumaczy języka migowego z każdym rokiem jest coraz większe, dlatego trzy lata temu na Wydziale Polonistyki UW uruchomiono nowy kierunek studiów magisterskich pn. Filologia polskiego języka migowego.

Są to jedyne w Polsce wysokospecjalistyczne studia z zakresu języka migowego, pozwalające na zdobycie nie tylko biegłości językowej w PJM, ale także wiedzy z obszaru lingwistyki migowej, historii i kultury Głuchych, a także podstaw translatoryki.

– Na studia przyjmujemy absolwentów wszystkich kierunków pierwszego stopnia. Zależy nam, żeby to byli specjaliści z różnych dziedzin – prawnicy, medycy, informatycy, psychologowie, a nie tylko lingwiści czy humaniści – wyjaśnia prof. Rutkowski, dodając: – Przyjmujemy zarówno osoby słyszące, jak i głuche, migające, jak i te, które do tej pory nie migają. Chcemy dotrzeć do jak najszerszego grona osób po to, by jak najwięcej obszarów życia społecznego mogło być bardziej dostępnych dla społeczności Głuchych.

ABY LEPIEJ ZROZUMIEĆ POTRZEBY

– Nie byłoby tego projektu bez zaangażowania środowiska radców prawnych, którzy zgłosili się do nas z propozycją współpracy. To oni zauważyli wyraźną lukę w postaci braku ustandaryzowanego słownika terminów prawniczych w języku migowym – dodaje prof. Paweł Rutkowski.



Uczestnicy konferencji „Badania nad PJM i g/Głuchotą 3”. Fot. Jagoda Cerkiewnik

Prace nad stworzeniem słownika odbywają się w PLM w ramach projektu naukowego *Leksykografia dla społeczeństwa: słownik terminów prawnych i medycznych w polskim języku migowym*, który otrzymał finansowanie Ministerstwa Edukacji i Nauki w programie „Nauka dla Społeczeństwa”. Partnerami społecznymi projektu są Instytut Spraw Głuchych i Krajowa Izba Radców Prawnych, która udziałem w tym projekcie postanowiła uczcić przypadający na ten rok jubileusz.

– W tym roku świętujemy 40-lecie istnienia naszego zawodu, w który wpisana jest troska o człowieka, zwłaszcza tego potrzebującego pomocy, w jakiś sposób wykluczonego. Jestem zaszczycony, że mogliśmy się włączyć w tak ważny i interesujący projekt społeczny – zaznacza Włodzimierz Chrościk, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. – Mam nadzieję, że stworzenie słownika, który znajduje fizyczną formę dla kluczowych pojęć prawnych, będzie jak klucz otwierający drzwi do prawnego bezpieczeństwa Głuchych – dodaje.

W liście intencyjnym prezes Krajowej Izby Radców Prawnych podkreśla, że „osoby głuche są codziennie stronami szeregu czynności prawnych w obrocie gospodarczym, sądowym lub administracyjnym. Istotne braki w zakresie terminologii prawnej języka migowego narażają je na ryzyko błędów w zakresie podejmowanych decyzji oraz potencjalnych manipulacji innych uczestników obrotu. Opracowany i spopularyzowany słownik terminów prawnych i prawnych zwiększy bezpieczeństwo prawne osób głuchych oraz umożliwi radcom prawnym precyzyjne rozpoznanie potrzeb klientów oraz świadczenie pomocy prawnej na ich rzecz

z gwarancją bezpośredniej, nieznieskształconej komunikacji”.

MULTIMEDIALNY SŁOWNIK

Wymiernym efektem prac zespołu prof. Rutkowskiego będzie obszerny słownik multimedialny dostępny online, gromadzący znaki migowe już funkcjonujące w PJM, a także zawierający nowe terminy z zakresu pojęć specjalistycznych, które dotąd nie miały jednoznacznych migowych odpowiedników. Publikacja będzie zatem pełniła funkcję zarówno deskryptywną, tj. dokumentacyjną, jak i preskryptywną poprzez rekomendowanie nowego standardu leksykalnego. Ta ostatnia funkcja ma ważne znaczenie w specyficznej sytuacji socjolingwistycznej osób głuchych w Polsce.

Prace nad słownikiem trwają. Zespół prowadzi ilościową i jakościową analizę leksyki prawnej i medycznej zawartej w Korpusie PJM, a także przegląda i selekcjonuje materiały internetowe, np. wideoblogi nagrywane przez Głuchych pochodzących z różnych części Polski.

Równolegle prowadzone są prace, których punktem wyjścia jest polszczyzna. Zespół projektowy korzysta z zaplecza eksperckiego – Krajowej Izby Radców Prawnych oraz podmiotów medycznych – odpowiedzialnego za wybór pojęć i związków frazeologicznych, które muszą się znaleźć w zasobie leksykalnym umożliwiającym swobodną komunikację na tematy prawne i medyczne.

Najprawdopodobniej nie uda się wskazać migowych odpowiedników wszystkich pojęć, które powinny być włączone do słownika, dlatego – aby spełniał swoją funkcję – konieczne

będzie uzupełnienie luk leksykalnych. Ten etap prac będzie wymagał przeprowadzenia eksperymentu lingwistycznego, w którym weźmie udział około 100 osób głuchych z całej Polski, posługujących się na co dzień PJM. Ich zadanie będzie polegać na ocenie zrozumiałości poszczególnych terminów – opatrzonych definicją zamiganą w PJM. Oceny dokonają wybrane osoby za pomocą specjalnego kwestionariusza internetowego.

– Jeśli w trakcie prac nad słownikiem okaże się, że brakuje jakiegoś słownictwa, przeprowadzimy eksperyment, w którym użytkownicy PJM będą mogli zaproponować, w jaki sposób omawiają te kwestie – miga Małgorzata Talipska, prezeska Instytutu Spraw Głuchych, członkini zespołu badawczego, a zarazem koordynatorka ds. dostępności na Wydziale Polonistyki UW.

Wszystkie hasła słownikowe wraz z pełną bazą filmów hasłowych i przykładowych, które powstaną w ramach projektu, będzie można pobrać na urządzenie użytkownika z możliwością ich użycia w innych aplikacjach. Będzie to możliwe już w połowie 2024 roku.

– Słownik z pewnością odegra istotną rolę w ograniczaniu wykluczenia osób porozumiewających się w PJM – podsumowuje prof. Paweł Rutkowski.

– Dzięki inicjatywie mamy szansę pokazać, że język Głuchych daje wszelkie możliwości, aby migać o różnych aspektach prawa i medycyny, nawet jeśli obecnie odpowiednia terminologia nie jest jeszcze udokumentowana i usystematyzowana – podkreśla naukowiec.

Śladami wmurowanej

! Sylwia Siedlecka,
Marzena Maciulewicz

Opowieść o zamurowanej kobiecie jest żywą częścią współczesności. Pojawia się w sztukach performatywnych, wizualnych, literaturze, a także przewodnikach turystycznych. Motyw ten nie doczekał się jednak jak dotąd kompleksowego opracowania naukowego. Nasz zespół badawczy postanowił więc wypełnić tę lukę.

Wwielojęzycznym folklorze Europy Środkowej (Węgry) i Południowo-Wschodniej (Rumunia, kraje Półwyspu Bałkańskiego) można spotkać opowieści o kobiecie, która została wmurowana w podwaliny wznoszonego przez budowniczych obiektu. Zazwyczaj w pieśniach ludowych i legendach mamy do czynienia z obiektami użyteczności publicznej, takimi jak: most, klasztor, ujęcie wody, twierdza, które w trakcie budowy rozpadają się – aż do chwili, gdy zostanie złożona ofiara z kobiecego życia. Na tym rozległym, bardzo zróżnicowanym pod względem wyznaniowym i kulturowym obszarze kolekcjonerzy i badacze folkloru odnotowali liczne warianty opowieści o wmurowanych matkach, żonach, siostrach i narzeczonych oraz o wykonawcach samego aktu wmurowania.

Najpierw pojawiły się opowieści przekazywane ustnie, a następnie teksty, w większości obszarów językowych skatalogowane i opisane w literaturze przedmiotu. W niektórych regionach topos zamurowanej zaniknął, w innych przekształcił się wskutek osmozy z innymi, pokrewnymi typami narracji dotyczącymi przemocy wobec kobiet. Stąd opowieści o kobietach zamurowanych w wieży, lochach czy celi klasztornej. Choć archaiczny motyw ofiary

zakładzinowej składanej z człowieka doczekał się wielu interpretacji i skupia uwagę badaczy od połowy XIX wieku, to w humanistyce brakowało systemowych i porównawczych badań tego motywu w nowoczesnej i ponowoczesnej kulturze Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej.

W IMIĘ WSPÓLNOTY

Opowieść o zamurowanej kobiecie jest żywą częścią współczesności. W bułgarskich podręcznikach bohaterka legendy staje się wyrażicielką patriarchalnej wizji kobiecości, a jej samoofiara rozumiana jest jako obowiązek jednostki względem wspólnoty. W serbskich tekstach edukacyjnych topos wmurowanej kobiety pojawia się w utworze o budowie grodu Szkodra nad rzeką Bojaną i jest połączony z historią średniowiecznego rodu Mrniawczewićów. Po nieudanych poszukiwaniach rodzeństwa Stojana i Stoji, którzy w pierwszej kolejności mieli zostać zamurowani w fundamentach grodu, w ofierze zostaje złożona Gojkovica – żona najmłodszego z braci Mrniawczewićów.

W systemach edukacji pojawiają się również nowe interpretacje otwierające się na pytania o celowość samej ofiary, problematykę przemocy i statusu kobiet. Z kolei w interpretacjach albańskich pieśni o wmurowaniu kładzie się

nacisk na złamanie danego słowa (tzw. besy). Dwaj starsi bracia budowniczy, mimo wcześniej złożonej przysięgi o zatrzymaniu w tajemnicy ustaleń związanych z planowaną ofiarą, łamią słowo, wyznając prawdę swoim ukochanym i uprzedzając je, w jaki sposób uniknąć śmierci. Najmłodszy z braci słowa dotrzymuje, co w konsekwencji prowadzi do zamurowania jego żony.

ŻONA PIERWSZEGO MAJSTRA

Temat zamurowanej podejmowany jest chętnie w sztukach performatywnych, wizualnych, literaturze, a wokół artefaktów związanych z zamuroowaną kobietą wytworzyły się inspirujące badawczo praktyki turystyczne. Mosty i inne budowle, którym towarzyszy legenda, mają wpływ na życie społeczne oraz lokalne praktyki. Most w Arcie (Epir, Grecja), w którego przeszłość została ponoć zamurowana żona pierwszego majstra, jest istotnym punktem na kulturowej mapie tego niegdyś ważnego bizantyńskiego miasta, obiektem poddawany coraz to nowym badaniom, również archeologicznym, i budującym poczucie lokalnej tożsamości.

Most stanowi też turystyczną atrakcję miasta: wizerunki w postaci zdjęć, rycin i miniatury modeli można spotkać w miejscowych sklepach i instytucjach. Prawdziwy most można podziwiać również zza stolika znajdującej się nieopodal restauracji „Pierwszy majster”.

Most Rady w Kratowie, niewielkim górskim miasteczku położonym w kraterze wygasłego wulkanu w Macedonii Północnej, nosi imię kobiety, która miała zostać wmurowana w budowlę. Z tym obiektem związane jest przekonanie o kłątwie, mającej swoje źródło w legendzie. W jej myśl most nadal „chce ofiar”, o czym świadczą mają przypadki samobójstw dokonanych na moście w ciągu wielu lat. Interpretacje tych wydarzeń przez mieszkańców, zakotwiczone w legendzie, stały się tematem badań terenowych w Kratowie, prowadzonych w ramach grantu.

Zamek w Déva, wzniesiony na obszarze Siedmiogrodu, na terenie obecnej Rumunii, jest od XIX wieku miejscem odwiedzin młodzieży szkolnej i licznych grup turystów węgierskich. Stanowi, wraz z balladą o zamurowanej w nim żonie Kelemena Murarza, istotny element węgierskiej świadomości narodowej i pamięci



ZDJĘCIA

- ① Cerkiew metropolitalna w Curtea de Argeș w Rumunii. Fot. Olga Bartosiewicz-Nikolaev
- ② Most w Arcie. Fot. Przemysław Kordos



o terenach, które Węgry utraciły w następstwie I wojny światowej.

PRZEOBRAŻENIA TOPOSU

W ramach grantu Narodowego Centrum Nauki (2020/37/B/HS2/00152) zespół naukowców z różnych ośrodków akademickich realizuje projekt badawczy pt. *Topos wmurowanej kobiety w kulturach Europy Południowo-Wschodniej i Węgier*. Zespół składa się z badaczy Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. W badaniach kierowanych przez dr hab. Grażynę Szwat-Gyłybową, prof. IS PAN, uczestniczy troje badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego – jedna z autorek tego tekstu, dr Sylwia Siedlecka (Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej), dr Rigels Halili (Studium Europy Wschodniej) oraz dr hab. Przemysław Kordos (Wydział „Artes Liberales”), którzy prowadzą badania odpowiednio nad obszarem bułgarskim i macedońskim, albańskim oraz greckim.

Badania rozpoczęły się na początku 2021 roku. Naukowcy chcą rozpoznać sposoby adaptacji motywu wmurowania kobiety do potrzeb artystycznych, ideowych, ideologicznych, merkantylnych wymienionych tu kultur doby nowoczesności i ponowoczesności. Analizowane są zapisy pieśni zebrane przede wszystkim w XIX wieku, teksty pisane (w tym podręczniki szkolne i materiały dydaktyczne), sztuka, teatr, film, kultura popularna i strony internetowe. Osoby zaangażowane w realizację projektu zgromadziły

podczas badań w terenie: materiały wizualne, zapisy rozmów z animatorami kultury, przewodnikami turystycznymi, osobami tworzącymi poetykę lokalnych miejsc pamięci i obsługującymi pamięć funkcjonalną. Obecny w wielu kulturach, zmieniający się w zależności od kontekstów, topos ten pokazuje preferencje twórców w sferze wartości.

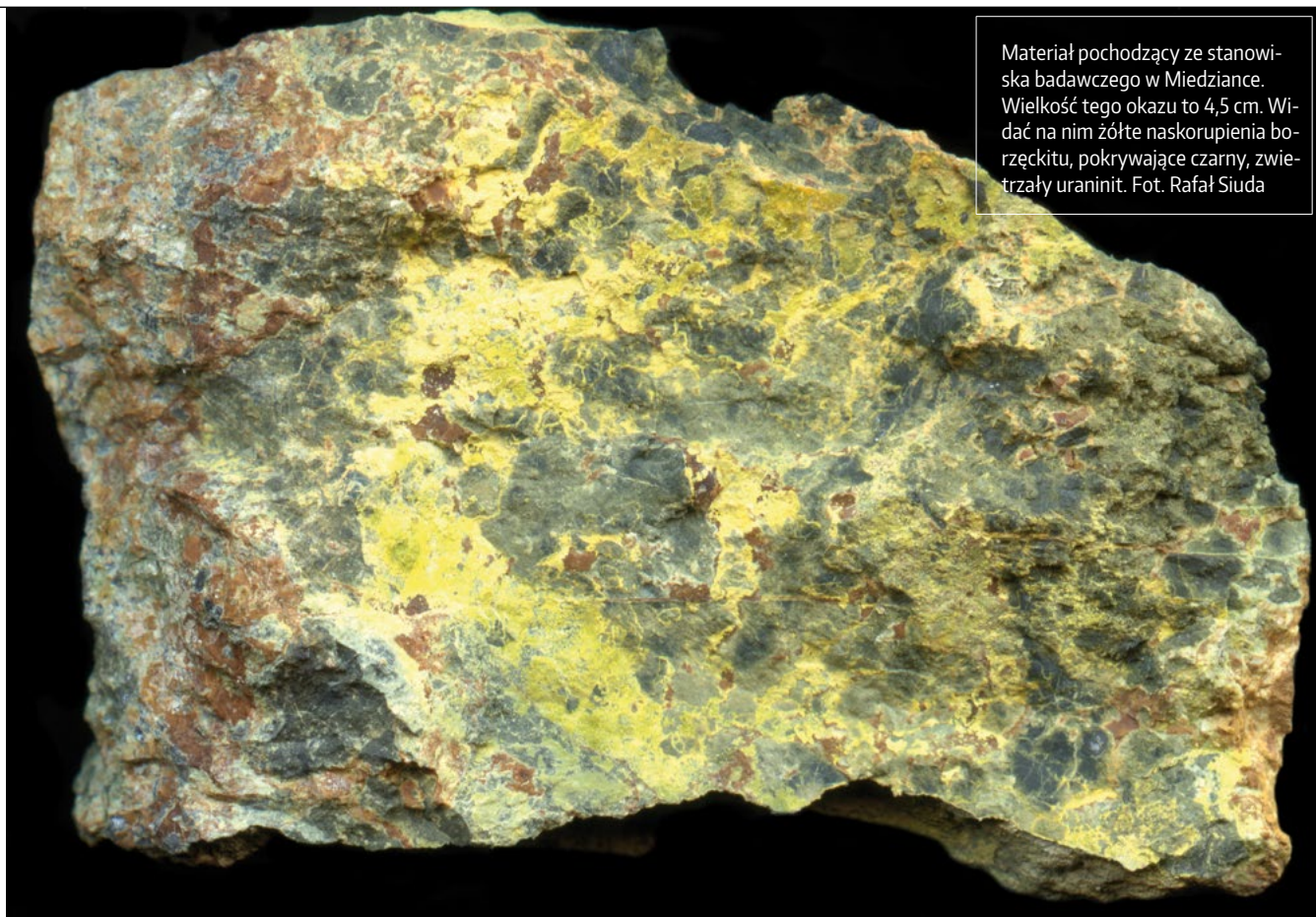
Wstępne wyniki badań zespołu zostały już zaprezentowane na międzynarodowych konferencjach naukowych w Cambridge, Gjirokastrze, Tiranie i Wilnie. Tematyka badań budzi duże zainteresowanie również poza środowiskiem akademickim, o czym można było się przekonać podczas spotkań w ramach Festiwalu Nauki i Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Opowiadania.

Wydarzenia o charakterze popularnonaukowym pozwalają na postawienie nowych pytań i – dzięki publiczności – spojrzenie na wędrówkę „wmurowanej” z innej perspektywy, a przede wszystkim na utwierdzenie się w przekonaniu, że podążanie jej śladami odsłania przed nami istotne obszary współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej.

Wyniki badań zostaną przedstawione w monografii tematycznej, która stanowić będzie asumpt do historii intelektualnej obszaru, zakreślonej w oryginalny, odbiegający od dotychczasowych praktyk sposób.

Badania realizuje zespół naukowców:

- › dr hab. Grażyna Szwat-Gyłybowa, prof. IS PAN z Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk (kierująca projektem);
- › dr hab. Kazimierz Jurczak, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński) i dr Olga Bartosiewicz-Nikolaev (IS PAN) – zajmują się kulturą rumuńską;
- › dr Leszek Hensel (IS PAN) – zajmuje się kulturą węgierską;
- › dr Ewa Wróblewska-Trochimiuk (IS PAN) – zajmuje się kulturą chorwacką;
- › dr Marzena Maciulewicz (IS PAN) – zajmuje się kulturą serbską, bośniacką i czarnogórską;
- › dr Sylwia Siedlecka (ISZiP UW), dr Rigels Halili (SEW UW) oraz dr hab. Przemysław Kordos (Wydział „Artes Liberales” UW) – prowadzą badania odpowiednio nad obszarem bułgarskim i macedońskim, albańskim oraz greckim;
- › w ramach grantu pracę nad doktoratem realizuje mgr Maciej Olszewski (Szkoła Doktorska Anthropos Instytutów PAN), opracowując materiał słowerński.



Materiał pochodzący ze stanowiska badawczego w Miedziance. Wielkość tego okazu to 4,5 cm. Widać na nim żółte naskorupienia borzsekitu, pokrywające czarny, zwietrzały uraninit. Fot. Rafał Siuda

Minerał w kolorze słońca

Justyna Weber

Katalog pierwiastków chemicznych występujących na Ziemi jest ciągle otwarty. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku minerałów – do odkrycia nowego może dojść w każdej chwili. W uzupełnieniu listy minerałów świata udział miał dr Rafał Siuda z Wydziału Geologii UW. Razem z badaczami z PAN i Carnegie Museum of Natural History w Pittsburghu (USA) odkryli i opisali nieznaný dotąd minerał, który otrzymał nazwę borzsekít.

Prace badawcze były prowadzone w miejscowości Miedzianka, położonej na północnych krańcach Rudaw Janowickich, jednego z polskich pasm górskich. Naukowcy pracowali pośród hałd ziemi i skał na terenie dawnej kopalni uranu. Od XII do połowy XIX wieku w okolicy funkcjonowały też kopalnie miedzi, srebra, ołowiu, żelaza. Jak wskazuje dr Rafał Siuda z Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrologii Wydziału Geologii UW, naukowcy wiedzieli, że teren objęty badaniami jest bardzo obiecujący pod względem mineralogicznym i badania mogą przynieść nowe odkrycia. – Badania na terenie Miedzianki prowadzę od lat. Występują tu minerały wielu pierwiastków, takich jak: srebro, miedź, cynk, kobalt, nikiel, uran, arsen, selen i bismut. Taki zestaw zawsze może zaowocować pojawieniem się nowego, nieznanego dotychczas minerału. Podczas naszych

badan zwracaliśmy uwagę na minerały o nietypowym składzie chemicznym. W ten sposób udało się znaleźć próbkę zawierającą borzsekít – mówi dr Rafał Siuda.

STARE GÓRY, NOWE ODKRYCIA

Nowo odkryty minerał jest dość łatwo dostrzegalny pośród materiału skalnego. – Borzsekít tworzy bardzo drobne, dochodzące do 10 mikrometrów wielkości, cienkotabliczkowe kryształy, które tworzą wachlarzowate lub promieniste skupienia o żółtej barwie. Czasem zrastają się, pokrywając powierzchnię kilku milimetrów kwadratowych. Dzięki temu borzsekít, w odróżnieniu od większości odkrywanych obecnie minerałów, można bez trudu dostrzec gołym okiem – opowiada dr Rafał Siuda.

Mineralizacja występująca w Miedziance jest wynikiem skomplikowanych procesów

geologicznych, fizycznych i chemicznych, zachodzących setki milionów lat temu. – Tutejsze okruszczenie uranem, czyli pierwiastkiem, bez którego nie powstałby borzsekít, jest efektem przepływania i wnikiwania gorących roztworów pochodzących ze stygnącego granitowego masywu Karkonoszy w metamorficzną okrywę masywu – tłumaczy charakter tych procesów dr Rafał Siuda. – W szczelinach okrywy dochodziło do różnych reakcji fizycznych i chemicznych. Z roztworów krystalizowały paragenety, czyli zespoły związanych ze sobą dwóch lub więcej minerałów kruszcowych. Wśród nich był zespół złożony z uraninitu (UO₂-3) i clausthalitu (PbSe). Wiele milionów lat później uraninit i clausthalit podlegały procesom wietrzenia pod wpływem wody i tlenu zawartego w atmosferze. Spowodowało to uwolnienie ołowiu, uranu i selenu. Pierwiastki te zostały następnie związane w borzsekicie – mówi naukowiec.



DLACZEGO BORZĘCKIT?

Minerał wziął nazwę od nazwiska Roberta Borzęckiego, polskiego kolekcjonera minerałów i znawcy historii dolnośląskiego górnictwa kruszcowego. – Nazwy minerałów niejednokrotnie nawiązują do znanych badaczy: fizyków, chemików, geologów. Robert Borzęcki znalazł materiał zawierający minerał podczas prowadzonych przez nas prac badawczych na jednej z hałd w Miedziance – mówi dr Rafał Siuda. – Postanowiliśmy uhonorować go nie tylko dlatego, że znalazł interesujący okaz, ale też z tego powodu, że jest znanym w Polsce kolekcjonerem minerałów oraz znawcą historii górnictwa na Dolnym Śląsku. Na uwagę zasługuje fakt, że Robert Borzęcki nie jest profesjonalnym badaczem. Nie przeszkadzało mu to w publikowaniu artykułów naukowych z zakresu mineralogii i historii górnictwa – dodaje naukowiec. Praca Roberta Borzęckiego wykroczyła poza mineralogię i geologię, gdy w 2005 roku w cegielni Lipie Śląskie na Górnym Śląsku znalazł kości dinozaura. Było to pierwsze odkrycie szczątków tych zwierząt na terenie Polski.

RÓŻNORODNOŚĆ, KTÓRA NIE WYMAGA KONSUMPCJI

Odnalezienie nowego minerału może nasuwać pytanie, czy znajdzie on zastosowanie, np. w przemyśle. – Odkrycia naukowe nie zawsze zostają od razu skonsumowane – mówi dr Rafał Siuda i jako przykład podaje odnalezienie kilkunastu pierwiastków z grupy tzw. ziem rzadkich. – W momencie odkrycia nie widziiano dla nich żadnego zastosowania. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu pierwiastki ziem rzadkich interesowały jedynie garstkę naukowców. Obecnie nie wyobrażamy sobie bez nich nowoczesnych technologii, a ich złoża są intensywnie poszukiwane na całym świecie. Nie można wykluczyć, że w przyszłości syntetyczny odpowiednik borzęckitu znajdzie zastosowanie praktyczne – dodaje.

Dr Rafał Siuda podkreśla, że wartość minerałów zależy od wielu czynników. – Niektóre minerały są wartościowe ze względów kolekcjonerskich i estetycznych, np. pięknie wykształcone kryształy wulfenitu. Kamienie szlachetne takie jak diament, rubin czy szmaragd, cenione

Od nazwiska dr. Rafała Siudy nazwę wziął inny minerał – siudait. Minerał został odkryty na Półwyspie Kolskim przez dr. hab. Łukasza Kruszewskiego z Instytutu Nauk Geologicznych PAN i opisany w 2018 roku. Dr Rafał Siuda był inicjatorem i uczestnikiem wyprawy, podczas której dokonano odkrycia.

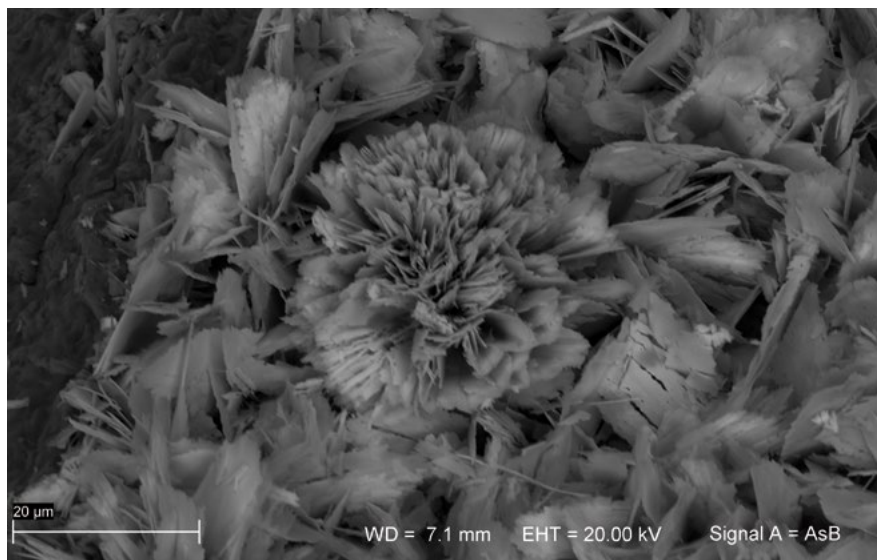
są ze względu na swój kolor, połysk oraz rzadkość występowania. Tę ostatnią cechę ma także borzęckit, który prawdopodobnie występuje tylko w jednym miejscu na świecie – mówi naukowiec.

Każdy nowo opisany minerał musi zostać zdeponowany w zbiorach muzealnych jako tzw. materiał holotypowy, czyli wzorcowa próbka, na podstawie której został opisany nieznany dotychczas minerał. – Nasza holotypowa próbka będzie przechowywana w zbiorach Muzeum Geologicznego im. Stanisława Józefa Thugutta na Wydziale Geologii UW, gdzie zgromadzone m.in. kilkadziesiąt tysięcy okazów minerałów, skał i skamieniałości. Na uwagę zasługuje przede wszystkim interesujący zbiór meteorytów oraz rozbudowana kolekcja minerałów. Nie brakuje tu również interesujących skamieniałości, np. trylobitów i amonitów – mówi dr Rafał Siuda.

Borzęckit został zatwierdzony jako nowy minerał o takiej nazwie w październiku 2022 roku przez Komisję do spraw Nowych Minerałów, Nazewnictwa i Klasyfikacji, działającą przy Międzynarodowej Asocjacji Mineralogicznej. Wzór chemiczny borzęckitu:



Minerał to ciało stałe, jednorodnie fizycznie i chemicznie, które powstało w sposób naturalny w wyniku procesów geologicznych lub kosmologicznych. Ma strukturę krystaliczną. Źródła: www.pgi.gov.pl, www.encyklopedia.pwn.pl.



Kuliste agregaty borzęckitu złożone z cienkotabliczkowych kryształów (obraz z mikroskopu elektronowego). Fot. Rafał Siuda

Na gorącym uczynku

Ma sześć centymetrów długości i ponad 160 milionów lat. Najbardziej kompletny szkielet tak wiekowej jaszczurki odkryto w 2016 roku na szkockiej wyspie Skye. Głównym autorem badań nad skamieniałością *Bellairsia gracilis* jest dr Mateusz Tałanda z Wydziału Biologii UW.

Bellairsia ma mozaikę pierwotnych i zaawansowanych cech w swoim szkielecie, które dostarczyły informacji o tym, jak mógł wyglądać przodek gadów łuskonośnych – grupy zwierząt obejmującej jaszczurki, węże, gekony czy kameleony. Mimo że jej początki szacowane są na 240 milionów lat temu, brak skamieniałości z triasu i jury powodował, że trudno było prześledzić ich wczesną ewolucję i anatomię.

– Ta mała skamieniałość pozwala nam złapać ewolucję na gorącym uczynku.

W paleontologii rzadko ma się okazję pracować z tak kompletnymi, świetnie zachowanymi okazami, na dodatek pochodzącymi z czasów, o których wiemy tak niewiele – mówi o *Bellairsia gracilis* dr Mateusz Tałanda z Wydziału Biologii UW.

Odnaleziony w 2016 roku przez zespół z Uniwersytetu Oksfordzkiego i Narodowego Muzeum Szkocji szkielet jest niemal kompletny (brakuje tylko ogona i pyska). Do jego badania naukowcy użyli komputerowej tomografii rentgenowskiej, która – podobnie jak tomografia w medycynie – pozwala na nieinwazyjne obrazowanie 3D. Umożliwiło to zobaczenie całej skamieniałości, mimo że większość kości ukryta jest pod powierzchnią skały.

– *Bellairsia* ma niektóre cechy dzisiejszych jaszczurek, np. te związane z ruchomością

kości czaszki. To jest ważny funkcjonalny aspekt wielu dzisiejszych gadów łuskonośnych – podkreśla dr Tałanda.

Analizy nowej skamieniałości potwierdziły, że *Bellairsia* należy do pnia drzewa rodowego jaszczurek, czyli oddzieliła się od innych jaszczurek tuż przed podziałem na znane dziś grupy.

Badania wspierają także hipotezę, że gekony są wczesną linią jaszczurek, a enigmatyczna skamieniałość *Oculudentavis*, wcześniej uważana za dinozaura, jest również jaszczurką z grupy pnia.

Wyniki badań zostały opublikowane na łamach „Nature” w artykule *Synchrotron tomography of a stem-lizard elucidates early squamate anatomy*.

Razem i osobno

Mszywioly są organizmami tworzącymi różnokształtne kolonie na dnie morza. Okazuje się, że w zależności od tego, czy żyją w symbiozie, czy osobno, przystosowują się do środowiska w odmienny sposób. Do takiego wniosku doszli naukowcy z Polski, Estonii, Niemiec i USA badający materiał mszywiolów z późnego syluru. Wśród nich jest dr hab. Mikołaj Zapalski, prof. ucz. z Wydziału Geologii UW.

Mszywioly występowały już w ordowiku (około 480 mln lat temu). Zamieszkują dno

morskie, co w obliczu obecności wielu innych zwierząt prowadzi często do skomplikowanych oddziaływań międzygatunkowych.

Międzynarodowy zespół naukowców z udziałem prof. Mikołaja Zapalskiego z Wydziału Geologii UW zbadał materiał pozyskany z terenów Estonii, na który składają się kolonie mszywiolów poprzerastane z koloniami koralowców i pokrewnych im stułbiopławów.

Zarówno mszywioly, jak i poszczególne gatunki, które weszły z nimi w oddziaływanie,

tworzą kolonie płaskie, gdy występują samodzielnie. Badacze zaobserwowali, że symbioza tych gatunków spowodowała powstanie kolonii drzewkowatych, wystających z dna w toń wodną. Dzięki temu pokarm dla obu gatunków organizmów biorących udział w symbiozie był bardziej dostępny.

Wyniki badań zostały opublikowane na łamach „Scientific Reports” w artykule *Bryozoan-cnidarian mutualism triggered a new strategy for greater resource exploitation as early as the Late Silurian*.

Uroczysta prezentacja

We wrześniu w auli San Antonio Papieskiego Uniwersytetu Antonianum w Rzymie zaprezentowano dzieło *Nowy komentarz do Kodeksu Watykańskiego B (3773)*. To jeden z pięciu Kodeksów w kolekcji Borgiów, który znajduje się w Watykańskiej Bibliotece Apostolskiej. Publikacja została przygotowana we współpracy Uniwersytetu Warszawskiego z Narodowym Uniwersytetem Autonomicznym w Meksyku.

Międzynarodową grupą naukowców, która przygotowała publikację, kierowała dr hab. Katarzyna Mikulska z Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW.

– Badania nad *Kodeksem Watykańskim B*, znanym w świecie akademickim jako kodeks Vat. Lat. 3773, są nowatorskie i przełomowe również pod tym względem, że zapoczątkowały zupełnie nową epokę badań nad księgami mezoamerykańskimi – mówi badaczka.

Kodeks Watykański B powstał najprawdopodobniej kilkadziesiąt lat przed przybyciem Hiszpanów do Meksyku, w międzykulturowym regionie na granicy współczesnych stanów Puebla i Oaxaca lub w pobliżu. Podobnie jak pozostałe dywinacyjne kodeksy z grupy Borgia, został wykonany na skórze zwierzęcej, pokrytej gipsem lub innym związkiem wapnia. Do wykonania ilustracji posłużyły charakterystyczne dla regionu barwniki roślinne

i zwierzęce, których skład chemiczny i stopień zachowania się również były przedmiotem badania.

W projekcie uczestniczyło 22 naukowców, nie tylko przedstawiciele nauk humanistycznych i badacze treści rękopisów, ale również chemików, którzy wykonali badania użytych zdobień i barwników.

– Dzieło to jest również symbolem współpracy między Meksykiem a Polską i jako takie stanowi ważną część długiej historii współpracy w dziedzinie edukacji, badań i kultury, tak istotnej dla promowania wzajemnego zrozumienia między obu krajami i rozwoju naszych społeczeństw – mówi dr Joanna



Artystyczna wizja wyglądu *Bellairsia gracilis*.
Źródło: E. Panciroli/Muzeum Narodowe Szkocji

Gocłowska-Bolek, która z ramienia UW wspomagała koordynację projektu we współpracy z UNAM i Biblioteką Watykańską.

– Ta książka jest wynikiem badań naukowych najwyższej jakości i ma ogromną wartość poznawczą. Jest to wyjątkowe i ważne badanie, bez precedensu w środowisku akademickim. Po raz pierwszy czytelnik ma możliwość zapoznania się z pełnym opracowaniem przedhiszpańskiego rękopisu znanego jako *Kodeks Watykański B*, który do tej pory pozostawał niedostępny w tej formie dla szerszego kręgu czytelników – podkreśla prof. Zygmunt Lalak, prorektor UW ds. badań.

Odkopując przeszłość

Galeria Elitarnych Rzemieślników, siedziba rzymskiej armii, tłocznia wina, za-wieszka z drapieżnym ptakiem – jesienią uniwersyteccy archeolodzy dokonali kolejnych odkryć, przybliżających życie dawnych cywilizacji.

› Nekropolia w peruwiańskim Castillo de Huarmey funkcjonowała ponad 1300 lat temu i związana jest z kulturą przedinkaskiej cywilizacji Wari. Podczas wykopalisk w 2022 roku polsko-peruwiański zespół archeologów, którego pracami kierował dr hab. Miłosz Giersz, prof. ucz. z Wydziału Archeologii UW, odkrył kolejną ważną część cmentarzyska, zwaną Galerią Elitarnych Rzemieślników. – Odkryliśmy po raz pierwszy pochówki mężczyzn elit królestwa Wari, którzy byli też wybitnymi artystami i rzemieślnikami. Świadcą o tym bogate dary grobowe i przedmioty, w tym ozdoby wykonane ze złota i srebra. – wyjaśnia prof. Giersz.

› Zakończył się kolejny sezon prac na stanowisku Novae w Bułgarii. Archeolodzy z Ośrodka Badań nad Antykem Europy Południowo-Wschodniej UW określili m.in. dokładną granicę i wymiary siedziby centuriona I kohorty (jednostki taktycznej rzymskiego legionu), wynoszące około 40 na 60 metrów. Dodatkowo pod podłogą siedziby odkryto pojemnik wykonany z płyt ceramicznych. Służył on legionistom do przechowywania żywności. W środku tej antycznej lodówki odnaleziono fragmenty

naczyni i kości zwierzęce. Naukowcy zlokalizowali też m.in. fragmenty systemów wodociągowych, wykonanych z rur ceramicznych i ołowianych oraz system kanałów odprowadzających wodę z basenów. Na stanowisku Novae archeolodzy odnaleźli też wiele zabytków ruchomych. – Wśród najważniejszych z nich wymienilibym dwa inskrybowane rzymskie ołtarze. Są one bardzo unikatowe. Niewiele znamy ołtarzy, które są poświęcone Mitrze – mówi prof. Piotr Dyczek, uczestnik badań i dyrektor Ośrodka Badań nad Antykem Europy Południowo-Wschodniej UW.

› Jednym z założeń tegorocznego sezonu wykopaliskowego w rzymskim forcie Apsaros, znajdującym się w gruzińskim Gonio, było przeprowadzenie badań nowego zespołu architektonicznego. W jednym z jego pomieszczeń odkryto gliniane kałamarze oraz lampki oliwne. Obecność przedmiotów służących do pisania oraz oświetlania miejsca pracy świadczy o tym, że w pomieszczeniu znajdowała się kancelaria. Polsko-gruzińska ekspedycja prowadzi także badania poza terenem twierdzy. Wykonany przez ekspertów z Polski skaningu laserowego (LIDAR) okolic Apsaros ujawnił anomalie w ukształtowaniu terenu, które wskazywały, że mogą tam znajdować się pozostałości archeologiczne. Jedno z takich miejsc, po rekonesansie terenowym przeprowadzonym wiosną, zostało wytypowane do dalszych badań. Podczas wykopalisk odkryto tam dobrze

zachowane pozostałości tłoczni do wina. Tłocznia została porzucona w III wieku n.e., była więc użytkowana w czasach, gdy w Apsaros stacjonował rzymski garnizon. Pracami ekspedycji kierował m.in. dr hab. Radosław Karasiewicz-Szczypiorski z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej im. Kazimierza Michałowskiego UW (CAŚ UW).

› Bahra 1 to stanowisko archeologiczne położone w pustynnym regionie Al-Subiya na terenie dzisiejszego Kuwejtu. Od 2009 roku, z dwuletnią przerwą spowodowaną pandemią, badania na stanowisku prowadzi kuwejcko-polska ekspedycja archeologiczna, do której należą przedstawiciele CAŚ UW. Ekspedycja powstała we współpracy z Narodową Radą ds. Kultury, Sztuki i Literatury Państwa Kuwejtu (NCCAL). Do najciekawszych odkryć dokonanych dotychczas przez kuwejckich i polskich archeologów należy nietypowa budowla zinterpretowana jako świątynia – pierwsza tego typu budowla odkryta w regionie. W jednym z pomieszczeń analizowanego budynku odkryto w tym roku fragment kamiennej zawieszki przedstawiającej drapieżnego ptaka z rozpostartymi skrzydłami. – Przedstawienia takich ptaków znane są z pieczęci ubaidzkich z północnej Mezopotamii. Ale to jest coś innego. Jest to pierwszy tego typu amulet znaleziony w trakcie wykopalisk – wyjaśnia prof. Piotr Bieliński z CAŚ UW, kierownik ekspedycji ze strony polskiej.

Niezwykła para gwiazd

Międzynarodowy zespół naukowców, w którego pracach uczestniczył dr Przemysław Mróz z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego, opublikował na łamach czasopisma „Nature”

artykuł dotyczący odkrycia układu dwóch gwiazd obiegających się z okresem zaledwie 51 minut. Własności tej pary potwierdzają sformułowaną kilkadziesiąt lat temu teorię ewolucji układów kataklizmicznych.

W układach kataklizmicznych gwiazda podobna do Słońca obiega białego karła – gorący i gęsty obiekt powstały w wyniku ewolucji średniomasywnych gwiazd. Materia z jednego składnika przepływa na powierzchnię białego

karła. Podczas tego procesu wydzielana jest duża ilość energii wywołującej gwałtowne pojaśnienia układu, które – jak dawniej przypuszczano – były powodowane nieznanymi „kataklizmami”. Nowo odkryty układ, nazwany ZTF J1813+4251, to układ kataklizmiczny o najkrótszym znanym okresie orbitalnym, wynoszącym zaledwie 51 minut. Orbita gwiazd jest ułożona w taki sposób, że dla ziemskiego obserwatora zasłaniają się one wzajemnie w regularnych odstępach czasu. Umożliwia to precyzyjne zmierzenie parametrów obu gwiazd – ich

rozmiaru i masy. Astronomowie wykazali, że jeden z obiektów to biały karzeł, 100 razy mniejszy od Słońca, o masie równej około połowy masy Słońca. Druga gwiazda ma masę równą około 0,1 masy Słońca i jest od niego 10 razy mniejsza.

Symulacje przeprowadzone przez naukowców pokazały, że układ jest w trakcie przemiany: większa gwiazda traci materię i za kilkanaście milionów lat zostanie całkowicie odarta z bogatej w wodór atmosfery. Układ został

odkryty w danych zebranych przez przegląd nieba Zwicky Transient Facility (ZTF) realizowany przy pomocy Teleskopu im. Samuela Oschiana w Obserwatorium Palomar w Kalifornii. Dr Przemysław Mróz był odpowiedzialny za wykonanie pomiarów jasności ponad miliarda gwiazd obserwowanych przez ZTF, dzięki czemu odnaleziono ZTF J1813+4251.

Wyniki badań opublikowano na łamach „Nature” w artykule *A dense 0.1-solar-mass star in a 51-minute-orbital-period eclipsing binary*.

Odkrycia fizyków

Jesień sprzyjała również fizykom z Uniwersytetu Warszawskiego. Badacze opracowali nowy układ fotoniczny, po raz pierwszy na świecie zaobserwowali anihilację punktów wyjątkowych pochodzących z różnych punktów degeneracji. Wykorzystali też fotony do stworzenia pulsującego neuronu.

› Naukowcy z Wydziału Fizyki UW wraz z Wojskową Akademią Techniczną, włoskim CNR Nanotec, brytyjskim University of Southampton oraz University of Iceland uzyskali nowy układ fotoniczny o cechach topologicznych strojonych elektrycznie, skonstruowany z perowskitów i ciekłych kryształów. Wyniki swoich badań opublikowali na łamach „Science Advances” (*Electrically tunable Berry curvature and strong light-matter coupling in liquid crystal microcavities with 2D perovskite*).



Trajektoria punktów wyjątkowych na części rzeczywistej spektrum światła.
Wizualizacja: Mateusz Król/Wydział Fizyki UW

› Zespół badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego, Wojskowej Akademii Technicznej, francuskiego Le Centre national de la recherche scientifique i brytyjskiego University of Southampton udowodnił, że w rezonatorze optycznym możliwe jest sterowanie tzw. punktami wyjątkowymi. Fizycy po raz

pierwszy na świecie zaobserwowali też anihilację punktów wyjątkowych pochodzących z różnych punktów degeneracji. Wyniki swoich badań opublikowali na łamach „Nature Communications” (*Annihilation of exceptional points from different Dirac valleys in a 2D photonic system*).

› Naukowcy z Wydziału Fizyki UW oraz Polskiej Akademii Nauk w pracy opublikowanej na łamach „Laser and Photonics Review” (*Leaky Integrate-and-Fire Mechanism in Exciton-Polariton Condensates for Photonic Spiking Neurons*) zaproponowali wykorzystanie fotonów w sposób umożliwiający tworzenie pulsujących sieci neuronowych. Dr Krzysztof Tyszką z Wydziału Fizyki UW podkreśla, że systemy fotoniczne zapewniają komunikację z prędkością światła, niskie straty i niskie zużycie energii.

Niemal tysiąc map

23 listopada w Starej Bibliotece na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu odbyła się uroczysta gala promocyjna *Geograficzno-politycznego atlasu Polski. Polska w świecie współczesnym: Perspektywa 2022*. Podczas wydarzenia podsumowano efekty projektu pod tym samym tytułem, kierowanego przez prof. Marcina W. Solarza z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW. Wręczono też nagrody za udział w konkursie dla młodzieży, „GeoWycieczka. Odkryj na nowo swoją Małą Ojczyznę”.

– Cieszy mnie, że Uniwersytet Warszawski jest miejscem, w którym powstają tego typu prace. Atlas wpisuje się w moją dążenia do pracy przez uczelnię. Uniwersytet łączy różne pokolenia. W trakcie realizacji projektu zespół akademicki świetnie współpracował z nauczycielami i młodzieżą szkolną. Wykazaliście się ogromną pasją i konsekwencją w jej realizacji, udowadniając, że nauka i edukacja

są istotnymi filarami torującymi Polskę drogę do przyszłości – powiedział podczas gali prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, zwracając się do uczestników konkursu dla młodzieży na najlepszą wycieczkę polityczno-geograficzną.

W konkursie przyznano trzy nagrody główne i dziesięć wyróżnień. Laureatami zostali: Bartłomiej Nowok pod opieką Aliny Wojdyły z Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych „Don Bosko” w Świętochłowicach (1. miejsce), Sabina Żaba pod opieką Izabeli Kaczmarczyk z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wysowej-Zdroju (2. miejsce) i Franciszek Nycz pod opieką Renaty Haratyk ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stanisława Wyspiańskiego w Koniakowie (3. miejsce).

Konkurs był częścią projektu *Geograficzno-polityczny atlas Polski. Polska w świecie współczesnym: Perspektywa 2022*. – Projekt realizowany był od września 2020 roku ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa

Narodowego w ramach Wieloletniego Programu Rządowego „Niepodległa” na lata 2017–2022. W tym czasie, po pierwsze, na i wokół UW powstał wysoko wyspecjalizowany zespół geografów i kartografów mogący wytyczać kierunki w geografii politycznej w Polsce, gotowy podejmować nowe i ważne wyzwania. A jest ich, także w kontekście aktualnej sytuacji międzynarodowej, pod dostatkiem. Po drugie, w ramach drugiego filaru projektu – działalności popularyzatorskiej w internecie, mediach społecznościowych – zespół projektu zbudował liczącą ponad 10 tys. członków społeczność zainteresowaną geografiami polityczną w ogóle, a Polską w szczególności, zarówno w kraju, jak i za granicą – mówi prof. Marcin W. Solarz, kierownik projektu.

Zaangażowany w jego realizację zespół przeszkolił 439 nauczycieli ze 179 miejscowości w zakresie wykorzystania atlasu i map polityczno-geograficznych w edukacji.

W październiku 2022 roku ukazało się drugie wydanie atlasu (w wersji polsko-angielskiej), liczące 392 strony, w tym 339 stron z mapami, 11 stron z diagramami/wykresami. Można tu znaleźć łącznie 934 mapy oraz 91 diagramów i wykresów prezentujących Polskę w różnych kontekstach i perspektywach, m.in. na tle historycznym, zmian granic, rozwoju, nazewnictwa geograficznego czy mniejszości narodowych, etnicznych i regionalnych grup językowych.

– To fascynujący i unikatowy projekt edukacyjny, badawczy, edytorski. Atlas zawiera wiele użytecznych komentarzy, statystyk oraz analiz – powiedział podczas gali prof. Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Atlas został przygotowany w wersji zarówno elektronicznej (ebook), jak i drukowanej. Około 7 tys. egzemplarzy trafiło za pośrednictwem kuratorów oświaty do szkół średnich – po jednym egzemplarzu do każdej szkoły, w której nauczana jest geografia lub historia.

Publikację można kupić w sklepie internetowym Narodowego Centrum Kultury.

Więcej informacji:

atlas2022.uw.edu.pl

PODIUM NAUKOWE

- › **Narodowe Centrum Nauki (NCN)** ogłosiło wyniki ostatniej rundy konkursu **MINIATURA 6**. Na szóstej liście rankingowej jest **pięć projektów z Uniwersytetu Warszawskiego**.
- › W konkursach **OPUS 23, PRELUDIUM 21 i POLONEZ BIS 2 NCN** dofinansowało 67 projektów z UW.
- › Dzięki grantowi w drugiej edycji programu „**Profesura NAWA**” na UW przyjdzie **prof. Tomasz Taylor** z USA.
- › W listopadzie, w wyniku rezygnacji z realizacji projektów przez trzech laureatów, **NCN** uruchomiło procedurę finansowania wniosków z listy rezerwowej w konkursie **POLONEZ BIS 1**. Jeden z nagrodzonych projektów będzie realizowany na UW. **Dr Mari Yamasaki** z Uniwersytetu Johannesesa Gutenberga w Moguncji zrealizuje projekt *Underwater Realms. Concepts of underwater spatiality in the ancient Eastern Mediterranean*. Łącznie osiem nagrodzonych w konkursie **POLONEZ BIS 1** projektów będzie realizowanych na UW.
- › Ogłoszono wyniki programu „**Promocja języka polskiego**” **Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej**. Najwyższą liczbę

punktów uzyskały dwa projekty z Uniwersytetu Warszawskiego: *Mury runy – polskie doświadczenie uchodźcze w kulturze i literaturze* oraz *Najnowsza polska leksyka – w aspekcie kulturowym*. W prace nad nimi są zaangażowani badacze z **Wydziału Polonistyki** oraz **Wydziału Lingwistyki Stosowanej**.

- › **Czworo początkujących badaczy z Ukrainy** będzie kontynuowało edukację i badania na Uniwersytecie Warszawskim. **Narodowe Centrum Nauki** rozstrzygnęło konkurs stypendialny skierowany do studentów i osób przed doktoratem szukających schronienia w Polsce, finansowany z Funduszy Norweskich i EOG.
- › Na UW zakończyła się realizacja programu **Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej „Solidarni z Ukrainą”** (realizowanego od 1 lipca do 30 września). W intensywnych zajęciach języka polskiego i angielskiego, a także kursach przygotowawczych udział wzięło **34 uczestników** pochodzenia ukraińskiego.

Pół miliona artykułów w Bibliotece Nauki

Ponad 500 tys. artykułów naukowych jest już w Bibliotece Nauki, największym polskim serwisie bezpłatnie udostępniającym publikacje naukowe. Trwały dostęp do treści gwarantuje wykorzystanie infrastruktury informatycznej Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego.

W Bibliotece Nauki bezpłatnie udostępniane są pełne teksty artykułów naukowych oraz książek wraz z metadanymi. Publikacje można pobrać w formie plików PDF, bez

konieczności zakładania konta czy instalowania dodatkowego oprogramowania. Ponad 40% publikacji wydanych zostało na licencji Creative Commons.

Pod koniec 2020 roku w Bibliotece Nauki znajdowało się ponad 390 tys. artykułów, natomiast pod koniec 2021 roku – 440 tys. Teraz liczba artykułów przekroczyła 507 tys., co oznacza, że rocznie w serwisie pojawia się kilkadziesiąt tysięcy nowych artykułów. Również liczba publikacji książkowych – obecnie jest ich ponad 1260. W serwisie udostępniane są także publikacje Wydawnictwa UW

– Biblioteka Nauki realizuje podstawowe założenia otwartej nauki w odniesieniu do czasopism i książek naukowych. Chodzi tu nie tylko o lepszą komunikację między badaczami i wzrost jakości ich pracy, lecz także o umożliwienie wykorzystania rezultatów tej pracy osobom i instytucjom spoza środowiska akademickiego – mówi Jakub Szprot, kierownik zespołu Platformy Otwartej Nauki.

Źródło: ICM UW

<http://bibliotekanauki.pl>

Sieć SCinet

Dwóch inżynierów sieciowych ICM UW – Bartosz Drogosiewicz i Jarosław Skomiał – współpracujących z grupą Routing w sieci SCinet, ponownie wzięło udział w budowie sieci podczas konferencji Supercomputing 2022 (SC22) w Dallas. Dzięki zaangażowaniu pracowników ICM Uniwersytet Warszawski po raz drugi zyskał formalny status dostawcy

rozwiązań sieciowych na najważniejszym wydarzeniu HPC w roku.

Prace nad budową sieci zaczynają się już niemal na rok przed terminem konferencji. Istotnym wkładem ICM UW w budowę sieci jest prowadzone przez Bartosza Drogosiewicza i Jarosława Skomiała wirtualne laboratorium sieciowe umożliwiające testowanie nowej

architektury przed jej implementacją na rzeczywistych urządzeniach.

SCinet zapewnia uczestnikom konferencji SC oraz społeczności HPC innowacyjną platformę sieciową niezbędną do połączenia, transportu i prezentacji badań HPC z całego globu.

Źródło: ICM UW

UW SUMMARY

Ceremonial matriculation

The official opening of the 2022/2023 academic year at the University of Warsaw was held on the 3rd October in the Adam Mickiewicz Hall on the historical campus at Krakowskie Przedmieście. "You represent the elite of the Polish youth. The university is the site of knowledge and scientific development, also internationally," the Rector said. "Our students and doctoral candidates are trained to achieve success on the labour market in Poland and abroad." The Rector also emphasised the importance of the new Faculty of Medicine, which was absent for decades and now is coming back to educate medical doctors.

The opening lecture was delivered by Prof. Maria Siemionow of the University of Illinois, Chicago. Maria Siemionow is a world-renowned scientist and an expert on vascularised composite allografts, hand surgery, peripheral nerve surgery and microsurgery. In 2008, Prof. Siemionow performed the first near-total facial transplant in the United States. In her speech she was talking about her professional pathway that started in Poznań to settle in the USA finally. She talked about scientific passions and interests to follow, the ups and downs of her career. "Challenges that we tackle are important when it comes to the present but also to the future. If you have dreams, you have to be patient," Prof. Siemionow concluded.

THE World Academic Summit

The 2022 Times Higher Education World Summit was held in New York through 10th–12th October. The event brought together rectors, vice-rectors and high-level administration staff from all over the world. The schedule was packed with various topics ranging from institutional aspects of pedagogical and research excellence, student success as well as university outreach and engagement. Participants discussed the role of higher education leaders and policymakers in identifying, adapting to and meeting expectations for progress in three areas: institutions, students and the wider higher education sector. Prof. Alojzy Z. Nowak, the UW Rector, noted that "despite mobility, the free exchange of ideas and the ability to attend online classes at excellent universities, the disparity between the best-ranked universities and those in a lower position has not changed. What surprised me during discussions with my colleagues from all over the world is that it seems that



universities everywhere have the same problems – a lack of money to finance research, even in America and Western Europe."

Renewal of HR Excellence award

Since 2016 the University of Warsaw can use the HR Excellence in Research award given by the European Commission. In February 2022, to renew the award, the University of Warsaw submitted the Human Resources Strategy for Researchers to the European Commission. The EC's team of experts visited the UW on 24th October. Due to the meetings with the university authorities, researchers, doctoral candidates and administration, the assessors were evaluating the quality of the progress, strengths and weaknesses of the HR strategy, the university's actions to ensure that the principles set in the European Charter for Researchers and the Code of Conduct for Recruitment of Researchers are duly respected in ethics, equality, working conditions, development, training and mobility. On 22nd November, the University of Warsaw was acknowledged the renewed HR Excellence in Research.

4EU+ NEWS

Annual Meeting 2022

This year's 4EU+ Annual Meeting was hosted by the University of Copenhagen on 26th–28th October. Representatives of Alliance partners were discussing hitherto achievements and joint projects, green competencies and initiatives, sustainable mobility, transfer-oriented teaching and learning. In August 2022, the 5-year Alliance was joined by a new member from Switzerland: the University of Geneva. So far, as many as 61 courses have been funded and the alliance has been allocated funds for the upcoming four years to build up the

One Comprehensive Research European University (ICORE), as well as develop research and innovation under the Train4EU+.

RESEARCH NEWS

RNA-seq in profiling transcriptomes

Transcriptomic analysis gives insight into many cellular processes and provides information about gene expression level, gene fusions, mutations etc. The Structural Biology Group, led by Dr Maria Górna of the Faculty of Chemistry, the University of Warsaw, investigated the properties of human antiviral IFIT proteins and developed a new method of preparing RNA for sequencing.

The researchers propose an alternative mRNA enrichment strategy, which is based on the RNA-binding properties of the human IFIT1. "This method is a cost effective and versatile tool to prepare mRNA libraries for a variety of organisms with cap 0 mRNA ends, such as plants, fungi and eucaryotic microbes," Dr Górna said. Results of their findings have been covered by a patent application in Poland, the USA, and the EU.

The study results have been published in the "Nucleic Acids Research" journal.

Evolution caught red-handed

Dr Mateusz Tałanda, the Faculty of Biology of the University of Warsaw, the team leader that investigated *Bellairsia gracilis*, a tiny skeleton of a lizard of the era of dinosaurs, explained that "in palaeontology you rarely have an occasion to work with such complete, well-preserved fossils". The skeleton is only 6 cm long and dates back from the Middle Jurassic, 166 million years ago. It is

the most complete fossil lizard of this age anywhere in the world.

The fossil was found on the Isle of Skye, Scotland, in 2016. "It is wonderful to have a complete specimen of this tantalising little lizard, and to see where it fits in the evolutionary tree. Through fossils like *Bellairsia* we are gaining a better understanding of early lizard anatomy. Angus Bellairs, the lizard embryologist after which *Bellairsia* was originally named, would have been delighted," Prof. Susan Evans of the University College London said.

Bellairsia has a mixture of ancestral and modern features in its skeleton, providing evidence of what the ancestor of today's squamates (the animal group that includes lizards and snakes) might have looked like.

The results of the research on the evolution of early lizards are published in the "Nature" journal.

Symbiosis for food

Prof. Mikołaj Zapalski from the UW Faculty of Geology, with colleagues from Estonia, Germany and the USA, investigated bryozoans from the latest Silurian (about 420 million years ago).

Bryozoans are marine organisms that inhabit seafloor and filter food particles from the water column. The studied material from the current Estonian territory revealed bryozoan

colonies that were intergrown with coral and hydrozoan colonies. Currents close to seafloor are always fainter than higher currents in the water column – as a result, bottom currents carry less food particles. The symbiosis caused formation and branching of colonies, which penetrated water column, as a consequence, increasing food availability for both involved organisms. Similar symbioses were known from younger strata, but this research shows that such ecological strategies are older than it was previously thought.

The findings are published in the "Scientific Reports".

Mediaeval life inscribed on the walls

Prof. Adam Łajtar of the UW Faculty of Archaeology won the 2022 Foundation for Polish Science (FNP) Prize in the humanities and social sciences for his interpretation of inscriptions from Banganarti explaining religious and cultural aspects of life within mediaeval communities that settled in Nubia, a historical land in the Nile Valley, between Egypt and Sudan.

In his research Prof. Łajtar focuses on the Greek epigraphy, i.e. inscriptions from the Eastern Mediterranean dated to the Hellenistic, Roman, and mediaeval periods, as well as the religion of Graeco-Roman Egypt, and Christian Nubia. In the evaluated achievement Prof. Łajtar has documented, edited, and interpreted linguistically, religiously,

socially, and culturally almost one thousand inscriptions from the walls of the Upper Church in Banganarti. The paintings and inscriptions create a remarkable source of information about a social life of the people of Christian Nubia. The result of Prof. Łajtar's work on deciphering the Greek and Old Nubian inscriptions from Banganarti is described in the book *a Late Christian Pilgrimage Centre in Nubia: The Evidence of Wall Inscriptions in the Upper Church at Banganarti*, published in 2020.

The FNP Prize is an individual award by the Council of the Foundation of Polish Science by way of competition in four areas: life and earth sciences, chemistry and materials sciences, mathematical, physical and engineering sciences, and the humanities and social sciences. Winners are selected on the basis of the opinions from independent and distinguished experts and reviewers, mainly from abroad.

Economy and climate cross-influence

Prof. Karolina Safarzyńska from the UW Faculty of Economic Sciences is a laureate of the 2022 National Science Centre (NCN) Award in Arts, Humanities and Social Sciences for her innovative models that allow to study the impact of limited rationality, preference diversity, and social interactions on climate policies.

Prof. Safarzyńska creates theoretical models to study how a combination of policies, such as behavioural interventions and macroeconomic policies, can be effectively used to combat climate change. Since traditional macroeconomic models are based on a simplistic assumption that people are always rational and do not tend to interact with one another, and thus decisions in an economic system are optimised, Prof. Safarzyńska's models are far more complicated and imply that many factors in the economy cross-influence one another. In her research she also studies energy and climate policies from an evolutionary and behavioural approach, and conducts common-pool resource experiments and modelling.

The NCN Award is given to researchers under the age of 40, with a substantial record in basic research, as documented by publications affiliated with Polish research institutions. Scientific excellence and international recognition in the field are a principal criterion in the selection process.



① Inauguration of the 2022/2023 academic year at the University of Warsaw

② 4EU+ Annual Meeting in Copenhagen. Credit: Nikolai Linares/UCPH

WYDARZENIA SPORTOWE I KULTURALNE CZWARTEGO KWARTAŁU

Jeden złoty i dwa brązowe medale dla judoczek, zwycięstwo drużynowe podczas Otwartych Akademickich Mistrzostw Warszawy w biegach ulicznych RUNbertów, 16 medali wywalczonych podczas 59. finału Varsoviady, a także pierwsze zwycięstwa podczas trwających Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza 2022/2023 – to tylko część sukcesów, jakie odnotowali sportowcy AZS UW w nowym roku akademickim. Kolejne zwycięstwa na swoim koncie ma też Zespół Pieśni i Tańca „Warszawianka”.



Fot. Marcin Selerski

SPORTOWA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2022/2023

1 października już po raz 71. na Wiśle zmierzyły się osady wioślarskie Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Start i meta znajdowały się między mostami Poniatowskiego a Śląsko-Dąbrowskim. Rywalizacja uczelnianych ósemek zakończyła się wygraną przeciwników.

JUDO

3. miejsce podczas 66. Mistrzostw Polski seniorów w judo zdobyła reprezentantka AZS UW Karolina Pierkowska. To był ostatni start judoczki w zawodach, która wraz ze zdobyciem brązu pożegnała się z karierą.

Pod koniec października podczas zawodów rozgrywanych w stolicy Łotwy Julia Szymański – judoczka AZS UW wywalczyła brązowy medal Pucharu Europy Kadetów w wadze do 70 kg. W zawodach wzięło udział 184 judoków i judoczek z 15 krajów. We wrześniu podczas turnieju Cracow Judo Open 2022 zawodniczka zdobyła złoto.

PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN

Zawodnicy AZS UW zwyciężyli w meczach ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego I Płock (32:24) i Warszawianką (30:19). Najskuteczniejszym zawodnikiem w rozegranych spotkaniach był Kacper Wawszczak, który

w dwóch meczach zdobył 11 bramek. Po 9 bramek na koncie mają Dawid Szejna i Karol Skawiński. Szczypiornistom UW nie udało się pokonać rywali w meczach z KKS WŁÓKNIARZ Konstantynów Łódzki oraz SPR Pabiks IMPACT PABIANICE. Oba mecze przegrali jednym punktem. Wygrane azetesiacy odnotowali w meczach z drużynami: Orlen Wisła II Płock (36:30), UMKS Trójka Ostrołęka (43:25) oraz MKS Mazur SIERPC (39:32).

PIŁKA RĘCZNA KOBIET

Reprezentantki AZS UW z dorobkiem 9 punktów plasują się na 8. miejscu w tabeli I ligi gr. C. Azetesiaczki wygrały już trzy spotkania, a w całym poprzednim sezonie zwyciężyły cztery razy. W ostatnim ligowym meczu przegrały z typowanymi do awansu zawodniczkami Handball AZS AWF Warszawa 22:32.

PIŁKA WODNA MĘŻCZYZN

Piłkarze wodni AZS UW zostali liderami ekstraklasy. W pierwszym meczu sezonu waterpoliści AZS UW wygrali na wyjeździe z Arkonią Szczecin 30:3. Spotkanie pomiędzy AZS UW a ŁSTW OCIMER Politechniką Łódźką przyniosło kolejne zwycięstwo. Azetesiacy pokonali aktualnych mistrzów Polski 11:9. Kolejne dwa zwycięstwa waterpoliści UW zdobyli w listopadzie, pokonując UKS Neptun Łódź z wynikiem 28:11 oraz KSZO Ostrowiec 18:4.

X BIEG RUNbertów

AZS UW odniósł sukces podczas Otwartych Akademickich Mistrzostw Warszawy w biegach ulicznych. Sekcja biegowa reprezentująca UW zwyciężyła w klasyfikacji drużynowej na dystansie 5 km. W zawodach indywidualnych na szóstej pozycji uplasował się Filip Cholewiński z czasem 17:10, a tuż za nim z czasem 17:21 był Ignacy Sakiewicz. W zawodach wzięło udział niemal 310 uczestników.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2022/2023

Ruszyły Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza 2022/2023. Pierwsze sukcesy reprezentanci UW odnieśli w biegach przełajowych i ergometrze wioślarskim.

W biegach przełajowych kobiet 3. miejsce zajęła Sylwana Gajda z czasem 13:51. W klasyfikacji mężczyzn 2. miejsce zajął Jan Bednarski z 27 punktami na koncie, a o punkt mniej miał Paweł Skierkowski.

W ergometrze wioślarskim 1. miejsce w klasyfikacji kobiet KL zdobyła Dominika Srokosz, tuż za nią uplasowała się Michalina Ziendara. W klasyfikacji kobiet KA 2. i 3. miejsce zajęły odpowiednio Hanna Krasuska i Dominika Kurczyńska. Miejsce 3. w klasyfikacji mężczyzn MA zajął Marcin Żółtek.

Uniwersytet Warszawski zajmuje 1. miejsce w klasyfikacji drużynowej kobiet i mężczyzn zarówno w biegach przełajowych, jak i w ergometrze wioślarskim.

Terminarz oraz wyniki poszczególnych dyscyplin są dostępne na stronie:

www.azs.waw.pl/amw

59. FINAŁ VARSOVIADY

11 listopada w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbył się 59. finał Varsoviady, tj. zawodów dla studentów pierwszego roku studiów. W wydarzeniu wzięło udział niemal 600 osób z 11 warszawskich uczelni. Zawodnicy z Uniwersytetu Warszawskiego zdobyli sześć złotych, trzy srebrne i siedem brązowych medali.

Złote medale dla UW zdobyli: Aleksandra Obajtek i Piotr Trzaska w pływaniu stylem klasycznym oraz Maciej Guliński w pływaniu stylem motylkowym, Maria Szelejewska w ergometrze wioślarskim, a także drużyny koszykarek i futsalistów.

2. miejsce w zawodach zdobyły trzy drużyny reprezentujące UW: w biegach przełajowych kobiet, tenisie stołowym kobiet, a także w pływaniu sztafetowym stylem dowolnym mężczyzn.

Brązowe medale zdobyły drużyny: kobiet w biegach przełajowych, ergometrze wioślarskim (waga open), piłce siatkowej, siatkówce i tenisie stołowym oraz mężczyzn w ergometrze wioślarskim (waga lekka) i koszykówce.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 2022/2023

Ruszają Akademickie Mistrzostwa Polski 2022/2023. Pierwsze półfinały – w futsalu kobiet i mężczyzn – organizatorzy zaplanowali na styczeń. Kalendarz imprez:

<https://www.ampy.pl/informacje/terminarz/terminarz-22-23>

OGÓLNOPOLSKI FINAŁ IGRZYSK STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU

Na początku grudnia w Katowicach odbył się Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Rywalizacja zakończyła się zwycięstwem AZS Warszawa. 2. miejsce zajął AZS Kraków, a 3. lokata przypadła AZS Gdańsk.

W imprezie wzięło udział niemal 650 studentów z ośmiu środowisk, a rywalizacja była rozgrywana w siedmiu dyscyplinach.

Cenne punkty do wygranej AZS Warszawa dołożyły studentki i studenci Uniwersytetu Warszawskiego.

1. miejsce w turnieju koszykówki kobiet zajęły zawodniczki UW, które w półfinale zwyciężyły z reprezentantkami AZS Poznań 41:12, a w finale wygrały z przedstawicielkami AZS Gdańsk 39:28.

Startująca w ergometrze wioślarskim Maria Szelejewska uplasowała się na 2. miejscu w wadze lekkiej z czasem 3:57,4. Walka o podium była zacięta i tylko cztery zawodniczki zdołały złamać barierę czterech minut na dystansie 1000 m.

O sporym pechu mogą mówić futsaliści UW, którzy w półfinale przegrali z reprezentantami gospodarzy 0:1. Natomiast w meczu o 3. miejsce w regulaminowym czasie gry zremisowali 0:0 i ostatecznie przegrali w rzutach karnych 1:2.

Przed rokiem w Lublinie środowisko AZS Warszawa wygrało klasyfikację generalną tylko jednym punktem. Tym razem rywalizacja była jeszcze bardziej zacięta. Zarówno AZS Warszawa, jak i AZS Kraków zdobyły łącznie po 80,5 pkt, ale na korzyść obrońców tytułu przemawiała większa liczba pierwszych miejsc.

W KULTURZE WYTAŃCZONY SUKCES

Kolejne konkursy tańców polskich zakończyły się sukcesem dla Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawianka”.

Podczas VII Ogólnopolskiego Konkursu Tańców Polskich o „Wielkopolski Bat” 14 uniwersyteckich par wzięło udział w rywalizacji w tańcach narodowych. Walczyły one także w konkursie regionalnym. W ogólnopolskich rozgrywkach tancerze „Warszawianki” trzynastokrotnie znaleźli się w finałach, zwyciężając w kategoriach akademickiej i dziecięcej.

W kategorii akademickiej w konkursie ogólnopolskim tancerze ZPiT „Warszawianka” zajęli:

› kategoria VA

1. miejsce – Paweł Pasiut i Weronika Ziółtek

› kategoria VB

1. miejsce – Marcin Pracki i Julianna Jekielek

3. miejsce – Mateusz Zych i Karolina Białek

› kategoria V OPEN

1. miejsce – Jakub Teperek i Kamila Kołodko (2. miejsce w kat. REGIO)

2. miejsce – Paweł Pasiut i Weronika Ziółtek (4. miejsce w kat. REGIO)

3. miejsce – Marcin Pracki i Julianna Jekielek

› kategoria VI

3. miejsce – Mariusz Grzejszczyk i Klaudia Borkowska

› kategoria IVA

2. miejsce – Jakub Iwańczyk i Maria Toboła (2. miejsce w kat. REGIO)

› kategoria IVB

1. miejsce – Jerzy Maciejewski i Julia Toboła

2. miejsce – Maciej Zych i Helena Wójtowicz (6. miejsce w kat. REGIO)

› kategoria IIIC

1. miejsce – Piotr Burzyński i Hanna Czerska

3. miejsce – Ignacy Chodkowski i Antonia Szymańska

W kategorii IIC dwie uniwersyteckie pary zajęły 5. miejsce (Mikołaj Kaczyński i Dorota Walczuk) i 6. miejsce (Filip Janda i Marta Celuch). W kategorii I 2. miejsce zdobyła najmłodsza para „Warszawianki” – Andrzej Nowak i Lena Iwańczyk (zajęli również 2. miejsce w tańcu regionalnym).



Zespół Pieśni i Tańca „Warszawianka” podczas VII Ogólnopolskiego Turnieju Tańców Polskich o „Wielkopolski Bat” we Wronkach. Fot. ZPiT „Warszawianka”

ZPiT „Warszawianka” wzięła również udział w XVIII Ogólnopolskim Konkursie Tańców Polskich „O Muszlę Bałtyku” w Malborku,

zdobytą 11 medali. Wszystkie startujące uniwersyteckie pary znalazły się w finale:

› kategoria akademicka:

VA 1. miejsce – Paweł Pasiut i Weronika Ziółtek

2. miejsce – Szymon Zych i Klaudia Ziółtek

VB 1. miejsce – Marcin Pracki i Julianna Jekielek

3. miejsce – Karol Hildebrand i Natalia Szczyk

6. miejsce – Bartosz Baliński i Justyna Zduniuk

› kategoria VI:

4. miejsce – Mariusz Grzejszczyk i Klaudia Borkowska

› kategoria młodzieżowa:

IVA 1. miejsce – Jakub Iwańczyk i Maria Toboła

IVB 1. miejsce – Maciej Zych i Helena Wójtowicz
3. miejsce – Jerzy Maciejewski i Julia Toboła

› kategorie dziecięce:

IIC 1. miejsce – Ignacy Chodkowski i Antonia Szymańska (oraz 4. miejsce w III Open)

› kategoria IIC:

1. miejsce – Mikołaj Kaczyński i Dorota Walczuk

2. miejsce – Michał Braniecki i Joanna Owczarek

5. miejsce – Filip Janda i Marta Celuch

› kategoria I

3. miejsce – Andrzej Nowak i Lena Iwańczyk

Historyczne siedziby: odcinek drugi

Hubert Kowalski

Po zamknięciu Uniwersytetu w 1831 roku pod dotychczasowym adresem na Starym Mieście pozostał Instytut Położniczy rozlokowany na pierwszym i drugim piętrze. Na pierwszym mieścił się gabinet anatomiczny pod dozorem Piotra Kiczorowskiego, który w latach 1832–1850 zarządzał również gabinetem anatomiczno-patologicznym oraz chirurgicznym. W tym samym miejscu później odbywały się kursy farmaceutyczne oraz posiedzenia Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. 9 stycznia 1832 roku Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego wydała reskrypt, w którym zawiadamiano, iż „mimo zniesienia uniwersytetu z woli Najwyższej, zakłady tego uniwersytetu zmierzające do ogólnego dobra cierpiącej ludzkości, nie mają doznawać przerwy, a osobom dyrygującym i całkowita płaca jest zapewniona”.

4 października 1833 roku odtworzona została Szkoła akuserek. Na drugim piętrze uczennice przybywające z prowincji otrzymały w użytkowanie trzy pokoje. W 1835 roku powstał Komitet, który miał na celu uruchomienie nowej szkoły pod nazwą Wydziału Akademicko-Lekarskiego Warszawskiego, przy okazji miał też zadbać o nowe pomieszczenia dla byłego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Komitet odwiedził siedzibę

przy ulicy Jezuickiej i zostało odnotowane, że „gmach pojezuicki był ruiną, mury spojone ankrami, zagrażały niebezpieczeństwem rozwalenia się”. Komitet zaproponował Radzie Wychowania Publicznego, aby Pałac Kazimierzowski oddany został na lokal dla przyszłej nowej szkoły lekarskiej: „Za tym projektem Komitetu przemawiało: 1) Czystość i wielka masa powietrza tak potrzebna dla instytutów klinicznych, dla uniknięcia smrodliwych wyziewów z pracowni anatomicznej, chemicznej

Powołanie, a w rzeczywistości reaktywacja Wydziału Medycznego na Uniwersytecie Warszawskim, pozwala ponownie na zastanowienie się nad jego przyszłą siedzibą. Czy ma to być adaptacja istniejącego budynku, czy też stworzenie nowego od podstaw? Czas z pewnością pokaże, którą drogę wybierze nasza uczelnia. W kolejnym numerze przywołamy jedną z XIX-wiecznych wizji umieszczenia Wydziału na kampusie centralnym przy Krakowskim Przedmieściu.

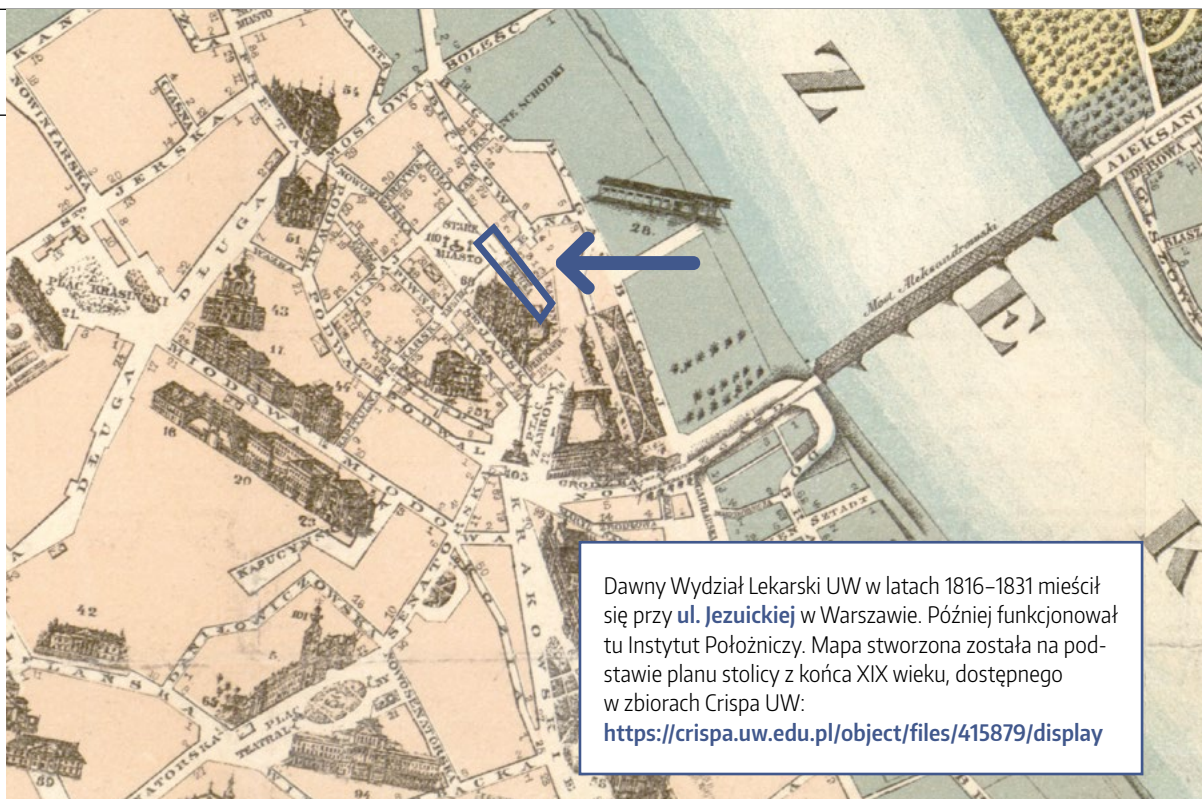
i farmaceutycznej. 2) Odosobnienie od miasta, a równocześnie położenie w jego środku. 3) Pomieszczenie wszystkich zakładów w jednym obrębie, a przeto uniknięcie straty czasu dla uczniów i dogodność dla mających dozór nad nimi; na koniec 4) Wygodne i odpowiednie do swego przeznaczenia budowane lokale, dla zbiorów historii naturalnej, gabinetu fizycznego, pracowni chemicznej i biblioteki”*. Kolejny pomysł rozwiązania problemu lokalowego przy Jezuickiej niestety również nie został zrealizowany.

POTRZEBA ZMIAN

W 1840 roku wyznaczono delegację z Rady Lekarskiej, która 4 maja odwiedziła Jezuicką. W raporcie napisała, że Instytut Położniczy mieści się na pierwszym piętrze, składa się z pięciu niskich i małych pokojów oraz z dwóch pomieszczeń na drugim piętrze, gdzie mieszkała starsza akuszka. Pralnia na dole rozprzestrzeniała „wyziewy smrodliwe, bielizną czuć dla braku dokładnego przeprania, brak wody”. Stwierdziła też, że „najlepiej byłoby wynaleźć inne pomieszczenie, gdyż obecne z powodu wąskiej ulicy zacieśnionej domami o małych podwórkach, na lepsze powietrze liczyć nie może”.



Budynek, w którym mieściła się dawna siedziba Wydziału Lekarskiego UW. Fot. Muzeum UW



Dawny Wydział Lekarski UW w latach 1816–1831 mieścił się przy **ul. Jezuickiej** w Warszawie. Później funkcjonował tu Instytut Położniczy. Mapa stworzona została na podstawie planu stolicy z końca XIX wieku, dostępnego w zbiorach Crispa UW:

<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/415879/display>

NIEBEZPIECZNA CIASNOTA

Ponownie wrócono do projektów przeniesienia siedziby Instytutu. Ignacy Fiałkowski już w 1839 roku napisał: „Pomieszczenie Instytutu jest jak najgorsze i najniezdrowsze. Na starym mieście w gmachu po-jezuickim, w izbach małych niskich, gdzie się wszelkie wpływy szkodliwe połączyły, jakich tylko ciężarne, rodzące i położnice doznawać mogą, a nie powinny. Położenie samej budowli w miejscu ściśnionem dla chorych i położnic niedorzeczne; tembardziej, że z jednej strony oknami wciśkają się wyziewy z przyległej góry tak zwanej gnojowej, a z drugiej od dziedzińca wyziewy smrodliwej uliczki; na dopełnienie zaś zgrozy tej, z pralni na dole będącej, wszelki wyobrażenie przechodzące smrody, gdy się pranie wielkiej ilości brudnej bielizny rozpoczęło, lub jej zaparzenie nastąpiło [...] Izby rzeczono mieściły już w sobie do 28 kobiet, tudzież kilkanaście dzieci; oprócz tego jest tam zawsze na usługę kilka uczennic, więc bez przesady byłoby w tych izdebkach do 40 osób [...] nie pomnę o tem, że okna stare, liche, przeciągowi powietrza przystęp szkodliwy dają, z kądem nie-raz śmiertelne zaziębienie położnic pod oknami dla ciasnoty umieszczonych wpływa. Izba rodzących jest jak sień przechodnia, i staje się powodem zaziębienia. Izba ciężarnych obok powyższej jest wystawiona na to, że ciężarne krzykiem rodzących trwożą się i przy wygórowanej wyobraźni szkodliwego wpływu na poród własny doznają, nadto potrzebnego snu i spoczynku w nocy z powodu zgiełku w izbie rodzących, mieć nie mogą. Izba położnic z drugiej strony izby do rodzenia podobnie ma przywary; a tak często poródzie po świeżo i szczęśliwie odbytych porodach zasnawszy

smacznie, zostaje zbudzoną nagle, wrzaskiem przeraźliwym rodzącej przestrasza się, dostaje gorączki, i z tej mimo ratunku umiera, co się kilka razy do roku wydarza. Dla ciasnoty czasem niebezpiecznie chora mieści się z innymi położnicami, którym bądź widok tamtej jest przerażającym, bądź obecność zarazę udziela; dlatego to bywa, że skoro jedna ciężko zachoruje, zwykle i więcej chorych okaże się”.

W 1840 roku po wieloletnich staraniach Instytut przeniesiono z ulicy Jezuickiej do gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w prawe skrzydło od placu Wareckiego.

WYPROWADZKA Z JEZUICKIEJ

W momencie utworzenia Akademii Medyko-Chirurgicznej z końcem lat 50. na chwilę spróbowano powrócić z wykładami nauk przyrodzonych na ulicę Jezuicką.

W 1857 roku zatwierdzono, iż gmach wydziału lekarskiego (Jezuicka 4) został przekazany tworzącej się Akademii Medyko-Chirurgicznej. W tym gmachu tymczasowo miały odbywać się zajęcia. 2 października rozpoczęły się zajęcia „w ciemnych salach”. Ponieważ liczba studentów spowodowała, że sale były przepełnione, dokonano podziału na dwie grupy i profesorowie musieli popołudniami powtarzać wykłady. Sytuacja ta wymusiła przeniesienie wykładów dla 200 studentów do Sali Okręgu naukowego, znajdującej się na terenie zabudowań Pałacu Kazimierzowskiego. Od września 1858 roku Akademia przeniosła się do Pałacu Staszica. Tym sposobem przy ulicy Jezuickiej 4 zakończyło się nauczanie „medyczne”.

JEZUICKA 4 DZIŚ

W 1863 roku budynek przy Jezuickiej 4 i oficyna przy Brzozowej 1 zostały odrestaurowane i połączone łącznikiem. Projekt wykonał Józef Dietrich. Wykonany przez Jana Tańkowskiego w 1827 roku pomiar architektoniczny gmachów uniwersyteckich prezentuje elewacje obu budynków z okresu przed przebudową Dietricha. Do 1876 roku w zespolonej kamienicy mieściło się Gimnazjum Realne. Później w latach 1876–1915 gmach pełnił funkcję siedziby Szkoły Realnej. Kolejne remonty doprowadziły do umieszczenia w murach Jezuickiej 4 Muzeum Pedagogicznego i Państwowego Instytutu Nauczycielskiego. W 1944 roku spalona kamienica zachowała część elewacji z dekoracjami oraz sklepienia w przyziemiu. Pozostały również mury oficyny tylnej. Odbudowa zakończona w 1956 roku przeprowadzona została według projektu Witolda Kłębrowskiego. Dziś pod adresem Jezuicka 4 działa Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej wraz z Teatrem Staromiejskim i Galerią Abakus. Piwnice zostały odremontowane w ramach projektu *Renowacja i adaptacja na cele kulturalne piwnic staromiejskich Warszawy na obszarze wpisu na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO*. Obecnie pełnią funkcje edukacyjne i kulturalne.

* J. Bieliński, Kliniki Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu. Zarys historyczny, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, 1906, s. 469.

dr hab. Hubert Kowalski, prof. ucz.
dyrektor Muzeum UW, pracownik Katedry Archeologii Klasycznej na Wydziale Archeologii UW

Doskonalenie jakości kształcenia

Justyna Godlewska-Szyrkowa

Jednym z kluczowych filarów misji i działalności Uniwersytetu, a zarazem wyznaczników jego marki i prestiżu jest kształcenie, tworzące nierozzerwalny związek z prowadzonymi na uczelni badaniami naukowymi. Siła wzajemnych oddziaływań pomiędzy tymi obszarami jest ważnym wskaźnikiem jakości prowadzonej dydaktyki.

Na uczelni badawczej kształcenie, jeśli traktowane jest z odpowiednim zaangażowaniem i wsparciem instytucjonalnym, może nie tylko przyczynić się do upowszechniania najnowszych wyników badań naukowych, ale też stwarzać impulsy badawcze, inspirować i motywować do dalszego rozwoju naukowego.

Proces kształcenia jest skomplikowany zarówno pod względem merytorycznym, organizacyjnym, jak i dydaktycznym. Angażuje całą społeczność akademicką, występującą w różnych rolach – osób studiujących, nauczycieli akademickich, kadry zarządzającej dydaktyką i kadry administracyjnej. Wymaga nakładów finansowych, odpowiedniej infrastruktury, a także wiedzy i umiejętności osób uczących i organizujących uczenie. Dla zapewnienia wysokiej jakości kształcenia niezbędne są rozwiązania systemowe wspierające ten proces na wszystkich etapach i poziomach, w całym „cyklu życia” programu studiów – od pomysłu na nowy program kształcenia, poprzez jego realizację, po doskonalenie, uwzględniające potrzeby wszystkich zaangażowanych podmiotów.

Kluczową rolę odgrywają rady dydaktyczne dla poszczególnych kierunków studiów, które projektują, monitorują i ewaluują proces kształcenia, stanowią też forum do dyskusji o wszystkich zagadnieniach związanych z dydaktyką.

SYSTEM ZAPEWNIANIA JAKOŚCI KSZTAŁCENIA

Na Uniwersytecie Warszawskim system zapewniania jakości kształcenia na studiach I i II stopnia oraz studiach jednolitych magisterskich obejmuje instytucjonalnie szereg wzajemnie uzupełniających się podmiotów kolegialnych i jednoosobowych. Całością procesów dydaktycznych w jednostce dydaktycznej zarządza jej kierownik (KJD), a tym samym sprawuje nadzór nad jakością kształcenia.

Kluczową rolę odgrywają rady dydaktyczne dla poszczególnych kierunków studiów, które projektują, monitorują i ewaluują proces kształcenia, stanowią też forum do dyskusji o wszystkich zagadnieniach związanych z dydaktyką. Nad kierunkami rozwoju oferty dydaktycznej czuwa Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia (URK), jednocześnie wyznaczając

dydaktycznych, w tym metod i technik wykorzystywanych w kształceniu zdalnym, kompetencji dydaktycznych w pracy z osobami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i w szczególnych sytuacjach życiowych, a także mających na celu rozwijanie kompetencji społecznych niezbędnych w pracy nauczyciela akademickiego.

Uniwersytecki system zapewniania jakości kształcenia opiera się na kilku równoważnych filarach:

- › ewaluacji *ex ante* koncepcji i programów studiów przed ich włączeniem do oferty dydaktycznej;
- › monitorowaniu i ewaluacji programu kształcenia oraz jego organizacji i realizacji na kierunku studiów, w tym przede wszystkim w zakresie osiągania założonych efektów uczenia się;
- › systematycznej ewaluacji zajęć dydaktycznych, prowadzonej z udziałem osób studiujących;
- › doskonaleniu kompetencji nauczycieli akademickich, kadry zarządzającej dydaktyką w jednostkach dydaktycznych i kadry administrującej tokiem studiów.

strategiczne ramy dla systemu doskonalenia jakości kształcenia. Wsparcie w decyzjach dotyczących spraw kształcenia podejmowanych przez Senat UW (przede wszystkim w odniesieniu do nowych i zmienianych programów studiów) zapewnia Senacka Komisja ds. Studentów, Doktorantów i Jakości Kształcenia. Obszar ten nadzoruje prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, wspierany przez pełnomocnika rektora ds. jakości kształcenia pełniącego funkcję inicjatora i koordynatora działań na rzecz jakości dydaktyki.

WSPARCIE DLA DYDAKTYKI

Ostatnie lata przyniosły wzmocnienie działań podejmowanych przez biura centralne Uniwersytetu (m.in. Biuro Innowacji Dydaktycznych z Biurem Spraw Pracowniczych), wspierających jednostki dydaktyczne w doskonaleniu jakości kształcenia, a przez to istotnie wzmacniających cały system. Wiele inspiracji w tym zakresie przyniósł okres pandemii i postpandemii, wskazując nowe obszary wymagające interwencji.

Biorąc pod uwagę zidentyfikowane potrzeby, skupiono się na wzmocnieniu potencjału nauczycieli akademickich i kadry zarządzającej kształceniem w jednostkach. Wsparcie dla osób prowadzących kształcenie to przede wszystkim bogata oferta szkoleń z zakresu umiejętności

Warto podkreślić, że programy szkoleniowe w obszarze doskonalenia dydaktycznego realizowane na Uniwersytecie Warszawskim są wyjątkowe w swojej kompleksowości, różnorodności i dostępności na tle oferty innych uczelni. Szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe oferowane są również pracownikom administracyjnym, w tym osobom organizującym tok studiów w jednostkach dydaktycznych i prowadzącym sprawy studenckie.

W ubiegłym roku akademickim zakończyła się pierwsza edycja „Akademii Zarządzania Dydaktyką Akademicką” – trwającego ponad rok programu szkoleniowego skierowanego do kierowników jednostek dydaktycznych oraz innych osób sprawujących funkcje kierownicze w obszarze dydaktyki, m.in. kierowników studiów i przewodniczących rad dydaktycznych. Głównym celem Akademii było wzmocnienie KJD w pełnionych przez nich funkcjach osób zarządzających procesami dydaktycznymi w jednostkach. Oferta szkoleniowa obejmowała szeroki zakres tematyczny – od pozycji statutowej i podstaw prawnych działalności kierowników jednostek dydaktycznych (w tym wydawania decyzji administracyjnych i rozstrzygnięć), przez współpracę i współdziałanie z innymi podmiotami statutowymi w obszarze dydaktyki, różne aspekty organizowania

dydaktyki (m.in. projektowanie i zmiany programów kształcenia, wsparcie osób ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, organizowanie kształcenia studentów-cudzoziemców, rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w relacjach z osobami studiującymi), po sprawowanie nadzoru nad jakością kształcenia. Duże znaczenie miało także wprowadzenie modułu szkoleniowego z obszaru kompetencji menadżerskich i możliwość skorzystania przez kierowników jednostek dydaktycznych ze wsparcia coachingowego. Opinie uczestników wskazują, że Akademia była przedsięwzięciem niezwykle potrzebnym i ważnym dla profesjonalnego rozwoju kadry zarządzającej dydaktyką. Jednocześnie stała się ważnym miejscem integracji środowiska osób zaangażowanych w kierowanie procesami kształcenia na Uniwersytecie, pełniąc jednocześnie bardzo ważną funkcję forum wymiany doświadczeń, dobrych praktyk i koleżeńkiego wsparcia.

Dla nauczycieli akademickich z niewielkim doświadczeniem dydaktycznym przeznaczony jest program szkoleniowo-doradczy „Młodzi Dydaktycy”, obecnie trwa jego druga edycja. Zakłada on wzmacnianie (poprzez udział w szkoleniach obligatoryjnych i fakultatywnych) kompetencji dydaktycznych, osobistych, społecznych oraz formalnych i technicznych potrzebnych w procesie nauczania w uczelni. Unikatową formą wsparcia oferowaną w programie jest doradztwo indywidualne, pozwalające na nawiązanie relacji o charakterze mentoringowym z doświadczonym dydaktykiem. Nauczyciel akademicki biorący udział w programie ma możliwość skonsultowania swoich doświadczeń dydaktycznych, przede wszystkim poprzez uczestnictwo doradcy w prowadzonych przez niego zajęciach dydaktycznych. Jest to działanie, które przekracza ramy klasycznej hospitacji, pozbawione jest też elementu kontroli związanego z oceną pracy nauczyciela akademickiego. Indywidualna praca z doradcą pozwala także na opracowanie planu rozwoju kompetencji dydaktycznych rozwijanych w trakcie udziału w programie.

Wyniki ewaluacji pilotażowej edycji projektu wskazują wyraźnie na potrzebę tego rodzaju systemowych działań wspierających, zarówno podejmowanych centralnie, jak i w jednostkach dydaktycznych.

Opisywane powyżej działania szkoleniowe i programy rozwoju kompetencji dla różnych grup odbiorców prowadzone były w ramach Programu zintegrowanych działań na rzecz rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego (ZIP) finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego (PO WER).



Uczestnicy „Akademii Zarządzania Dydaktyką Akademicką” na UW. Fot. Eduard Siech

W tym roku akademickim impulsem do dalszego rozwijania systemu zapewniania jakości kształcenia będzie projekt Ministerstwa Edukacji i Nauki *Dośkonałość dydaktyczna uczelni*, realizowany na Uniwersytecie Warszawskim*. Głównym celem projektu jest wzmocnienie wsparcia udzielanego jednostkom dydaktycznym w obszarze projektowania, organizowania oraz wykorzystywania procesów i narzędzi służących doskonaleniu jakości prowadzonej dydaktyki. Planowane działania tworzą szeroki katalog inicjatyw skierowanych do różnych grup osób zaangażowanych w organizowanie i prowadzenie kształcenia. Obejmują one m.in.: utworzenie interaktywnej bazy dobrych praktyk (uczelnianych, krajowych i zagranicznych) w obszarze dydaktyki wraz z rozwojem systemowych mechanizmów ich identyfikowania i upowszechniania; uruchomienie Punktu Doradztwa ds. Jakości Kształcenia świadczącego usługi wspierające jednostki dydaktyczne w zakresie doskonalenia dydaktyki; powstanie Platformy Współpracy Dziekanatów – stanowiącej zarówno bazę wiedzy, jak i miejsce integracji środowiska osób zajmujących się administrowaniem tokiem studiów i obsługą spraw studenckich; rozwój nowych form ewaluacji kształcenia; warsztaty i seminaria podnoszące kompetencje nauczycieli akademickich oraz kadry organizującej dydaktykę i nią zarządzającej.

WYZWANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Przedstawione inicjatywy w żadnym razie nie wyczerpują bogatej palety działań podejmowanych na UW w celu doskonalenia kształcenia na różnych poziomach i z udziałem wielu podmiotów. Niemniej, są to programy o znaczeniu systemowym i potencjale do wyznaczenia nowych standardów.

Dla dalszego doskonalenia jakości kształcenia na UW kluczowe są kwestie takie jak:

- › wprowadzanie sprawdzonych w uniwersyteckich programach pilotażowych i wypracowanych w jednostkach dydaktycznych najlepszych rozwiązań jako działań systemowych;
- › wzmacnianie potencjału jednostek dydaktycznych w budowaniu kultury jakości kształcenia, w tym kultury ewaluacyjnej – najważniejsze procesy kształceniowe dzieją się w jednostkach dydaktycznych i rozwiązania tam realizowane wpływają bezpośrednio na jakość dydaktyki oraz warunki pracy i rozwoju wszystkich zaangażowanych w proces kształcenia podmiotów, w tym osób studiujących i nauczycieli akademickich;
- › rozwijanie działań systemowych w zapewnianiu jakości kształcenia uwzględniających specyfikę kształcenia na różnych poziomach i w różnych formach (m.in. w szkołach doktorskich, na studiach podyplomowych).

* Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWR. 03.04.00-00-PO23/21).

Program studiów lekarskich

Maksymilian Sas

Senat Uniwersytetu Warszawskiego na posiedzeniu 16 listopada 2022 roku uchwalił program studiów oraz zasady rekrutacji na kierunku lekarskim, który będzie organizowany na nowo utworzonym Wydziale Medycznym. Przyjęcie programu studiów odbyło się w obecności ministra zdrowia dr. Adama Niedzielskiego, który przekazał symboliczny czek opiewający na kwotę 40 mln zł obligacji skarbowych na działania związane z utworzeniem studiów na kierunku lekarskim na Uniwersytecie Warszawskim.

Uchwała Senatu została poprzedzona pozytywnymi opiniami na temat programu studiów, wyrażonymi przez Uniwersytecką Radę ds. Kształcenia, Komisję Senacką ds. Studentów, Doktorantów i Jakości Kształcenia oraz Zarząd Samorządu Studentów. Program studiów został przygotowany przez – powołany przez rektora UW – Zespół ds. opracowania programu studiów na kierunku lekarskim we współpracy z Wojskowym Instytutem Medycznym – Państwowym Instytutem Badawczym, z którym 14 października 2022 roku Uniwersytet zawarł porozumienie w sprawie współpracy organizacyjnej oraz dydaktyczno-badawczej przy tworzeniu i prowadzeniu kształcenia na kierunku lekarskim na Uniwersytecie Warszawskim.

HUMANISTYCZNE PODEJŚCIE

Kierunek lekarski na Uniwersytecie Warszawskim będzie sześcioletnimi, jednolitymi studiami magisterskimi o profilu ogólnoakademickim, prowadzonymi w formie stacjonarnej. Przyjęty program studiów jest zgodny z aktualnymi standardami kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu lekarza, określonymi w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zawiera przy tym również cechy specyficzne wynikające z potencjału Uniwersytetu Warszawskiego oraz przyjętej koncepcji kształcenia. Innowacyjność programu studiów na kierunku lekarskim na UW polega na ukierunkowaniu kształcenia na rozwój naukowo-badawczy studentów oraz humanizację medycyny. Jej podstawowym celem jest postawienie pacjenta i jego potrzeb w centrum zainteresowania medycyny. Zagadnienia humanizacji medycyny obejmują m.in. wielowymiarowe aspekty bioetyki i jej praktycznych zastosowań, psychologiczne i socjologiczne uwarunkowania praktyki lekarskiej, w tym komunikacji z pacjentem i otoczeniem, jak też zagadnienia organizacyjne związane z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia. Kluczowe diagnozy i wnioski w tym zakresie zostały sformułowane podczas I Kongresu Humanizacji Medycyny, który odbył się na UW 9 i 10 czerwca 2022 roku.

Ich przejawem w programie studiów jest rozbudowany blok zajęć z nauk społecznych i humanistycznych, w tym m.in. przedmioty: Socjologia medycyny, Historia medycyny, Komunikacja interpersonalna, Humanizacja medycyny, Prawo medyczne.

Naukowej Studentów Kierunku Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, która zostanie zorganizowana na Wydziale Medycznym jako forum wymiany wyników projektów badawczych, realizowanych przez studentów IV–VI roku kierunku lekarskiego.

Kierunek lekarski
na Uniwersytecie
Warszawskim powstaje
przy zrozumieniu, jak
ważny dla przyszłych
lekarzy jest kontakt
z pacjentem.

BŁOK METODOLOGICZNO-BADAWCZY

Istotną część programu studiów stanowi także blok metodologiczno-badawczy, przygotowujący do samodzielnego prowadzenia badań naukowych, jak też świadomego i krytycznego odbioru wyników innych badań naukowych. Uzupełnia go rozbudowane kształcenie językowe, uwzględniające opanowanie języka specjalistycznego na poziomie co najmniej B2+, co zapewni m.in. prowadzony na pierwszym i drugim roku studiów przedmiot English in Medicine. Przygotowanie do prowadzenia badań naukowych stanowią zaś zajęcia z cyklu Projekt badawczy *Science Based Medicine*, w trakcie którego studenci na kolejnych latach studiów poznają metodologię badań naukowych, zasady wyszukiwania informacji naukowej i rozumienia tekstu naukowego oraz interpretacji wyników badań naukowych, a także przeprowadzą własne badania z zakresu nauk podstawowych medycyny oraz wybranych aspektów medycyny. Wyniki badań studenci będą prezentować na Konferencji

PRAKTYKI ZAWODOWE

Kierunek lekarski na Uniwersytecie Warszawskim powstaje przy zrozumieniu, jak ważny dla przyszłych lekarzy jest kontakt z pacjentem, dlatego pierwsze praktyki zawodowe studentów kierunku lekarskiego w zakresie opieki nad chorym zostały zaplanowane już na pierwszym roku studiów. Praktyki będą realizowane m.in. w Centralnym Szpitalu Klinicznym Ministerstwa Obrony Narodowej przy ul. Szaserów 128 w Warszawie, wchodzącym w skład Wojskowego Instytutu Medycznego, a także w innych warszawskich placówkach medycznych (obecnie trwa procedowanie kolejnych porozumień w tym zakresie). Uniwersytet będzie organizował też praktyki zawodowe w podmiotach wskazanych przez studentów, o ile będą spełniać kryteria odpowiednie do prowadzenia praktyk na kierunku lekarskim. Odbycie praktyki w podmiocie wskazanym przez studenta będzie wymagało zgody kierownika jednostki dydaktycznej i zawarcia indywidualnego porozumienia określającego obowiązki Uniwersytetu, praktykodawcy i studenta.

WARUNKI REKRUTACJI

Senat UW określił także szczegółowe warunki postępowania rekrutacyjnego na kierunek lekarski, w tym zasady dotyczące przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych oraz proponowany limit przyjęć. Na pierwszy rok studiów planuje się przyjęcie 60 osób (limit przyjęć zostanie ostatecznie zatwierdzony rozporządzeniem Ministra Zdrowia). W rekrutacji będą brane pod uwagę następujące przedmioty: język polski (5% ostatecznego wyniku), matematyka (15%) oraz przedmioty wymagane wyłącznie na poziomie rozszerzonym – język angielski (10% wyniku), biologia (40% wyniku), a także jeden z przedmiotów do wyboru – chemia albo fizyka (30%). Maksymalną liczbę punktów w postępowaniu kwalifikacyjnym otrzymają laureaci olimpiad przedmiotowych zwalniających z egzaminu maturalnego z jednego z przedmiotów: biologia, chemia, fizyka. Maksymalną liczbę punktów możliwych do zdobycia z danego przedmiotu otrzymają zaś finaliści olimpiad przedmiotowych zwalniających z egzaminu maturalnego z jednego z przedmiotów: biologia, chemia, fizyka, język polski, matematyka. Dodatkowym rozwiązaniem stosowanym w rekrutacji jest przyjęcie zasady, zgodnie z którą, jeżeli więcej niż jeden kandydat uzyska najmniejszą liczbę punktów kwalifikujących do przyjęcia na studia, a przyjęcie wszystkich tych kandydatów spowodowałoby przekroczenie limitu miejsc, zostanie zastosowane dodatkowe kryterium naboru, którym będzie wynik uzyskany z przedmiotu w kolejności: biologia, chemia albo fizyka, matematyka, język angielski.

Kolejnym krokiem do uruchomienia kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Warszawskim jest uzyskanie pozwolenia Ministra Edukacji i Nauki na prowadzenie studiów. Według przyjętego planu wniosek w tej sprawie zostanie złożony w styczniu 2023 roku. Przed wydaniem decyzji przez Ministra Edukacji i Nauki wniosek będzie opiniowany przez Ministra Zdrowia oraz Polską Komisję Akredytacyjną.

Rekrutacja na kierunek lekarski jest zaplanowana w tym samym terminie co rekrutacja na większość pozostałych kierunków studiów prowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim. Rozpoczęcie kształcenia zaplanowano na 1 października 2023 roku.

Maksymilian Sas

koordynator Centrum Wsparcia
Dydaktyki UW

Zagadnienia humanizacji medycyny obejmują m.in. wielowymiarowe aspekty bioetyki i jej praktycznych zastosowań, psychologiczne i socjologiczne uwarunkowania praktyki lekarskiej, w tym komunikacji z pacjentem i otoczeniem, jak też zagadnienia organizacyjne związane z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia.



Przekazanie symbolicznego czeku na działania związane z utworzeniem studiów na kierunku lekarskim na UW podczas posiedzenia Senatu UW, 16 listopada 2022. Fot. Anna Modzelewska

Święta w Ukrainie: tradycje i symbole

Olga Dorczuk

– Święta Bożego Narodzenia w Ukrainie, w zależności od wyznania, obchodzone są w grudniu lub styczniu. Większość prawosławnych Ukraińców obchodzi je 7 stycznia, ale w tym roku Cerkiew Prawosławna Ukrainy zezwoliła wiernym i duchownym na świętowanie Bożego Narodzenia 25 grudnia. Ma to związek z wymuszonymi przez wojnę wyjazdami wielu Ukraińców za granicę – mówi dr Iuliia Korniiuchuk z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW.

6 stycznia, wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie, Ukraińcy świętują *Sviatveczir*. Zgodnie z tradycją wigilijna kolacja, podczas której podawane są *kutia* i *uzvar*, składa się z 12 postnych dań, a w domu ustawiany jest *diduch*. Stary Nowy Rok prawosławni chrześcijanie witają w nocy z 13 na 14 stycznia.

– Większość Ukraińców obchodzi Boże Narodzenie 7 stycznia, a tylko niektóre wspólnoty prawosławne mniejszości narodowych – np. rumuńska – rzymskokatolicy i niektóre nurt protestanckie świętują narodzenie Chrystusa 25 grudnia – mówi pochodząca z Tarnopola dr Iuliia Korniiuchuk z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Od 2017 roku 25 grudnia jest uznawany w Ukrainie za święto państwowe. 60% obywateli Ukrainy to wyznawcy prawosławia, pozostali należą do Kościoła katolickiego obrządku wschodniego (grekokatolicy) i łacińskiego (rzymskokatolicy) oraz Kościołów i wspólnot protestanckich, niemal 20% deklaruje ateizm.

DWA KALENDARZE

– W krajach, w których dominuje obrządek prawosławny, używa się różnych kalendarzy – starego juliańskiego i nowego gregoriańskiego, stąd podwójne daty świąt – wyjaśnia pochodzący z Równego dr hab. Vadym Zheltovskyy z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW.

W 1582 roku papież Grzegorz XIII wprowadził reformę obowiązującego wówczas kalendarza juliańskiego. W wyniku wprowadzonej zmiany wykreślono 10 dni (bezpośrednio po 4 października nastąpił 15 października), określono też lata przestępne. Nowy kalendarz gregoriański jako pierwsze przyjęły państwa katolickie, w tym Polska, następne były kraje protestanckie i prawosławne. Ukraina zmianę kalendarza przyjęła dopiero w 1918 roku, choć w liturgii prawosławnej nadal obowiązuje kalendarz juliański.

KUTIA I UZVAR

Okres świąteczny w Ukrainie poprzedza 40-dniowy post, który rozpoczyna się 28 listopada, a kończy 7 stycznia. Ostatnim dniem

postu jest wigilia Bożego Narodzenia, czyli *Sviatveczir*. Podobnie jak Polacy, Ukraińcy zasiadają do świątecznego stołu wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie.

– Ta kolacja jest wyjątkowa. Przygotowuje się 12 tradycyjnych dań, z których każde ma swoje znaczenie. Wszystkie dania powinny być postne. Ich nazwy i składniki różnią się nieco w zależności od regionu, ale tradycyjnym daniem, które jest podawane w każdym ukraińskim domu, jest *kutia*, czyli gotowana pszenica zmieszana z makiem i miodem, orzechami włoskimi i rodzynkami – mówi Khrystyna Flinta, absolwentka stosunków międzynarodowych i studentka bezpieczeństwa międzynarodowego na WNPiSM UW. – W mojej rodzinie tradycją jest podawanie *kutii* w drewnianej misce, tzw. makitrze, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie – dodaje.

Świąteczny stół jest powodem do dumy ukraińskich gospodyń, dlatego często zdarza się, że przygotowywanych potraw jest znacznie więcej.

– Moja rodzina mieszka w Tarnopolu, tam oprócz *kutii* tradycyjnie podawane są jeszcze: pierogi z kapustą, pierogi z ziemniakami, postny barszcz z uszkami, grzyby, duszona kapusta z grzybami, racuszki, kołacz i oczywiście *uzvar*, czyli kompot z suszonych owoców: jabłek, gruszek i śliwek – wylicza Khrystyna Flinta. – Oprócz tego kapusta z kaszą jagłą, ryby: smażone, pieczone lub marynowane oraz sałatki warzywne, m.in. tradycyjna sałatka *vinegret* z gotowanych ziemniaków, buraków, zielonego groszku, kiszonych ogórków i cebuli z dodatkiem oleju. Na deser często podawane są pieczone jabłka, pierogi ze słodkim nadzieniem i kwaśną śmietaną, a także galaretka – uzupełnia dr Iuliia Korniiuchuk.

Każdy region Ukrainy ma swoje własne zwyczaje dotyczące nakrywania świątecznego stołu. Zwykle przykrywa się go białym lub haftowanym obrusem, pod który wkłada się siano, przypominające o narodzinach Jezusa Chrystusa w stajence, a w rogach stołu

układa się ząbki czosnku, by członkowie rodziny byli zdrowi w nadchodzącym roku.

– Nie wszędzie, ale w obwodzie tarnopolskim i kilku innych regionach Ukrainy istnieje tradycja dzielenia się opłatkiem, podobnie jak w Polsce. W Ukrainie nazywany jest *proskurką* – dodaje Khrystyna Flinta.

DIDUCH

Jednym z atrybutów Bożego Narodzenia w Ukrainie i zarazem główną ozdobą domu w tym czasie jest *diduch*, tj. snop wykonany z łodyg pszenicy lub żyta, symbolizujący ducha przodków. Uważa się, że w te dni dusze nieżyjących już członków rodziny wracają, aby spędzić czas z bliskimi.

– *Diduch* symbolizuje urodzaj, bogactwo i dobrobyt. Umieszcza się go w honorowym miejscu w domu – tam, gdzie zwykle znajdują się ikony – wyjaśnia dr hab. Vadym Zheltovskyy. – Po świątach, w zależności od regionalnych tradycji, *diduch* może zostać zmieciony i wykorzystany pod uprawę, podany do zjedzenia bydłu lub ptakom, a nawet spalony – dodaje dr Korniiuchuk.

DEKOROWANIE JALINKI

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, 19 grudnia Ukraińcy obchodzą Dzień Świętego Mikołaja. Zgodnie z tradycją w nocy zostawia się pod poduszkami prezenty, aby rano, gdy tylko dzieci się obudzą, mogły cieszyć się otrzymanymi podarkami. Wtedy też część Ukraińców dekoruje choinkę. Pozostali ozdabiają *jalinkę* dopiero kilka dni, a nawet kilka godzin przed Nowym Rokiem. Świąteczne prezenty wręcza się także 1 stycznia. Wtedy zgodnie z ukraińską tradycją przynosi je *Did Moroz* i *Snigurońka*.

Świąteczne ozdoby są nie tylko kupowane, ale w dużej mierze wykonywane własnoręcznie.

– Nie wszystkie ukraińskie rodziny zachowały tę tradycję, ale w mojej rodzinie dziadkowie co roku wypłatają słomianą ozdobę, tzw. świąteczny pająk. *Pavuk* to utkany ze słomy duży romb, do którego przypieczane



Świąteczny stół. Fot. archiwum prywatne Khrystyny Flinty

są mniejsze romby. Ich liczba zależy od liczby członków rodziny. Później ten pajdak wisi przy drzwiach wejściowych i uznawany jest za amulet chroniący nasz dom – mówi Khrystyna Flinta.

KOLYADKY I SZCZEDRIVKY

– Jeszcze kilka lat temu domy odwiedza-
li kołédnicy z *wertepem*, czyli szopką. Te-
raz, szczególnie w dużych miastach, tradycja

zaczyna wygasać. Mieszkańcy wsi, a także lu-
dzie kultury starają się zachować ten obyczaj,
dlatego angażują młodych ludzi w kołédowa-
nie. Aby zapobiec utracie tej ukraińskiej tra-
dycji, w ostatnich latach zaczęto też organi-
zować konkursy na najpiękniejszą szopkę –
objaśnia Khrystyna Flinta.

Kołédowanie w Ukrainie zaczyna się 6 stycz-
nia. Uważa się, że im więcej kołédników

odwiedzi w tym czasie nasz dom, tym bar-
dziej hojny będzie rok dla rodziny.

Poranek 7 stycznia Ukraińcy zaczynają od
powitania: *Chrystos narodyvsja!* („Chrystus
się narodził!”). W odpowiedzi słyszą: *Slavimo
joho!* („Chwalcie Go!”).

W tym dniu oprócz tradycyjnych kołéd wy-
chwalających narodziny Chrystusa, Ukraińcy
wykonują tzw. *szczedrivky* – świeckie pieśni
noworoczne, które mają przynieść ludziom
szczęście w nadchodzącym roku.

STARY NOWY ROK

Zgodnie z kalendarzem juliańskim prawo-
sławni chrześcijanie witali Nowy Rok nocą
z 13 na 14 stycznia i dopiero po przejściu na
kalendarz gregoriański w 1918 roku Sylwestra
zaczęto obchodzić 31 grudnia. *Staryj Nowyj
Rik* pozostał jednak ukraińską tradycją i jest
świętowany do dziś.

– *Malanka*, obchodzona z 13 na 14 stycznia,
to w rzeczywistości podwójne święto. Z jed-
nej strony ma chrześcijańskie korzenie – na
cześć Czcigodnej Melanii z Rzymu i Bazyle-
go Wielkiego [odpowiednio 13 i 14 stycznia
– przyp. red.], a z drugiej pogańskie – mówi
dr Iuliia Korniiuchuk. – Władze sowieckie kon-
centrowały się na zwalczaniu religii, dlate-
go z uwagi na tradycję z jednej strony obcho-
dy Starego Nowego Roku miały charakter re-
fleksyjny, a z drugiej były okazją do celebrowa-
nia przypadających na ten dzień świąt re-
ligijnych pod przykrywką świeckiej imprezy
– wyjaśnia.

Do dziś wieczorem 13 stycznia młodzież
i dzieci chodzą od domu do domu i śpiewają
szczedrivky, a w zamian otrzymują nagrodę
w postaci cukierków albo pieniędzy.

Inną tradycją związaną z tym świętem jest
„zaganianie kozy na Malankę”. To swojego
rodzaju przedstawienie teatralne, w którym
zazwyczaj biorą udział tylko chłopcy przebra-
ni w różne kostiumy. Składają oni życzenia,
zabawiają piosenkami, tańcami, odgrywają
teatralne scenki. Obowiązkowymi bohaterami
tych występów są koza i piorun.

– Każda minuta spędzona z bliskimi w okre-
sie świąteczno-noworocznym jest wyjątko-
wa. To czas, kiedy słuchamy historii naszych
dziadków o ich życiu, o dziecięcych przygo-
dach rodziców, a także opowiadamy o zda-
rzeniach z własnego życia. To czas, kiedy bez
względu na wiek, zawód i codzienne sprawy
wszyscy na kilka dni stajemy się dziećmi, któ-
re wierzą w cuda i po prostu cieszą się chwi-
łami spędzonymi w rodzinnym domu – pod-
sumowuje Khrystyna Flinta.

Reformatorskie korzenie

Anna Stobiecka

Uniwersytet Genewski przystąpił do Sojuszu 4EU+ w 2022 roku, jednak współpraca Uniwersytetu Warszawskiego z helwecką uczelnią trwa od wieków. To właśnie tam jeden z prorektorów UW studiował ekonomię polityczną, a rzeźbiarz polskiego pochodzenia współtworzył Pomnik Reformacji.



Genewa nazywana jest międzynarodowym skrzyżowaniem idei i ludzi. Od ponad stu lat główną siedzibę ma tu Komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Założona z inicjatywy amerykańskiego prezydenta Woodrowa Wilsona Liga Narodów, prekursorka Organizacji Narodów Zjednoczonych, mieści się w genewskim Palais de Nations. W mieście tym znajduje się też druga co do wielkości uczelnia Szwajcarii: Uniwersytet Genewski, zajmująca 62. miejsce w tegorocznym rankingu szanghajskim i od 1 sierpnia jeden z członków Sojuszu 4EU+.

ACADÉMIE DE GENÈVE

Historia Uniwersytetu Genewskiego sięga prawie 500 lat wstecz, kiedy to z inicjatywy Jana Kalwina utworzona została Académie de Genève o charakterze teologicznym. Protestancki reformator i kaznodzieja pochodzenia francuskiego studiował teologię, posiadał doktorat z prawa, władał starożytną greką i łaciną. W 1533 roku na Uniwersytecie Paryskim wygłosił laudację nowo wybranego rektora, która wywołała skandal. W swoim przemówieniu bronił 95 tez Marcina Lutra i nawoływał króla Francji Franciszka I do wypowiedzenia posłuszeństwa papieżowi, co poskutkowało oskarżeniem rektora o herezję. Ostatecznie Kalwin zrzekł się beneficjów kościelnych i zerwał związki z Kościołem katolickim. W 1536 roku w Bazylei opublikował fundamentalne dzieło *Ustanowienie religii chrześcijańskiej* i tym samym stał się kluczową postacią protestantyzmu. Na stałe związał swoje życie z Genewą, wolnym miastem i to właśnie tu postanowił założyć uniwersytet.

W Genewie znajduje się druga co do wielkości uczelnia Szwajcarii: Uniwersytet Genewski, zajmująca 62. miejsce w tegorocznym rankingu szanghajskim i od 1 sierpnia jeden z członków Sojuszu 4EU+.

OKNO NA ŚWIAT

W Genewie można znaleźć liczne ślady działalności i życia Polaków. Przykładem może być genewski artysta-rzeźbiarz i medalier Antoine Bovy, który wykonał serię plakiet z wizerunkiem Fryderyka Chopina (1810–1849). Jeden z medalionów, przedstawiający kompozytora z lewego profilu, z modnymi wówczas bokobrodami, uznawany jest za arcydzieło charakteryzujące się nadzwyczajną starannością wykonania i bogactwem światłocienia. Jeszcze za życia Chopina Karol Minter, szkolny kolega kompozytora i właściciel warszawskiej odlewni wyrobów brązowniczych, wykonywał kopie słynnego medalionu.

W Genewie mieszkała też malarka Maria Wodzińska, która była żoną Juliusza Słowackiego i narzeczoną Fryderyka Chopina. Po przegranym powstaniu listopadowym rodzina Wodzińskich przeniosła się do Szwajcarii. Planowane małżeństwo Marii z Fryderykiem nie zostało jednak sfinalizowane ze względu na rzekomy zły stan zdrowia artysty oraz plotki o jego znajomości z George Sand i Delfiną Potocką.

Francuskim rzeźbiarzem o polskim pochodzeniu, którego życiorys również wiąże się z Genewą, jest Paul Landowski (1875–1961). Jego ojciec Edward był powstańcem styczniowym, a wuj Paweł napadał i grabił konwoje carskie,

uzyskując tym sposobem pieniądze na powstanie styczniowe. W 1909 roku Paul Landowski rozpoczął prace nad Pomnikiem Reformacji (fr. *le Mur des Réformateurs*). Dzieło ukazuje przedstawicieli reformacji, takich jak: Jan Kalwin, John Knox, Teodor Beza (pierwszy rektor Akademii Genewskiej) czy Jan Łaski (polski działacz). Rzeźba o długości 100 metrów i wysokości około 5,5 metra znajduje się naprzeciwko budynku głównego Uniwersytetu Genewskiego. Paul Landowski był też współtwórcą słynnej statui Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro.

Z Uniwersytetem Genewskim związanych jest wielu wybitnych naukowców Uniwersytetu Warszawskiego, wśród nich prof. Stefan Zaleski czy prof. Bronisław Baczko.

KRÓLEWSKIE LISTY

W archiwach Uniwersytetu Genewskiego zachowana została korespondencja Jana Kalwina, prowadzona m.in. z królem Zygmuntem II Augustem.

„Do Wielce Czcigodnego i Potężnego Zygmunta Augusta z łaski Bożej Króla Polski, Księcia Litewskiego, Pana na Rusi i w Prusach” – tak rozpoczyna się jeden z dziewięciu listów do króla. W swojej korespondencji Jan Kalwin apeluje o propagowanie reformacji w Polsce, stworzenie nowego przekładu Biblii na język polski oraz ustanowienie uczelni, która kształciłaby przyszłych ministrów. Szlachta różnowiercza pokładała w Zygmuncie Auguste wielkie nadzieje związane z jego rzecką życzliwością wobec reform chrześcijaństwa. Król jednak nie był skłonny do tak stanowczych postanowień, jakich wymagało wprowadzenie reformacji drogą królewskiego



① Prof. Stefan Zaleski (1888–1959), prorektor Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1946–1947.
Źródło: Archiwum UW

② Budynek Uniwersytetu Genewskiego na przełomie XIX i XX wieku. Fot. CIG/BGE

dekretu. W korespondencji z Kalwinem monarcha wymawia się brakiem czasu dla lektury literatury reformacyjnej.

IDEA SŁUSZNEJ PRACY

Dzięki utworzonej w 1559 roku akademii do miasta przybywali uczeni z całej Europy. Wykładano tam retorykę, dialektykę, język hebrajski i starożytną grekę. Powoli sekularyzowana uczelnia w 1873 roku przekształcona została w uniwersytet. Trzy lata później otworzyła Wydział Lekarski. Stała się bezpłatną szkołą publiczną.

W 1564 roku kształcenie w ówczesnej Akademii Genewskiej rozpoczęli pierwsi studenci z Polski. Byli to głównie młodzi przedstawiciele wielkich polskich rodów: Ossolińscy, Firlejowie, Tarnowsky czy Leszczyńscy.

Z Uniwersytetem Genewskim związanych jest wielu wybitnych naukowców Uniwersytetu Warszawskiego, wśród nich prof. Stefan Zaleski czy prof. Bronisław Baczko.

Prof. Stefan Zaleski herbu Lubicz (1888–1959) uzyskał tytuł licencjata w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie ekonomia polityczna (fr. *licencié des sciences sociales, mention – économie politique*) na Uniwersytecie Genewskim. W 1938 roku został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego i objął Katedrę

Ekonomii Politycznej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas II wojny światowej prowadził tajne nauczanie na Uniwersytecie Ziem Zachodnich (nazwa polskiej uczelni działającej w konspiracji w latach 1940–1944). Prof. Zaleski w 1945 roku pełnił funkcję prorektora, a następnie dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

We wrześniu 1946 roku został wybrany na prorektora uczelni. Po roku ustąpił ze stanowiska w wyniku szykan i represji ze strony władz komunistycznych. – Szkoły wyższe powinny być ogniskami myśli i niezależności poglądów. W szkołach akademickich powinna panować atmosfera wolności nauki, spokoju i zaufania – tak o uczelni wypowiedział się prof. Zaleski w dokumencie „Uwagi i wnioski w sprawie zmiany ustroju szkół akademickich”, do czego odwoływał się przez Senat UW w 1947 roku.

W efekcie działań władz komunistycznych prof. Stefan Zaleski został pozbawiony prawa do wykładania i egzaminowania z ekonomii politycznej oraz historii doktryn ekonomicznych, mógł jednak nadal uczyć studentów statystyki, a przede wszystkim demografii, na kilku wydziałach Uniwersytetu Warszawskiego.

Innym polskim intelektualistą związanym z Uniwersytetem Genewskim był prof. Bronisław Baczko (1924–2016) – filozof, historyk myśli społecznej oraz współzałożyciel warszawskiej szkoły historyków idei. W latach 1952–1968 wykładał dla studentów filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego opozycyjna postawa wobec władz państwowych doprowadziła do usunięcia go z partii oraz uczelni.

W 1974 roku prof. Baczko rozpoczął pracę naukową jako profesor honorowy na Uniwersytecie Genewskim. Jego ówczesny doktorant, dziś profesor Michel Porret, wspomina postać prof. Baczki jako tego, „który umiał pociągnąć za sobą rzeszę studentów, ucząc ich myśleć i tworzyć, zachowując autonomię intelektualną”.

W 1999 roku prof. Baczko został uhonorowany Nagrodą Miasta Genewa, zaś w 2011 roku otrzymał prestiżową nagrodę Eugenio Balzana, tzw. włosko-szwajcarskiego Nobla, za badania nad oświeceniem. Przyjaźnił się z Jeanem Starobinskim (1920–2019), jednym z najwybitniejszych wykładowców UNIGE w zakresie historii idei i historii medycyny. Historyk Bronisław Baczko i krytyk literacki Jean Starobinski byli profesorami na Wydziale Literackim Uniwersytetu Genewskiego. Prof. Jean Starobinski był synem Arona Starobinskiego, polskiego lekarza żydowskiego pochodzenia.

Zaufanie zobowiązuje

Olga Dorczuk

– Misją Fundacji im. Anny Bornus jest uczczenie pamięci naszej córki. Stypendium w postaci konkretnej pomocy finansowej jest udzielane osobom, które z powodu niepełnosprawności zmagają się z różnymi ograniczeniami, a są ambitne, chcą studiować i osiągać sukcesy w różnych dziedzinach nauki – mówi Rafał Bornus, prezes Fundacji im. Anny Bornus, ojciec zmarłej studentki Wydziału Polonistyki UW.

– Państwa działalność jest przykładem miłości do drugiego człowieka, uczynności, przyjaźni i solidarności – mówił prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW, podczas ubiegłorocznej uroczystości wręczenia stypendium. – Jesteśmy dumni z tego, że Ania Bornus była studentką naszej uczelni. Upamiętniając Anię, wspierają Państwo innych studentów. Za ten gest chciałbym Państwu serdecznie podziękować – dodał.

Fundacja im. Anny Bornus działa od 2017 roku, wcześniej – począwszy od roku akademickiego 2013/2014 – wsparcie finansowe dla studentów z niepełnosprawnościami, którzy studiują na UW, było udzielane w postaci stypendium stanowiącego dar rodziny Bornusów. Od 2020 roku Fundacja rozszerzyła zakres pomocy, udzielając jej również studentom spoza UW.

W tym roku akademickim stypendia im. Anny Bornus zostaną rozdane po raz dziesiąty. Uroczystość odbędzie się 13 stycznia na kampusie UW przy Krakowskim Przedmieściu, w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego.

– Na uroczyste gale, podczas których ogłaszane są nazwiska laureatów, zapraszani są zarówno studenci z niepełnosprawnościami, ich rodzice, jak i asystenci, którzy im pomagają. Bywa, że przychodzą również darczyńcy – dodaje Maria Wroniszewska, siostra Rafała Bornusa.

ANNA BORNUS

– Ania była zdolną, ciekawą świata i lubiącą się uczyć osobą. Miała ścisły umysł, ale lubiła też przedmioty humanistyczne. Dużo czytała – mówi Rafał Bornus, ojciec zmarłej studentki. – Nasza córka zachorowała na nowotwór w 2003 roku. Kilka lat się leczyła i walczyła. Po maturze rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim – dodaje.

Anna Bornus była studentką Wydziału Polonistyki UW. Mimo choroby do końca wyróżniała się pasją do nauki i ciekawością świata, która pozwalała jej pokonywać coraz większe ograniczenia. Aby upamiętnić determinację Ani, ale także by wspomóc finansowo studentów z najcięższymi niepełnosprawnościami, którzy mimo trudnej sytuacji zdrowotnej z ogromnym zaangażowaniem dążą do zdobywania wiedzy

i wykształcenia, rodzina zmarłej studentki ufundowała stypendium, które jest przyznawane raz do roku pod koniec semestru zimowego.

– Ania odeszła na początku stycznia 2013 roku. W tym samym roku nasze kuzynostwo – Marta i Tom Spingardi – pragnąc uczcić pamięć Ani, wyszło z inicjatywą ufundowania stypendium – mówi Rafał Bornus. – W kolejnych latach pieniądze zbieraliśmy wśród rodziny, przyjaciół i znajomych. Szybko okazało się, że ludzie chcą przekazywać na ten cel fundusze i stopniowo zbiera się ich trochę więcej, dlatego w 2017 roku wpadliśmy na pomysł, żeby tę inicjatywę sformalizować i założyliśmy Fundację im. Anny Bornus – wyjaśnia.

Aby upamiętnić determinację Ani, ale także by wspomóc finansowo studentów z najcięższymi niepełnosprawnościami, którzy mimo trudnej sytuacji zdrowotnej z ogromnym zaangażowaniem dążą do zdobywania wiedzy i wykształcenia, rodzina zmarłej studentki ufundowała stypendium, które jest przyznawane raz do roku pod koniec semestru zimowego.

CZĘŚĆ WSPÓLNOTY

– Nagle zadzwonił telefon z BON-u [Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami UW – przyp. red.], zasugerowano mi ubieganie się o stypendium im. Anny Bornus. Uniwersytet Warszawski we mnie wierzył wbrew afazji, niedowładowi i tracheostomii – mówi Magdalena Dreinert. – Bliscy Ani dali mi nadzieję. Zaufali, że mogę wrócić do zajęć i pracy naukowej. A zaufanie zobowiązuje – dodaje. Osobą z niepełnosprawnością stała się niemal z dnia na dzień. – Zamiast pisać doktorat i wygłaszać referat na pierwszej

w życiu konferencji zagranicznej, walczyłam o życie i każdy oddech – mówi studentka.

Magdalena Dreinert uzyskała dwa dyplomy licencjackie z wyróżnieniem na MISH-u z angiastyki i polonistyki, następnie dyplom magisterski z wyróżnieniem na anglistyce. Zaczęła przygotowywać się do pisania doktoratu, kontynuując równocześnie studia magisterskie na polonistyce. Udar niedokrwienny przekreślił wszystko. W jednej chwili przestała mówić, miała prawostronny niedowład, który uniemożliwiał pisanie. Oprócz tego przeprowadzono tracheostomię, by mogła oddychać.

Niemal całą kwotę otrzymanego stypendium przeznaczyła na rehabilitację i odzyskanie mowy. Nauczyła się pisać lewą ręką. Na urlopie zdrowotnym wraz z tutorem napisała esej o nauczaniu zdalnym osób z niepełnosprawnościami i w ciągu półtora miesiąca nadrobiła zaległości z semestru zimowego, uzyskując wynik średniej ocen 5,85.

– Dzięki rehabilitacji wróciłam na uniwersytet. Jestem częścią tej wspólnoty uczących się i uczonych. Dzięki pomocy „Anny”, bo tak nazywam to stypendium, mówię, piszę, czytam, myślę. Piszę opowiadania, gram w gry RPG. Choć jestem jeszcze na urlopie zdrowotnym, bo prawa ręka nadal wymaga intensywnych ćwiczeń, dzięki wsparciu ze strony uczelni będę awansem realizować program drugiego roku studiów na ITS – wyjaśnia Magdalena Dreinert.

Otrzymanie stypendium w jednym roku akademickim nie przekreśla możliwości ubiegania się o finansowanie w roku kolejnym. Niektórzy osobom udało się już pomóc wielokrotnie. Wśród nich jest Mateusz Gregorski, doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW.

– Cierpię na czterokończynowe porażenie mózgowie. Moje samodzielne życie i rozwój wymagają codziennego wsparcia asystenta osobistego, a co za tym idzie dużych nakładów finansowych – mówi Mateusz Gregorski. – Środki ze stypendium im. Anny Bornus pomagają mi nie tylko w zmaganiu się z codziennymi trudnościami, ale także w rozszerzaniu horyzontów.

Brałem m.in. udział w programie Erasmus, wyjeżdżam na różne konferencje naukowe. Oprócz tego biegam z asystentem w Maratonie Warszawskim i jestem wolontariuszem WOŚP – dodaje.

PROGRAM STYPENDIALNY

Stypendium im. Anny Bornus jest skierowane do studentów i doktorantów ze znaczną niepełnosprawnością ruchową. Udzielona pomoc pieniężna pozwala nagrodzonym dofinansować koszty zatrudnienia asystenta, który pomaga w codziennym funkcjonowaniu. Pomaga m.in. dotrzeć na uczelnię, przeprowadza podopiecznego z jednej sali zajęciowej do drugiej czy odprowadza na przystanek autobusowy; bywa, że pomaga notować w czasie zajęć.

Podstawą ubiegania się o stypendium jest złożenie wniosku w Biurze ds. Osób z Niepełnosprawnościami UW. – Warunki otrzymania naszego stypendium są dość formalne i niewygórowane – mówi Rafał Bornus. – Należy złożyć komplet dokumentów, tj. orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, zaświadczenie o stanie zdrowia, zaświadczenie o dochodach, a także informację o tym, na jakim kierunku i którym roku studiów się studiuje – wyjaśnia.

Warto jednak zaznaczyć, że BON obejmuje swoimi usługami nie tylko osoby z niepełnosprawnościami w rozumieniu formalnym, ale także te, których niezdolność do pełnego uczestnictwa w zajęciach spowodowana jest nagłymi chorobami lub utratą sprawności z powodu wypadku, a charakter tej niezdolności jest okresowy. Takie osoby, mimo że nie mają orzeczonego stopnia niepełnosprawności, nie są w stanie realizować standardowego programu studiów, dlatego są traktowane przez biuro jako osoby z niepełnosprawnościami i mogą taką pomoc otrzymać.

Decyzję o przyznaniu finansowania podejmuje komisja. W jej skład wchodzi: prorektor ds. studentów i jakości kształcenia UW prof. Sławomir Żółtek, prezes Fundacji im. Anny Bornus – Rafał Bornus oraz przedstawiciel Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami UW – p.o. kierownika BON Anna Szymańska.

– Rozważamy, jak podzielić zgromadzone fundusze na kandydatów, którzy się zgłosili. Zwykle jest to kilka osób. Czasem zgromadzone środki dzielimy równo, czasem różnicujemy, uwzględniając warunki materialne i inne potrzeby związane z niepełnosprawnością – mówi prezes Fundacji im. Anny Bornus. – Ostatnio wysokość jednorazowego stypendium wahała się między trzema a dziesięcioma tysiącami zł

– dodaje. Rodzina Bornusów od kilku lat rozszerza pole działania, dlatego promuje inicjatywę wśród innych warszawskich uczelni, dzięki czemu wśród stypendystów oprócz studentów Uniwersytetu Warszawskiego po raz kolejny znalazł się student Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

WSPARCIE UCZELNI

Dzięki pomocy „Anny”, bo tak nazywam to stypendium, mówię, piszę, czytam, myślę. Piszę opowiadania, gram w gry RPG. Choć jestem jeszcze na urlopie zdrowotnym, bo prawa ręka nadal wymaga intensywnych ćwiczeń, dzięki wsparciu ze strony uczelni będę awansem realizować program drugiego roku studiów na ITS.

MAGDALENA DREINERT

Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami UW powstało w styczniu 2000 roku i jest kontynuacją instytucji Pełnomocnika Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych. Biuro powstało w związku z coraz większą liczbą studentów z niepełnosprawnościami, przewlekłe chorych studiujących na UW i zwracających się o pomoc, a co za tym idzie ze zwiększoną potrzebą na świadczenie usług przez uczelnię.

Wraz ze wzrostem świadomości społecznej i okazywanego wsparcia osoby z niepełnosprawnościami mogą z sukcesem pobierać naukę na uczelniach. Placówki kształcenia wyższego w imię zrównywania szans studentów wprowadzają dla osób z niepełnosprawnościami szereg udogodnień. Wsparcie, jakiego udziela BON, może przyjmować różną postać, począwszy od usług transportowych, przez wypożyczenie niezbędnego sprzętu komputerowego, aż po pomoc w uzyskaniu zmian w rozkładzie zajęć, a nawet zmiany formy zaliczeń.

– Uniwersytet Warszawski i BON pomagają studentom z niepełnosprawnościami. Współpraca układa się bardzo dobrze. Widać duże zrozumienie dla problemów osób z niepełnosprawnościami i ogromną chęć udzielenia realnej pomocy – dodaje Maria Wroniszewska.

Współpraca Uniwersytetu Warszawskiego, a w szczególności BON, z podmiotem zewnętrznym, jakim jest Fundacja im. Anny Bornus, rozwija się przez lata, co umożliwia ciągłość realizacji wsparcia studentów na kolejnych poziomach edukacji łącznie z kształceniem doktoranckim.

WARTOŚĆ DODANA

Udział w uroczystości jest dla wielu studentów wielkim przeżyciem, dlatego wręczeniu stypendiów towarzyszą duże emocje.

– Są bardzo wzruszeni i wdzięczni. Poza tym mają okazję – czasami po raz pierwszy – zobaczyć się nawzajem, zamienić kilka słów. Jest to dla nich ważne, bo widzą, że nie są tak bardzo osamotnieni wśród tłumów pełnosprawnych studentów. Widzą, że na innych wydziałach też są osoby w podobnej sytuacji – wyjaśnia Rafał Bornus.

Pomóc studentom z niepełnosprawnościami może każdy. Założyciele Fundacji podkreślają, że w tej chwili wpłat na konto dokonuje około kilkudziesięciu osób. Jednak nadal jest to kropla w morzu potrzeb.

– My jesteśmy tylko pośrednikami pomiędzy darczyńcami a studentami z niepełnosprawnościami – mówi Rafał Bornus. – Będziemy pomagać tak długo, jak tylko to będzie możliwe.

Numer konta, na który można dokonywać wpłat, znajduje się na stronie poświęconej Fundacji pod adresem:

 <https://fundacjaannybornus.pl>

Do tej pory stypendia im. Anny Bornus zostały przyznane: Agnieszce Bał, Katarzynie Brodzie, Magdalenie Dreinert, Agacie Dyjasz, Mateuszowi Gregorskiemu, Sylwii Mazur, Patrycji Michalskiej, Monice Pikuzińskiej, Marcie Szwonder, Monice Szynkowskiej, Katarzynie Wasiak – studentom Uniwersytetu Warszawskiego oraz Jakubowi Gietce – studentowi Szkoły Głównej Handlowej.

Tu był książę

Anna Stobiecka

Następca brytyjskiego tronu gościł na UW w 1993 roku. Książę Karol swój wykład w Auditorium Maximum rozpoczął polskimi słowami: „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”. W Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego spotkał się też ze studentami. – Sprawiał wrażenie doskonale przygotowanego. Orientował się w sytuacji w Polsce, był zainteresowany naszymi opiniami, z każdą osobą starał się choć chwilę porozmawiać, ucisnąć rękę – wspomina dr hab. Dorota Babilas, wówczas studentka anglistyki.

Po śmierci królowej Elżbiety II jej najstarszy syn, książę Walii, został królem. Oficjalna koronacja Karola III planowana jest na 6 maja 2023 roku w Opactwie Westminsterskim. Niedługo minie 30 lat, odkąd książę Walii odwiedził Uniwersytet Warszawski. 17 maja 1993 roku na zaproszenie Lecha Wałęsy książę Karol przyleciał do Polski z czterodniową wizytą.

Brytyjski następca tronu wylądował na wojskowym lotnisku w Warszawie, gdzie przywitał go szef Kancelarii Prezydenta RP, prof. Janusz Ziółkowski. Kompania honorowa Wojska Polskiego powitała księcia okrzykiem „Czołem Wasza Królewska Wysokość!”, orkiestra WP odegrała hymn Wielkiej Brytanii, hymn Polski i „Warszawiankę”.

Jak pisał „The Times”, polska ochrona utrudniała księciu Karolowi przemieszczanie się po kraju swoimi ulubionymi limuzynami marki Jaguar. Zdaniem polskich ochroniarzy nie zapewniały one dostatecznej ochrony przed ewentualnym zamachem. Z lotniska książę wyjechał więc w opancerzonym wozie Biura Ochrony Rządu, a w kolumnie podążało za nim kilka jaguarów.

Wykład księcia Karola odbył się 18 maja 1993 roku w Auditorium Maximum na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu. Jak wspomina jedna z uczestniczek wydarzenia, dr hab. Dorota Babilas, wówczas studentka anglistyki: – Temat wykładu był związany z biznesem. Książę Karol przyjechał otworzyć fundację polsko-brytyjską i, jak pamiętam, jego życzeniem było spotkać się z młodzieżą na Uniwersytecie.

JĘZYK GIĘTKI

– Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa – takimi polskimi słowami rozpoczął swoje wystąpienie następca brytyjskiego tronu w wypełnionym po brzegi

Auditorium Maximum. Już po angielsku książę przypomniał, że jego praprababka Julia Hauke była Polką*. W swoim wystąpieniu odniósł się do relacji polsko-brytyjskich, wspominając także konteksty historyczne.

– Brytyjczycy mają wobec Polaków dług wdzięczności za ich bohaterską postawę w czasie bitwy o Anglię. Tragedia tamtych czasów polega na tym, że choć Polska pomogła aliantom wygrać wojnę, wy sami musieliście czekać prawie 50 lat na wolność, którą pomagaliście nam wywalczyć – mówił książę Karol, dodając: – Polska musi sprostać wyzwaniu, jakim jest odbudowa państwa po pięciu dekadach rządów władz komunistycznych. Jednym z najważniejszych celów jest integracja Polski z Europą Zachodnią. Jesteśmy wysoce zaangażowani w dzieło budowy i odbudowy Europy. Ta praca nigdy nie zostanie zakończona, jeżeli Polska nie stanie się jej mocną częścią.

Książę Walii mówił też o swojej fascynacji Europą Wschodnią i „bezsilnej rozpacz, którą odczuwał z powodu długiego uwięzienia Polski za żelazną kurtyną”.

– Sprawiał wrażenie doskonale przygotowanego. Orientował się w sytuacji w Polsce, był zainteresowany naszymi opiniami, z każdą osobą starał się choć chwilę porozmawiać, ucisnąć rękę. Zachowywał się jak ktoś, kto doskonale opanował rolę. Pamiętam, że próbował się zachowywać swobodnie, nawet żartował, chętnie pozował do zdjęć – mówi dr hab. Dorota Babilas.



Wykład brytyjskiego następcy tronu w Auditorium Maximum UW.
Źródło: Muzeum UW

CZAS PRZEŁOMU

– Był to okres przełomu, transformacji. Polska otwierała się na świat. Wizyta takich gości była olbrzymią sensacją. Byłem wówczas studentem trzeciego roku. Z dzisiejszej perspektywy uczestniczyłem w historycznym wydarzeniu – opowiada prof. Andrzej Wierzbicki z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW.

Ówczesna dyrektorka Ośrodka Studiów Brytyjskich UW, prof. Elizabeth Emma Harris, uczestniczyła w wykładzie z grupą studentów. – Wybrani studenci byli magistrantami, którzy podczas przygotowań prac dyplomowych na tematy związane z literaturą, kulturą oraz historią Wielkiej Brytanii, korzystali ze zbiorów wówczas uniwersyteckiej Biblioteki Ośrodka, współfinansowanej przez British Council. Część z tych osób zrobiła później międzynarodową karierę naukową – mówi prof. Harris.

Spotkanie młodzieży akademickiej z brytyjskim następcą tronu odbyło się w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego. Po wykładzie w Auditorium Maximum książę pojawił się w pałacu w towarzystwie ówczesnego rektora UW, prof. Andrzeja Kajetana Wróblewskiego.

– Książę Karol prezentował się dostojnie. Nienagannie ubrany, może nieco staroświecko, ale za to stosownie do swojego statusu, mówił pięknym językiem angielskim, zachowywał powagę i należny następcy tronu brytyjskiego majestat oraz spokój – sięga pamięcią wstecz prof. Andrzej Wierzbicki.

– Jako że pierwszy raz słyszałem jego głos, zdziwiłem się, że z tak szczupłego człowieka wydobywa się tak niski tembr – wspomina dr Wojciech Kasprzak z Instytutu Anglistyki UW, wtedy 21-letni student. – Książę sprawił wrażenie sympatycznego, wcale niezdystansowanego człowieka, który potrafił na luzie pogadać z tymi, którzy znaleźli się najbliżej. Trzy lata później miałem okazję uczestniczyć w spotkaniu z królową Elżbietą w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego i tu moje wrażenie było całkiem inne: majestat, dystans, dystyngowana mowa, podporządkowanie sztywnemu protokołowi, zdawkowo wypowiedziane zdania – dodaje dr Kasprzak.

DALSZA PODRÓŻ

Podczas pobytu w Polsce książę Karol spotkał się z prezydentem Lechem Wałęsą, któremu подарował torbę wędkarską oraz album z własnoręcznie wykonanymi akwarelami angielskich pejzaży, w rewanżu zaś otrzymał od prezydenta kryształowy komplet do whisky z tacą, karafką i 12 kieliskami. W Warszawie Karol złożył kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza, uczestniczył w wydanej na jego cześć kolacji w pałacu w Wilanowie.

Po wizycie na UW książę Karol poleciał na Westerplatte w Gdańsku, gdzie odznaczył ośmiu bohaterów II wojny światowej. Następnie w Krakowie zwiedził Wawel, obejrzał krakowiaka w wykonaniu zespołu ludowego „Słowianki”, pod Sukienicami otrzymał bukiet od krakowskich kwiatciarek, a po Pałacu pod Baranami oprowadzał go hrabia Andrzej Potocki. W ostatnim dniu wizyty książę odwiedził szpital Centrum Zdrowia Dziecka.

Od tamtego czasu członkowie brytyjskiej rodziny królewskiej przyjeżdżali do Polski jeszcze kilkukrotnie. W czerwcu 2002 roku książę Karol odwiedził ponownie Kraków oraz polskie Tatry. 29 kwietnia 2008 roku miała miejsce oficjalna wizyta Karola wraz z małżonką Kamila, księżną Kornwalii. Na krakowskim Kazimierzu książę otworzył Centrum Społeczności Żydowskiej, obejmując jednocześnie patronat nad tą instytucją. Książęca para złożyła też kolejną oficjalną wizytę w Polsce w marcu 2010 roku, spotkała się z ówczesnym prezydentem RP Lechem Kaczyńskim oraz premierem Donaldem Tuskiem. Księżna Kamila przyjechała do Polski jeszcze 27 stycznia 2020 roku, żeby wziąć udział w obchodach 75. rocznicy wyzwolenia byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

MALARZ, OFICER, KRÓL

Karol III wywodzi się z dynastii Windsorów. Jest najstarszym dzieckiem królowej Elżbiety II i księcia Edynburga Filipa. Po śmierci matki, 8 września 2022 roku został nowym królem



Książę Karol na spotkaniu ze studentami UW w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego, 18 maja 1993. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie trzecia od lewej: dr hab. Dorota Babilas, czwarta od lewej: dr Monika Śmiałkowska z Northumbria University w Newcastle, w drugim rzędzie trzeci od lewej: dr hab. Paweł Rutkowski i czwarty od lewej: dr Wojciech Kasprzak. Źródło: Instytut Anglistyki UW

Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii oraz 14 innych, suwerennych królestw wspólnotowych. Jest też świecką głową Kościoła Anglii, przewodniczącym Wspólnoty Narodów i naczelnym dowódcą brytyjskich sił zbrojnych. Był najstarszym i najdłużej czekającym na objęcie tronu członkiem rodziny królewskiej w historii monarchii brytyjskiej.

Karol, jako pierwszy w historii następca brytyjskiego tronu, ukończył studia wyższe w Trinity College University of Cambridge. Studiował też w University College of Wales, Aberystwyth, gdzie nauczył się języka walijskiego. Po odbyciu kursów w Royal Air Force College (otrzymał licencję pilota) i Royal Naval College w latach 1971–1976 służył w Królewskiej Marynarce Wojennej. Posiada rangę admirała w Królewskiej Marynarce Wojennej, generała majora w Siłach Lądowych oraz marszałka Królewskich Sił Powietrznych.

Król Karol III, podobnie jak pozostali członkowie rodziny królewskiej, pełni przede wszystkim funkcję reprezentacyjną, udzielając się charytatywnie i patronując ponad 400 organizacjom działającym w dziedzinach sztuki, edukacji, architektury, archeologii, sportu, pomocy dla osób bezrobotnych i osób z niepełnosprawnościami. Jest prezesem jednego z największych brytyjskich zespołów teatralnych: Royal Shakespeare Company.

Prywatnie król Karol interesuje się malarstwem, ochroną środowiska, zmianami klimatycznymi, a także ogrodnictwem ekologicznym. – Zasoby wody zmniejszają się z każdym dniem. W ciągu ostatnich 50 lat zniszczonych

zostało ponad 30% pól uprawnych i lasów deszczowych. Wszystkie te kwestie, jak zamknięte koło, są ze sobą powiązane i skutkują zmianami klimatu. Kryzys klimatyczny jest jak lustro, w którym możemy dostrzec to, co uczyniliśmy środowisku naturalnemu. Jednakże tak jak mogliśmy posunąć świat na krawędź istnienia, tak samo jesteśmy w stanie przywrócić mu równowagę – głosił następca brytyjskiego tronu podczas kolacji galowej w Pałacu Prezydenckim w Warszawie 15 marca 2010 roku.

Jest jednym z najlepiej zarabiających malarzy w Anglii. Według „The Telegraph” najstarszy syn Elżbiety II w ciągu ostatnich 20 lat zarobił na swoich dziełach ponad dwa miliony funtów. Namalowany przez niego obraz przedstawiający zamek Balmoral, w którym zmarła królowa, został zakupiony na aukcji w październiku 2022 roku za kwotę dziesięć razy większą od ceny wywoławczej. Z początkowo oczekiwanych 400–600 funtów obraz wylicytowano za ponad 5,7 tys. funtów.

* Hrabianka Julia Hauke urodziła się w Warszawie w 1825 roku. Mąż z Aleksandrem uczynił z niej księżną Battenberg. Najstarszy syn Julii, książę Luis Battenberg, w wieku 14 lat wstąpił do marynarki brytyjskiej, przyjmując obywatelstwo tego kraju. Podczas I wojny światowej, z uwagi na antyniemieckie nastroje, zmienił nazwisko na Mountbatten, które jest dosłownym tłumaczeniem niemieckiego Battenberg. Luis poślubił Wiktorię, wnuczkę królowej Wiktorii i księcia Alberta. Córką Luisa, księżniczką Alicją Battenberg, była matka księcia Filipa, zaś jej brat, lord Mountbatten, zamordowany przez IRA w 1979 roku, odegrał kluczową rolę w wyswataniu swojej siostrzeńcy z księżniczką Elżbietą (późniejszą królową Elżbietą II).

Druga największa inwestycja

! Karolina Zylak

Na nowym gmachu Wydziału Psychologii UW w listopadzie zawieszono „wiechę”. Oznacza to, że zakończono już budowę szkieletu całości budynku, który będzie miał łącznie osiem kondygnacji. – Jest to druga największa inwestycja programu wieloletniego pod względem powierzchni i nakładów finansowych. Nowa siedziba pozwoli na stworzenie odpowiednich warunków pracy dla studentów i kadry naukowo-dydaktycznej Wydziału Psychologii. W gmachu znajdować się będą nowoczesne laboratoria dostosowane do prowadzenia badań indywidualnych i grupowych – mówi prof. Alojzy Z. Nowak, rektor UW.

Powstanie gmachu Wydziału Psychologii UW ułatwi prowadzenie interdyscyplinarnych badań łączących psychologię z informatyką, fizyką czy biologią, a także pozwoli na stworzenie nowych, komfortowych warunków pracy i nauki dla społeczności UW.

NA OCHOCIE

Kampus Uniwersytetu Warszawskiego na Ochocie ma powierzchnię około 13 ha. Znajduje się pomiędzy ulicami: Żwirki i Wigury, Banacha, Wawelską a Pasteura. Położony jest w odległości czterech kilometrów od centrum stolicy. Od kampusu uczelni przy Krakowskim Przedmieściu dzieli go 20 minut jazdy autobusem linii 175, którą codziennie podróżuje wielu studentów UW. Sąsiadują z nim: od strony wschodniej jeden z największych warszawskich parków – Pole Mokotowskie oraz od strony południowej – Warszawski Uniwersytet Medyczny i szpital przy ul. Banacha.

Na kampusie na Ochocie znajduje się wiele budynków UW: gmachy wydziałów i jednostek, domy studenta, a także m.in. Centrum

Sportu i Rekreacji, gdzie odbywają się uniwersyteckie zajęcia WF. Wkrótce powstanie tam kolejny gmach, w którym siedzibę będzie miał Wydział Psychologii. Od 2025 roku korzystać będą z niego ponad dwa tysiące osób – studentów, doktorantów i pracowników wydziału.

Budynek będzie posiadał jasną elewację. Liczne, duże okna pozwolą na doświetlenie wnętrza gmachu. Dominować w nim będzie stonowana kolorystyka z elementami bieli, szarości i beżu. Układ architektoniczny gmachu skupiony będzie wokół kwadratowego atrium na pierwszym piętrze budynku. Przestrzeń znajdującą się na parterze będzie mieć charakter wielofunkcyjny pozwalający na organizację konferencji, wystaw oraz innych wydarzeń.

Powierzchnia użytkowa budynku wyniesie około 21 tys. m². Będzie znajdować się w nim 35 sal: seminaryjnych, warsztatowych, wykładowych, komputerowych, a także aula, która pomieści 400 osób. Do dyspozycji społeczności wydziału będzie także 45 pokoiów spotkań, przeznaczonych m.in. do badań naukowych,

pracy klinicznej i pracy cichej lub zdalnej, także dla studentów. Niektóre sale będzie można podzielić na mniejsze pomieszczenia za pomocą ścian przesuwanych.

INTERDYSCYPLINARNE PODEJŚCIE

Oprócz pomieszczeń dydaktycznych i administracyjnych w budynku znajdować się będą także laboratoria i sale do pracy terapeutycznej oraz neurorehabilitacyjnej. Zostały one zaprojektowane z uwzględnieniem potrzeb dorosłych i dzieci biorących udział w badaniach prowadzonych na wydziale. W budynku będą również pokoje do prowadzenia obserwacji z tzw. lustrem weneckim. Umieszczenie budynku Wydziału Psychologii w pobliżu m.in. wydziałów Biologii, Chemii oraz Fizyki umożliwi prowadzenie interdyscyplinarnych badań łączących nauki humanistyczne i społeczne z naukami ścisłymi i przyrodniczymi.

– Psychologia już od lat jest obecna na kampusie na Ochocie dzięki licznym kontaktom badawczym naszych pracowników z naukowcami zatrudnionymi w znajdujących się tam



Widok kwadratowego atrium na pierwszym piętrze budynku

Inwestycja w liczbach:

- Powierzchnia użytkowa: około **21,2 tys. m²**
- Liczba kondygnacji: **8**
- Liczba sal wykładowych, seminaryjnych, komputerowych i warsztatowych: **35**
- Liczba pokoi biurowych/naukowych: **99**



Konstrukcja całości budynku, który będzie miał łącznie osiem kondygnacji

jednostkach. Między innymi dzięki tej współpracy osiągnęliśmy w ostatnich latach doskonałość naukową. Naszemu wydziałowi została po raz kolejny przyznana kategoria naukowa A+ – mówi dr hab. Kamil Imbir, prof. ucz., dziekan Wydziału Psychologii UW, dodając: – Dla wielu z psychologów przeniesienie się na kampus na Ochocie ułatwi codzienne osobiste kontakty z fizykami, biologami, geologami, informatykami czy matematykami. Psychologia łączy humanistyczną wrażliwość na drugiego człowieka i jego potrzeby z zainteresowaniem obiektywnymi metodami badawczymi, które oferują nauki ścisłe i przyrodnicze.

PRZYJAZNE ROZWIĄZANIA

Projekt budynku otrzymał certyfikat BREEAM dotyczący zrównoważonego i ekologicznego budownictwa. W nowym gmachu Wydziału Psychologii zastosowane zostaną rozwiązania ułatwiające korzystanie z budynku osobom z niepełnosprawnościami, a także pozwalające na ochronę środowiska, energooszczędność i minimalizowanie kosztów eksploatacji.

– Budynek został zaprojektowany z uwzględnieniem rozwiązań przyjaznych dla użytkowników. Chcemy, żeby korzystanie z niego było komfortowe dla studentów, doktorantów i pracowników wydziału, ale także żeby funkcjonowanie budynku sprzyjało ochronie środowiska – mówi prof. Ewa Krogulec, prorektor UW ds. rozwoju.

Systemy odzyskiwania energii cieplnej oraz wykorzystywania odnawialnych źródeł energii pozwolą na mniejsze zużycie energii w budynku i ograniczenie emisji CO₂. Zastosowane zostaną rozwiązania wykorzystujące: odzysk ciepła z powietrza wywiewanego, moduły fotowoltaiczne, energię geotermalną oraz energię wiatru.

Obiekt będzie w pełni dostępny dla osób z niepełnosprawnościami: ruchową, słuchową i wzrokową. Poruszanie się po budynku ułatwi bezprogowy system drzwi wewnętrznych i zewnętrznych. Pętle indukcyjne wspomagające słyszenie umożliwią osobom z niepełnosprawnością słuchu bardziej komfortowe funkcjonowanie w auli oraz salach wykładowych. W każdym pomieszczeniu możliwe będzie zorganizowanie stanowiska pracy dla osoby poruszającej się na wózku.

Gdy pogoda dopisze, na zajęcia lub do pracy będzie można przyjechać na rowerze – w projekcie budynku przewidziano 80 miejsc parkingowych dla jednośladów, które będą znajdować się wraz z zapleczem sanitarnym w strefie podziemnej oraz na zadaszonym placu wejściowym. Parking dostępny w budynku będzie wyposażony w stanowiska ładowania dla samochodów elektrycznych.

Dobra pogoda, zwłaszcza wiosną i latem, może być także zachętą do odwiedzenia ogrodu typu *urban farming* na dachu budynku. Będzie tam można pielęgnować zasadzone własnoręcznie warzywa lub odpocząć wśród zieleń, jednocześnie podziwiając widok kampusu, położone niedaleko Pole Mokotowskie czy panoramę Warszawy ze znajdującymi się w centrum wieżowcami.

WIECHA ZAWIESZONA

Na przełomie listopada i grudnia rozpoczął się ostatni etap prac budowlanych. Zbudowano szkielet żelbetowy całości budynku, który będzie posiadał osiem kondygnacji – sześć nadziemnych i dwie podziemne. Wykonano węzeł cieplny umożliwiający realizację prac wewnątrz budynku w okresie zimowym. Trwają prace murowe na wszystkich kondygnacjach nadziemnych, zaczęto także prace związane

O PROGRAMIE WIELOLETNIM

Budowa budynku Wydziału Psychologii na Ochocie to jedna z inwestycji programu wieloletniego, którego celem jest ożywienie potencjału nauk humanistycznych i społecznych oraz włączenie ich do innowacyjnych, eksperymentalnych programów, a także wzmocnienie międzynarodowej pozycji uczelni oraz zwiększenie jej roli w animowaniu przemian społecznych i gospodarczych. Obejmuje on wznoszenie nowych gmachów oraz rozbudowę i przebudowę istniejących obiektów. Budżet programu to niemal 1 mld złotych.

W następnych latach na kampusie na Ochocie planowana jest realizacja kolejnych inwestycji programu wieloletniego: przebudowy budynku przy ul. Żwirki i Wigury 93 na potrzeby dydaktyczno-naukowe oraz rozbudowy Centrum Sportu i Rekreacji na potrzeby zajęć dydaktycznych wraz z budową centrum kultury studenckiej.

z wykonaniem elewacji, osadzeniem stolarki okiennej oraz świetlika nad atrium. Na początku 2023 roku planowane jest rozpoczęcie prac instalacyjnych: sanitarnych i elektrycznych.

30 listopada odbyła się uroczystość zawieszenia „wiechy”, która stanowiła symboliczne podsumowanie dotychczasowych prac i rozpoczęcie ostatniego etapu inwestycji.

Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma Mostostal Warszawa S.A. Za projekt budynku odpowiadają pracownicy „Piotr Bujnowski – Architekt” i „Projekt Praga sp. z o.o.”.

W świecie danych społecznych istnieją dwa ich rodzaje: ilościowe i jakościowe. Najprościej rzecz ujmując, w pierwszym badane zmienne mają postać liczb, a w drugim – opisu słownego. Uniwersytet Warszawski, wspólnie z Polską Akademią Nauk, prowadzi Polskie Archiwum Danych Społecznych – jedyne w Polsce dziedzinowe archiwum danych ilościowych. Zawiera ponad 380 zbiorów. Może z niego skorzystać każdy zainteresowany zbiorami danych powstałych w ramach badań socjologicznych, a także z dyscyplin pokrewnych: psychologii społecznej, politologii czy demografii.

Historia Polskiego Archiwum Danych Społecznych (PADS) sięga 2003 roku. Wówczas Uniwersytet Warszawski wraz z Instytutem Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk zawiązały program badawczy w zakresie archiwizacji danych społecznych. Prowadzenie ówczesnego Archiwum Danych Społecznych, gromadzącego i udostępniającego dane pochodzące z badań o charakterze ilościowym, powierzono Instytutowi Studiów Społecznych UW. Do zadań IFiS PAN należało powołanie i prowadzenie archiwum danych pochodzących z badań typu jakościowego. Polskie Archiwum Danych Społecznych utworzone zostało ze środków przyznanych IFiS PAN przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, a oficjalne rozpoczęcie działalności nastąpiło w styczniu 2004 roku.

ŻEBY DANE NIE GINĘŁY

– Program, w ramach którego FNP przyznała środki na utworzenie PADS, miał charakter interwencyjny. Interwencyjność ta polegała na uświadomieniu sobie, że jest wiele danych o charakterze ilościowym, które po prostu giną, przepadają. Od dawna prowadzono mnóstwo badań o charakterze ilościowym w nauce. Problem tkwił w dostępności samych danych. Przechowywane były one na komputerach badaczy, do których nikt poza autorami nie miał następnie właściwie dostępu. O tym, co wynika z badań realizowanych przez tych badaczy, można się było dowiedzieć jedynie z publikacji naukowych. Brakowało natomiast dostępu do samych danych – tłumaczy dr Marcin W. Zieliński z Instytutu Studiów Społecznych im. Prof. Roberta Zajonca (ISS UW), kierownik Archiwum Danych Społecznych (części PADS prowadzonej przez UW).

By wyjść naprzeciw temu problemowi, powstała właśnie platforma, która z jednej strony pomaga w zachowaniu dziedzictwa, a z drugiej umożliwia badaczom bezpośredni dostęp do danych. Dzięki niemu można prowadzić własne analizy, a także weryfikować wyniki opisywane przez badaczy we wcześniejszych publikacjach.

– Chodzi w tym zarówno o intersubiektywną kontrolę tych dzieł, jak i o sprawdzenie, w jakim stopniu hipotezy stawiane przez badaczy

dają się podtrzymać przy analizie samych danych nowymi technikami, choćby z wykorzystaniem komputerów – a właściwie ich większej mocy obliczeniowej – mówi dr Zieliński.

Dane gromadzone w Archiwum są niezwykle użyteczne w edukacji, szczególnie w nauczaniu metod ilościowych. Zupełnie inaczej jest uczyć się statystyki na ćwiczebnych zbiorach danych niż tych wybranych przez siebie – dotyczących problemu, który nas interesuje.

PROF. TOMASZ ZARYCKI

DLA KAŻDEGO

Archiwum jest skierowane właściwie do wszystkich. Do tej pory skorzystało z niego ponad 17 tys. osób, zarówno z Polski, jak i zagranicą.

W latach 2004–2017 PADS pozyskało i zarchiwizowało dane z niemal 100 projektów badawczych zrealizowanych w Polsce, w tym także z najważniejszych badań o charakterze powtarzanym, jak przykładowo Polski Generalny Sondaż Społeczny (PGSS), Polskie Badanie Panelowe (POLPAN), Polskie Generalne Studium Wyborcze (PGSW), wybrane z badań przeglądowych Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS).

Wśród opracowanych i udostępnionych danych znalazły się również badania historyczne, których archiwizacja mieści się w ramach nurtu archiwistyki rekonstrukcyjnej, np. cykl badań nad strukturą społeczną Łodzi, obejmujący okres od 1965 do 1998 roku.

– Od samego początku działalności PADS przyświecała idea dostarczania danych wysokiej jakości, przez co rozumiane jest wymaganie sporządzania przez autorów archiwizowanych badań jak najbardziej wyczerpującego

opisu założeń, celów i metodologii badania oraz opracowania danych tak, aby ich wtórne wykorzystanie nie budziło wątpliwości ze strony potencjalnych użytkowników. Stąd też, przed decyzją o włączeniu w zasób PADS oraz rozpoczęciem upowszechniania, dostarczany materiał podlega kontroli, a dostrzeżone mankamenty korygowane są w toku dialogu z autorem badania – mówi dr Zieliński.

Jak dodaje, podstawowym założeniem funkcjonowania archiwum jest nieodpłatne udostępnianie danych. Stąd też nie pobiera się żadnych opłat tak z tytułu przekazania i udostępniania danych, jak i od ich użytkowników końcowych.

– Dane gromadzone w Archiwum są niezwykle użyteczne w edukacji, szczególnie w nauczaniu metod ilościowych. Zupełnie inaczej jest uczyć się statystyki na ćwiczebnych zbiorach danych niż tych wybranych przez siebie – dotyczących problemu, który nas interesuje – mówi prof. Tomasz Zarycki, zastępca dyrektora ISS UW.

NOWA PLATFORMA

W 2017 roku Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW oraz Instytut Studiów Społecznych im. Prof. Roberta Zajonca wraz z partnerami: IFiS PAN i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pozyskały grant o wartości prawie 5 mln w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na realizację wspólnego projektu *Dziedzinowe Repozytoria Otwartych Danych Badawczych*.

– Chcieliśmy za jego pomocą utworzyć nowoczesną infrastrukturę archiwistyczną oraz zwiększyć liczbę badań, z których są udostępniane dane. Powstała nowa platforma, a liczba zbiorów przekroczyła 380 – wyjaśnia dr Zieliński.

Nowa platforma umożliwia archiwizację danych zgodnie z najnowszymi standardami wypracowywanymi przez paneuropejskie konsorcjum archiwistyczne CESSDA ERIC.

Strona internetowa Polskiego Archiwum Danych Społecznych:

 pads.org.pl

Kutia i podłażniczka, czyli botanizowanie świąteczne



Marcin Zych

Boże Narodzenie to, rzecz jasna, jedno z głównych świąt chrześcijańskich. Jednak dokładna analiza różnych obyczajów oraz symboli świątecznych ujawnia wielość wątków i tropów wiodących do innych kultur, religii i czasów. Spójrzmy na to okiem botanika, wszak wiele bożonarodzeniowych symboli ma roślinne korzenie (dosłownie i w przenośni), a i wigilijne potrawy tradycyjnie są postne – choć, jak wiadomo, w tej kategorii daleko u naszych przodków do konsekwentnych podziałów, bo do dziś w Niemczech plasują się ryby. W staropolszczyźnie należały do niej także bobry. Ciekawe, że z kolei nabiał i jaja, raczej jadane przez współczesnych wegetarian, były także w Wigilię pomijane.

Zacznijmy jednak od choinki – jednego z bardziej oczywistych współczesnych symboli Bożego Narodzenia. Otóż w znanej nam dzisiaj wersji obyczaj jej ubierania jest stosunkowo młody. Według Zygmunta Glogera (*Encyklopedia staropolska*) w Warszawie tradycja została przyjęta od Niemców na przełomie XVIII i XIX wieku, a w niektórych regionach kraju jeszcze później. Była to sosenka lub jodełka ubrana „orzechami, cukierkami, jabłuszkami i mnóstwem świeczek woskowych”, symbolizująca wieczną zieleń, życie i nadzieję nieba oraz boskie światło. Choć zaakceptowana przez chrześcijaństwo, tradycja ta sięga starszych źródeł i odwołuje się do okresu przesilenia zimowego świętowanego w wielu kulturach pogańskich. Niektórzy widzą w niej nawet odwołania do starorzymskich saturnaliów, w czasie których rzymskie domy dekorowano zielenią i zimozielonymi drzewkami. To wielodniowe święto pojednania i równości, odbywające się w grudniu, było wesołym okresem psot i wspólnych biesiad – być może dalekim echem tych zwyczajów jest wigilijne zapraszanie obcych (a wcześniej służby) do wspólnego stołu.

BY CHRONIĆ OD ZŁYCH MOCY

Lokalną, polską poprzedniczką choinki była jutka, jeglika, wiecha albo inaczej podłażniczka – wieszany pod sufitem szczyt młodej



Poinseja nadobna

sosenki, świerku lub jodły, czasem wręcz wieńiec z gałęzi iglastego drzewa. Dekorowano nią izby mieszkalne, ale także obory, które miała chronić od złych mocy i uroków – jak powszechnie uważano, miały największy dostęp do człowieka w czasie długich zimowych nocy, kiedy świat roi się od duchów, również tych złych. Wykorzystywana obecnie w podobny sposób zimozielona jemiola nawiązuje do zwyczaju, który przyszedł z krajów anglosaskich, o rodowodzie celtyckim. Jednak i w naszym kraju pojawiała się ona jako atrybut wigilijny – strącona obuchem siekiery i włożona do ulla miała zapewnić obfite miodobranie.

Inną świąteczną dekoracją, zdecydowanie starszą niż podłażniczka, choć spotykaną jeszcze lokalnie nawet w XIX wieku, były snopki zbóż ustawiane w rogach izb zarówno chłopskich chat, jak i pałaców. Niemłócone wiązki pszenicy, żyta czy prosa miały zapewnić dostatek w kolejnym roku, ale niosły także symbolikę śmierci (wyschnięte źdźbła) i odradzającego się życia (ziarno), w sam raz na zimowe przesilenie. Żdźbła czy siano rozkładane także na podłogach i pod obrusami (zapewne nadal

niektórzy tak robią) używane jest do wróżb – z reguły matrymonialnych. Sporządzane z takiej słomy powróśla wykorzystywano po Wigilii do okracania drzew owocowych, co miało zapewnić ich urodzaj.

BOTANICZNE NOWINKI

Dzisiaj, obok choinki, świąteczne dekoracje naszych domów zapewniają raczej inne botaniczne nowinki – wspomniana już i ceniona przez celtyckich druidów jemiola, ostrokrzew kolczasty oraz egzotyczna gwiazda betlejem-ska, jak potocznie nazywa się pochodzący z Ameryki Środkowej i Meksyku wilczomlecz nadobny, znany także jako poinseja.

Historia ostrokrzewu, występującego naturalnie w Europie Zachodniej i Południowej, a nieodmiennie kojarzonego z brytyjskimi świętami, jest w rzeczywistości dużo starsza i sięga czasów rzymskich.

To m.in. właśnie ostrokrzew, jako zimozielone drzewko o pięknych czerwonych owocach, służył do dekorowania domostw podczas saturnaliów. Był też ważną rośliną obrzędową dla Celtów.

Z kolei najmłodniejsza roślina na liście bożonarodzeniowych nowości – wilczomlecz nadobny – zaczęła robić świąteczną karierę w XIX wieku. Jej kwitnienie przypada na okres bożonarodzeniowy, a główną ozdobą wilczomleczu nie są wcale kwiaty – niepozorne, żółtawe, zebrane w małe kwiatostany zwykle o średnicy poniżej 5 mm – lecz intensywnie wybarwione szczytowe liście pędów kwiatostanowych (botanicznie określane jako podsadki). Są one z reguły czerwone, ale wśród wielu odmian uprawnych znajdziemy także kremowe, różowe, zielonkawe czy pomarańczowe. Obecnie wilczomlecz nadobny stał się jedną z najczęściej produkowanych na świecie roślin doniczkowych.



Barszcz zwyczajny

KULINARNY KONSERWATYZM

W odróżnieniu od dekoracji, w kwestii kulinarności wigilijnych pozostajemy raczej konserwatywni, a tradycyjne potrawy mają bardzo stary rodowód, choć istnieje rzecz jasna spora różnorodność regionalna. Ot choćby w kwestii zupy, jaką należy podać na tę wieczerzę: w zachodniej części kraju generalnie króluje grzybowa, na wschodzie będzie to raczej barszcz czerwony. Co ciekawe, ten współczesny, robiony z buraków, należałoby raczej uznać za novum – warzywo to upowszechniło się bowiem w Polsce za sprawą królowej Bony. Wcześniej barszcz, który przypominał raczej dzisiejszy żurek, przygotowywano właśnie z barszczu zwyczajnego, czyli dzikiego krewniaka marchwi i pietruszki. Mięiste łodygi i ogonki liściowe kiszono podobnie jak kapustę – zawierały one sporo witaminy C i dobrze przyswajalne białko. Na wigilijnych stołach lokalnie pojawiała się także grochówka, zupa brukwiowa, siemieniec, czyli polewka z siemienia lnianego, czy siemieniotka z nasion konopnych. Nieco bardziej egzotyczna była słodka zupa migdałowa jadana w bogatszych domach.

Częsta obecność grzybów, nie tylko w zupie, ale także innych tradycyjnych potrawach, pierogach i sosach, może mieć związek z tym, że w przedchrześcijańskiej tradycji łączono je często z bóstwami chthonicznymi, związanymi z ciemnością, śmiercią, ziemią i jej płodnością.

W wielu częściach kraju na Wigilię przygotowywano też kisiele – owsiany czy żurawinowy. Początkowo odbiegały one jednak od naszego dzisiejszego wyobrażenia o tej potrawie – miały postać gęstej polewki i były robione przez kiszenie np. mąki owsianej. Także inne zboża miały swoją porę. Kasze – gryczana, jaglana, pęczak, jęczmienna – były stałym składnikiem wielu potraw, a na wschodzie nie mogło zabraknąć kutii (czasem zwanej też kucją), czyli słodkiej i kleistej potrawy z gotowanej pszenicy, słoju lub miodu i maku, do której w bogatszych domach dodawano orzechy i bakalie.



Mak lekarski

BEZ ZIEMNIAKÓW I RYŻU

W wigilijnych potrawach praktycznie nie pojawiają się za to ziemniaki ani ryż – zapewne dlatego, że do powszechnego użycia weszły w Polsce stosunkowo późno. Ziemniaki zaczęto masowo uprawiać w kraju dopiero w XIX wieku, a ryż, choć podawany na królewskim stole już w XV wieku i obecny w słynnej, wydanej w 1682 roku książce kucharskiej Stanisława Czernieckiego *Compendium ferculorum*, jako towar importowany był w Polsce przez długi czas dostępny wyłącznie dla osób zamożnych.

Jak pisał ks. Krzysztof Kluk w *Dykcyjonarzu roślinnym*, „co Europejczykom jest Pszenica i Żyto, to osobiście w Azji jest Ryż: w Turczach, Chinach, Persyi, Indyi, Japonii, Egipcie, najpospolitszym jest pożywieniem...”.

Przykładem tłuszczu postnych, czyli roślinnych, jest olej lniany, wytwarzany z nasion lnu zwyczajnego, który w naszej części Europy uprawiany był już w neolicie. Znano dawniej także inne rodzaje olejów, ale albo ze względu na cenę (oliwa z oliwek), albo na niezbyt przyjemny smak i zapach (olej rzepakowy) nie były stosowane powszechnie w tradycyjnej świątecznej kuchni. Z kolei kulinarna historia oleju słonecznikowego, uzyskiwanego z gatunku pochodzącego z Ameryki, jest dość młoda, ponieważ metodę jego uzyskiwania opracowano dopiero w XVIII, a udoskonalono w XIX wieku. Olej rzepakowy, dość tani i łatwy w otrzymywaniu, początkowo stosowany był raczej do celów technicznych. Z czasem wszedł do powszechnego użycia (wypierając w zasadzie olej lniany) dzięki udoskonalonym metodom uprawy (nowe odmiany rzepaku) i tłoczenia, które umożliwiły obniżenie zawartości różnych niepożądanych lub niesmacznych substancji – np. gorzkich glikozydów czy kwasu erukowego.

A NA DESER...

Na deser przyjrzyjmy się słodkościom. Wspominałem o kutii, bezwzględnie więc na koniec trzeba wrócić do maku, który czy to jako dodatek (kutia), czy podstawa dania (kluski z makiem) gości często na wigilijnym stole. Gatunek ten jest w uprawie od starożytności i wykorzystywany był nie tylko jako źródło oleistych nasion, ale także jako surowiec do produkcji zawierającego morfinę opium. Już w starożytności znano narkotyczne, usypiające oraz przeciwbólowe właściwości maku i używano go w leczeniu i obrzędach religijnych. Zapewne jest to więc roślina o największej symbolicznej łączności z tradycjami z czasów przedchrześcijańskich – pozwalała wszak przemieszczać się pomiędzy światami żywych i umarłych, jawą i snem. W tradycji chrześcijańskiej te właściwości pozostają raczej przemilczane, a symboliczna interpretacja wiąże się z licznymi nasionami zgromadzonymi w malkówkach, które mają symbolizować pomyślność i dostatek w nowym roku.

Ten krótki przewodnik świąteczno-wigilijny nie wyczerpuje oczywiście całego symbolicznego, botanicznego bogactwa Bożego Narodzenia i końca roku. Ciesząc się więc spokojem i wspinając świąteczną atmosferą, spróbujmy wysłedzić inne, czasem bardzo stare i ciekawe roślinne wątki.

Ilustracje pochodzą z kolekcji rycin „Flore Tropicale” przechowywanej w Ogrodzie Botanicznym UW:

<http://www.ogrod.uw.edu.pl/floratheca>

Nie tylko zimowy dodatek



! 📷 Marianna Darżynkiewicz-Wojcieszka



Zimowe miesiące kojarzą się z brakiem słońca, ale też z czasem spędzanym na rodzinnym celebrowaniu długich wieczorów czy świątecznych, wolnych dni.

Z punktu widzenia sezonowości i kulinariów można by powiedzieć, że niewiele się dzieje – nic bardziej mylnego! To pora na rozkoszowanie się ciepłymi potrawami przygotowywanymi na bazie świetnie przechowujących się jabłek, warzyw korzeniowych; to czas na kapustę, grzyby i kasze.

Dzisiaj zapraszamy na aromatyczną kapustę z dodatkiem czerwonej żurawiny. To danie pyszne samo w sobie, świetny dodatek do pęczaku lub łazanek, jak również wyśmienity farsz do kroketów, pasztecików i pieczonych pierogów.

ZIMOWA KAPUSTA Z ŻURAWINĄ SKŁADNIKI

- › 400 g białej kapusty, poszatkowanej
- › 1 szalotka, pokrojona w plasterki
- › 1 słodkie jabłko
- › 300 g kiszonej kapusty z marchewką, odcisniętej i posiekanej
- › 250 g boczników, porwanych na cienkie paski wzdłuż blaszek
- › 2 łyżki sosu sojowego
- › 2 liście laurowe
- › 3 ziarna ziela angielskiego
- › ½ łyżeczki kminku
- › 2 łyżki oliwy
- › 50 g świeżej żurawiny (może być też mrożona)

PRZYGOTOWANIE

Do głębokiej patelni wlewamy łyżkę oliwy, wrzucamy białą kapustę, szalotkę i jabłko, smażymy 5 minut.

Dorzucamy kiszoną kapustę, kminek, liść laurowy i ziele angielskie. Mieszymy. Na małym ogniu, pod przykrywką dusimy około pół godziny, tak by kapusta stała się miękka.

W tym czasie na patelni rozgrzewamy łyżeczkę oliwy, wrzucamy boczniki i smażymy około 2 minut bez mieszania. Kiedy jedna strona grzybów się zrumieni, przerzucamy je na drugą i dalej rumienimy. Kiedy grzyby mają już złotorumiany kolor, skrapiamy je sosem sojowym i smażymy jeszcze przez chwilę, by sos odparował. Odstawiamy.

Kiedy kapusta jest już miękka, dorzucamy do niej usmażone boczniki i żurawinę. Mieszymy i podgrzewamy jeszcze 5 minut. Skrapiamy pozostałą oliwą i gotowe!

Marianna Darżynkiewicz-Wojcieszka
pracuje w Pracowni Edukacji Ogródu
Botanicznego UW, jest współautorką książki
Botaniczny od Kuchni.

Miara wszechrzeczy

Na ulicy stoi krowa i zjada śmieci. Dwieście metrów dalej w najbrudniejszej rzece świata oczyszczają się rzesze pielgrzymów.

Co jest, a czego nie ma, zależy od nas, bo to „człowiek jest miarą wszechrzeczy” – przekonywać miał sofista z V wieku p.n.e.

Protagoras z Abdery. Do twierdzenia tego mniej lub bardziej świadomie musi się ustosunkować każdy filozof. Jednak jak porażająco może być ono namacalne, przekonała się grupa filozofów z UW, która niedawno udała się nad Ganges.

Przypisywane Protagorasowi hasło, często przytaczane po łacinie jako *homo mensura*, rzadziej w oryginale: *anthropos metron*, doprecyzowują słowa: „...istniejących, że istnieją, a nieistniejących, że nie istnieją”. A zatem rzeczywiste jest to, co za takie uznajemy. Świat jest taki, jakim go postrzega podmiot. Owa relatywistyczna teza łączyła tzw. sofistów, czyli „mędrków”, określanych tak przez Sokratesa i Platona, którzy zarzucali im pozorowanie mądrości. Teza ta była dobrym teoretycznym punktem startowym dla publicznej działalności sofistów. Zajmowali się oni bowiem sztuką przekonywania i jako zawodowi nauczyciele uczyli swoich wychowanków wyrafinowanych sztuczek retorycznych. Skoro jest tylko to, co dostrzegamy albo w co wierzymy, to wystarczy wpoić tłumom odpowiednią wizję świata i tylko to będzie prawdziwym światem. *Homo mensura!*

Sokrates i Platon oburzali się, jak można opierać retorykę jedynie na czarowaniu słuchaczy, zamiast przekonywać ich, mówiąc do rzeczy. Poza tym jasne było, że wystarczy znaleźć kogoś, kto uważa inaczej niż Protagoras, by uznać, że skoro każdy ma mieć rację, to teza Protagorasa może być tylko subiektywnym poglądem. Wreszcie, czy człowiek może być miarą wszechrzeczy, jeśli dwie osoby widzą ją inaczej? Nie byłaby to wówczas jedna rzeczywistość. Tak rozumianego relatywizmu nie da się utrzymać.

RZUT OKA NA BAGAŻ

A może to nie szkodzi? Można przecież zgodzić się, że rzeczywistości jest wiele, ale nie ma jednej obiektywnej. Można też podejść do tezy Protagorasa subtelniej i ograniczyć ją do ogólnoludzkich zdolności poznawczych. Choć przez wiele wieków w filozofii dominował nurt realistyczny czy obiektywistyczny, co i rusz zdawano sobie sprawę z tego, jak bardzo „nasz” świat uwarunkowany jest przez bagaż, w jaki jesteśmy wyposażeni, gdy świat ten poznajemy.

Sceptyków względność postrzeżeń i poglądów prowadziła do zawieszania sądu. Nie ma co rozstrzygać, czy ktoś wyrzuci śmieci na ulicę, czy selekcjonuje odpady z pomocą krowy. Z kolei założyłszy szkoły syryjskiej z przełomu

III i IV wieku Jamblich głosił, że to, co poznajemy, zależy od poznającego. Zasada ta pojawia się dwa wieki później u Boecjusza: to, co nam się jawi, poznajemy inaczej niż podmioty nieobdarzone rozumem czy nawet wyobraźnią, a także inaczej niż Bóg, dysponujący zdolnościami, których my nie posiadamy. Doświadczany przez nas świat jest więc światem widzianym po ludzku. To już jednak co innego niż *homo mensura*. Miarą wszechrzeczy nie jest człowiek, skoro można ją poznać lepiej niż on.

RZECZY POZNAWALNE

Pomińmy kilku innych i przejdźmy do Kanta, który po wiekach wiary w obiektywną wizję świata dobitnie wskazał, że rzeczy same w sobie istnieją, ale jako takie nie są poznawalne. Podmiot jest skazany poznawać przedmiot jako skonstruowany, tak lub inaczej, w zależności od dyspozycji poznawczych. I tak, umysł zdolny uprawiać nauki przyrodnicze i matematykę – jak w przypadku ludzi – wyposażony jest w aprioryczne formy zmysłowości (czas i przestrzeń) oraz czyste pojęcia intelektu (jedność, wielość, ogół; realność, przeczenie, ograniczenie; możliwe, istniejące, konieczne; substancja, przyczyna, wspólnota). Intuicję tę kontynuował m.in. Hegel, który dostrzegł, że zawartość naszego bagażu jest dynamiczna – pojęć, jakimi dysponujemy, by poznawać świat, mamy coraz więcej w miarę rozwoju historii (ot choćby „selekcja odpadów”). Dzięki temu coraz więcej rozumiemy, a nasz świat staje się coraz bardziej racjonalny. Potem dostrzeżono też inne uwarunkowania, np. związane z sytuacją bytową podmiotu, z symbolami i schematami kulturowymi, w końcu zaś – z językiem, co dosadnie wyraził Wittgenstein: „granice mojego języka są granicami mojego świata”, zdecydowanie nie mając na myśli ograniczeń turystycznych.

DROGA WOLNA

Dla XX-wiecznych postmodernistów indywidualny bagaż okazał się tak zasadniczy, że nie było miejsca na obiektywną prawdę. Nawet jeśli ktoś buduje opowieść o świecie jako nadrzędną (co Lyotard określił mianem meta-narracji), to w istocie jest ona taką samą narracją jak wszystkie inne. Każdy ma prawo do swojej prawdy, nie ma nadrzędnych kryteriów prawdziwości. W pewnym sensie historia

zatoczyła tu koło i człowiek znowu stał się miarą – znowu człowiek jako jednostka.

Droga wolna. Ale czy to dobra droga? Czy nie mieli choć odrobiny racji wykładowcy, którzy 20 lat temu obruszali się na samą myśl o ankietach, w których studenci stawiali się miarą wszechrzeczy i oceniali mieli (o, zgrozo) swoich nauczycieli? Ci, co nie wiedzą, tych, co wiedzą? Z drugiej strony, czy nie jest tak, że rzeczywiście żyjemy w takim świecie, a może: takim światem, jakim go sobie opowiemy i jakim go rozumiemy? Po części na swój indywidualny sposób (i w tym sensie mamy wiele rzeczywistości), po części na sposób wynegocjowany i uwspólniony (dzięki czemu żyjemy mniej więcej w jednym „matriksie”).

NAD GANGESEM

Na ulicy stoi krowa i zjada śmieci. A może to ktoś, kogo znaliśmy, czyje prochy w poprzednim życiu nie spływały Gangesem, by przebrać kołowrót kolejnych wcieleń. Jeszcze za życia w rzece tej kąpią się pielgrzymi. Oczyszczają się z grzechów – w niej, która jest ucieleśnieniem bogini Gangi. W tej samej dzielnicy w niewielkim kościółku chrześcijanie klęczą wpatrzywszy w biały krążek. Wśród nich ja. Spotykamy w nim ciało Chrystusa.

Jedni i drudzy na ulicach mijają się z buddystami, z dżinistami, z Żydami, z tymi, którzy wierzą w Prawdę, i z tymi, którzy przyjmują tylko to, co widzą, i wieloma innymi. Zwłaszcza podczas współorganizowanego przez Wydział Filozofii UW kongresu pod hasłem „Logic and Religion”, na który do Benaresu (zwanego obecnie Varanasi) wybrała się na początku listopada grupa filozofów z naszej uczelni.

Te same obrazki, a tak różne rzeczywistości. Tuż obok siebie, w głowach, które szczerze się do siebie uśmiechają i wesoło rozmawiają, szczęśliwie ze spotkania.

dr Marcin Trepczyński

adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej UW. Jest redaktorem naczelnym „Edukacji Filozoficznej”. Niepoprawny uniwersytetofil.



Marcin Trepczyński
m.trepczynski@uw.edu.pl

Wszystkiego lepszego!

Kiedy piszę ten felieton, jest koniec listopada i właśnie zaczynają się kontrowersyjne mistrzostwa piłki nożnej w Katarze. Państwo mój tekst przeczytają zapewne już w grudniu, prawdopodobnie w atmosferze mocno świątecznej, gdy wokół nas lampkami będą świecić choinki, a pod nimi leżeć prezenty i kartki z życzeniami. My sami będziemy się przemieszczać ze spotkania świątecznego na spotkanie, pełni nadziei, że otrzymane od współpracowników życzenia spełnią się choć w jakiejś części.

Okres świąteczny to czas, gdy uczelnia trochę hamuje – niektórzy znikają na dwa tygodnie, żeby odpocząć i pobyć z bliskimi, inni w tym okresie intensywnie pracują i z delikatnym obłędem w oku próbują „zamknąć rok” w znaczeniu finansowym, projektowym i sprawozdawczym. Dla tych ostatnich końcówka grudnia to gorący i trudny czas, nieraz pełen napięcia i niełatwych rozmów, bo dokumenty trzeba uzupełnić, tabelki wypełnić i excele porzysłać. Tymczasem osoby mające wiedzę merytoryczną często nie dostarczają danych w terminie. Najczęściej tak się dzieje, gdy nie mają świadomości, jak bardzo ich opóźnienie w korespondencji dezorganizuje pracę innych, ale czasami też dlatego, że wiadomości mają dziwną tendencję do wpadania do spamu, gdy człowiek odpoczywa na drugim końcu świata. – Przecież ja też mam prawo odpocząć i nie zaglądać do poczty – powie niejeden. I będzie miał całkowitą rację.

ZAUFAC INNYM

I właśnie w takim kontekście chciałabym nam wszystkim życzyć, żeby współpraca między szeroko rozumianą administracją, nauczycielami akademickimi i władzami była łatwiejsza. Tak po prostu. Aby każdemu z nas praca sprawiała przyjemność, a perspektywa nowych zadań wzbudzała więcej zaciekawienia i chęci rozwoju niż stresu i frustracji. Czy prawdziwa satysfakcja z pracy jest w ogóle możliwa w naszej rzeczywistości uniwersyteckiej?

Na pewno potrzeba nam więcej zaufania. Zwykłego przekonania, że po drugiej stronie mojej sprawy mam do czynienia z kimś, kto może być dla mnie partnerem w tym zadaniu. Zaufania, że mamy wspólny cel, nawet jeśli działalność badawcza zdaje się być na drugim końcu skali w zestawieniu z czynnościami formalno-prawnymi. Kierownik projektu badawczego mógłby więc przez moment zaufać, że pracownik zajmujący się zamówieniami publicznymi wie, o czym mówi, gdy nie chce się zgodzić na zakup aparatury bez przetargu. A ten sam pracownik mógłby zaufać, że kierownik projektu nie przyszedł do niego tak późno, bo jest złośliwy, tylko dlatego, że dopiero teraz dostał środki. Te dwie osoby są w stanie razem wymyślić więcej rozwiązań dla konkretnej sprawy niż każdy oddzielnie. Ale muszą chcieć ze sobą rozmawiać.

Jak równy z równym, a nie jak petent w urzędzie (patrzac z jednej perspektywy) czy też jak służba w pałacu (patrzac z tej drugiej). Żadna z tych dwóch postaw nie rodzi konstruktywnej współpracy opartej na szczerości.

WYKOŃCZYĆ BIUROKRACJĘ

A zatem partnerstwo. Potrzebujemy relacji partnerskich, w których istotą naszych kontaktów jest znalezienie takiego rozwiązania problemu, które będzie wystarczająco efektywne dla naukowca i wystarczająco udokumentowane dla pracownika administracji. W moim zeszłorocznym badaniu dotyczącym relacji między nauczycielami akademickimi a administracją bardzo często pojawiało się słowo „biurokracja” jako uosobienie zła niszczącego rozwój pracowników niebędących administracją, powodującego bezsensowne wstrzymywanie pracy i nadmierne dla nich obciążenia. To prawda, że nasze uczelniane działania są obwarowane ogromną liczbą przepisów, nieraz ze sobą sprzecznych i w zasadzie niemożliwych do stosowania łącznie. I temu należy przeciwdziałać. Powinniśmy to zresztą robić razem, poprzez odpowiednie lobbowanie u twórców zarządzeń i ustaw, bo większość administracji też nie lubi biurokracji. Wypełnianie formularzy i redagowanie pism nie przynosi nam radości. Zadowoleni jesteśmy, gdy po drugiej stronie biurka widzimy uśmiechniętą twarz osoby, której ułatwiłmy pracę. A nie wtedy, gdy uzupełniliśmy tysięczną tabelę lub wystawiliśmy setną umowę.

Biurokracja wykańcza wszystkich. Ale, czy tego chce, czy nie chce, administracja musi być jej strażnikiem. To rola mocno niewdzięczna. Zwłaszcza że w tym gąszczu nadmiernej kontroli ze strony państwa istnieją przepisy, które mają sens i które dobrze porządkują pewne procesy. Jak na przykład ścieżka akceptacji wydatkowania środków. Chyba nikt nie chciałby, żeby pieniądze publiczne były wydawane bez żadnej kontroli. Ale dlaczego na każdej fakturze musi być kilkanaście podpisów? To – moim zdaniem – efekt wielu lat braku zaufania jednych do drugich.

DOCENIĆ PROFESJONALIZM

Czego nam jeszcze życzyć? Wzajemnego docenienia swoich kompetencji. Nauczyciele akademicy są często wybitni w swojej dyscyplinie, zdobywają nagrody, granty i cytowania.



Maria Cywińska
maria.cywinska@psych.uw.edu.pl

Administracja nie ma tak widocznych sukcesów. W zasadzie im rzadziej ją widać, tym lepiej – to znaczy, że wszystkie procesy działają płynnie i bezproblemowo. Informatyka zauważa się dopiero wtedy, gdy coś nie działa, więc jak mamy docenić jego profesjonalizm, skoro rozmawiamy z nim najczęściej w sytuacji awarii, stresu i z poczuciem, że to on zawinił. A jednak bardzo bym nam życzyła, żebyśmy znaleźli w sobie wystarczająco otwartości, aby uznać, że są takie obszary, w których administracja wie lepiej i wie więcej od nauczyciela akademickiego. Bo jest specjalistą w danej dziedzinie.

A sapiokracja czy też tytułokracja są postawami z dawnej epoki, które w dzisiejszych czasach nie mają już racji bytu. Wraz z dodatkowymi literkami przed nazwiskiem nie zyskują prawa do zachowań niewłaściwych, przemocowych, mobbingowych czy nawet do „zwykłego” braku szacunku i lekceważenia wszelkich terminów. A brak tych literek nie powinien mnie umieszczać na gorszej pozycji. Po prostu znam się na czym innym niż pan profesor. I robię to najlepiej, jak potrafię. Szczególnie wtedy, gdy widzę, że moja praca jest zauważana i doceniana przez pozostałych członków naszej społeczności.

STRZELAĆ GOLE

Poczucie wspólnoty. Gramy do jednej bramki, tyle że mamy inne role na tym naszym uczelnianym boisku – nauczyciele akademicy są wyraźnie w ofensywie i strzelają publikacjami oraz wynikami badań, a administracja – w obronie – nie przepuszcza nikogo i muruje bramkę, żeby żadne naruszenie dyscypliny finansów publicznych się nie przedostało. Władze stoją z boku i – niczym dobry selekcjoner – wybierają odpowiednich ludzi do odpowiednich zadań. I doceniają naszą pracę, sprawiedliwie rozliczając każdą wspólną bramkę.

I tego właśnie nam życzę na te święta i na nadchodzący nowy rok – 2023.

Maria Cywińska

dyrektor administracyjna na Wydziale Psychologii UW. Przygotowuje rozprawę doktorską na Wydziale Zarządzania UW na temat roli informacji zwrotnej w zarządzaniu pracownikami.

Czy nadal potrzebujemy Nagrody Nobla?

Sposób, w jaki od ponad stu lat budowana jest marka najbardziej prestiżowej nagrody świata, jest ważną lekcją konsekwencji i pokory.



Jacek Sztolcman
j.sztolcman@uw.edu.pl

Fot. Sylwia Wilgocka-Darnia

Niedawno zadzwonił do mnie dziennikarz poczytnego dziennika z prośbą o rozmowę na temat – jak to określił – „sensu Nagrody Nobla”. Temat wydał mi się nieco zaczepny, więc zgodziłem się bez wahania. Szybko okazało się jednak, że różnie definiujemy pojęcie „rozmowy”. Zanim doszło do pierwszej próby wymiany myśli, dziennikarz zasypał mnie pytaniami: dlaczego jakaś mała grupa decyduje o tym, co jest ważne w nauce? Dlaczego nagrodzonych wybierają Europejczycy? Dlaczego doceniane jest tylko jedno osiągnięcie w danej dziedzinie, a nie kilka? Dlaczego właśnie te dyscypliny, a nie inne? Dlaczego przyznawana jest tylko pierwsza nagroda, a nie ma drugiego i trzeciego miejsca?

Zanim zdążyłem odpowiedzieć na którekolwiek z powyższych pytań, dziennikarz zadeklarował, że jego zdaniem Nagrody Nobla nie mają sensu i że poglądu nie zmieni. Po takiej deklaracji wiedziałem już, że z rozmowy nic nie będzie, bo mojemu rozmówcy zależy na dowodzeniu własnych teorii, a nie poznaniu mojej opinii. Szybko też i mój rozmówca doszedł do wniosku, że potrzebuje jednak innego dyskutanta. Nic w tym złego, że zderzyły się dwie różne opinie. Tylko czy na pewno w tym wypadku materiał prasowy powinien opierać się na kontrze?

Bardzo lubię takie podejście do praktykowania dziennikarstwa, o jakim mówił Ryszard Kapuściński: „Bądź obiektywny. A tam, gdzie nie możesz być obiektywny, staraj się być subiektywnie bezinteresowny”. Zresztą zalecenie to warto wprowadzać w życie nie tylko w pracy w mediach.

KONSEKWENTNIE BUDOWANA MARKA

Gdyby dziennikarz był cierpliwy i otwarty, usłyszałby moją odpowiedź na pytanie „Dlaczego Nagrody Nobla są najważniejszymi nagrodami naukowymi na świecie?”. Odpowiedziałbym mniej więcej tak: to wynik wieloletniego, konsekwentnego budowania marki.

Marka oczywiście została oparta na bardzo ciekawej idei. Marketingowcy powiedzieliby, że na początku był po prostu bardzo ciekawy *brief*. „Wymyśl niepowtarzalny, prestiżowy projekt, który pozwoli regularnie pokazać sumę honorować osoby, które mają na swoim koncie przełomowe odkrycia lub osiągnięcia”.

Szczegóły przedsięwzięcia wpisano do testamentu Alfreda Nobla, szwedzkiego chemika, wynalazcy i przedsiębiorcy, który na ten cel przekazał fortunę. Do realizacji projektu powołano fundację, która od ponad stu lat konsekwentnie buduje zasięg i prestiż nagrody.

AURA TAJEMNICY

Procesowi wyłaniania laureatów od zawsze towarzyszy aura tajemniczości – nieoficjalne nominacje, nieoficjalni nominujący, informacje o nominacjach ujawniane są dopiero po 50 latach od wręczenia nagrody. Nie ma shortlisty kandydatów, a werdykt jest ostateczny, nie można się od niego odwołać. Uroczystość wręczenia nagrody ma ścisłe, niezmiennie od lat zasady. Od 120 lat Nagrodę Nobla wręcza król Szwecji. Uroczystość odbywa się zawsze 10 grudnia. Laureaci nagrody we współpracy z fundacją noblowską podróżują i wygłaszają wykłady. Są zapraszani na prestiżowe konferencje i do zwykłych szkół. Młodzież bierze udział w projektach edukacyjnych związanych z tematyką nagradzanych osiągnięć. Każdy element komunikacji marki jest przemyślany i sprawdzony na wiele sposobów. To wszystko składa się na niesamowity projekt budowania wartości marki, która kojarzy się ma przede wszystkim z prestiżem i wyjątkowością.

OBIETNICA MARKI

Wróćmy do naszego dziennikarza. Mam nadzieję, że kiedyś zrozumie, że „dziennikarstwo z tezą”, schlebienie gustom odbiorców i wydawcy, nachelne próby przypodobania się reklamodawcom to droga na manowce. Takie działania zawsze – choć nie zawsze od razu – prowadzą do utraty odbiorców. Po co sięgać po medium, od którego z góry wiadomo, co dostaniemy? To naturalne, że wolimy w życiu (i w mediach) to, co nas zaskakuje, co jest nieoczywiste i nieprzewidywalne.

Tak buduje się wielkie marki mediowe. I takie jak Nagroda Nobla. Bo marka jest obietnicą. Obiecuje i dostarcza wartości, które się z nią wiążą. Dlatego godna podziwu jest konsekwencja, z jaką od przeszło stu lat prowadzona jest marka Nagrody Nobla.

Nauka nie jest egalitarna. Osiągnięcia naukowe zazwyczaj nie są czymś, co spędza nam sen z powiek. A mimo to werdykt Komitetu Noblowskiego nas ciekawi, jest jedną

z najważniejszych informacji dnia. Nie ma drugiego takiego momentu w ciągu roku, kiedy nauka tak szeroko trafia do mediów i ludzi.

Za Nagrodą Nobla stoi prosty, genialny pomysł odświeżania świata tego, co najlepsze i najcenniejsze w nauce i w kulturze, co zmienia nasze życie. Bo przez chwilę możemy dotknąć tajemnicy, poznajemy markę, która jest powiązana z naszą codziennością i która przez lata komunikowana jest z taką konsekwencją, że ktoś powinien dostać za to Nagrodę Nobla.

TYDZIEŃ NOBLOWSKI NA UW

Od 3 do 10 października Komitet Noblowski, Królewska Szwedzka Akademia Nauk i inne gremia do tego uprawnione ogłaszały nazwiska tegorocznych laureatów Nagrody Nobla. W tym czasie Centrum Współpracy i Dialogu Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowało studio informacyjne Tygodnia Noblowskiego. Ekspertki i eksperci z UW oraz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego na bieżąco komentowali znaczenie osiągnięć tegorocznych noblistów.

27 września odbyła się też debata towarzysząca tegorocznemu Tygodniowi pt. „Zdrowa komunikacja – kiedy słowa to nie wszystko”. To element cyklu „#UWażni na przyszłość”, który towarzyszył Tygodniowi Noblowskiemu na UW już w ubiegłym roku. Zapis debaty jest dostępny na kanale YouTube Centrum Współpracy i Dialogu.

Dodatkowe materiały oraz informacje dotyczące Tygodnia Noblowskiego można znaleźć na stronie:

<https://cwid.uw.edu.pl>

Jacek Sztolcman

kieruje Centrum Współpracy i Dialogu UW, na co dzień przekonuje naukowców, że naukę promować warto, i pokazuje, jak można to robić.

Święta, gody czy kolęda?



Katarzyna Kłosińska
katarzyna.klosinska@uw.edu.pl

Fot. archiwum prywatne autorki

W XIX wieku słowo *kolęda* (*kolenda*) było niczym innym jak prezentem dawanym na święta lub Nowy Rok, a kilkaset lat wcześniej miała jeszcze bogatsze znaczenie, ale zawsze wiązała się z okresem świątecznym. Co ciekawe, źródeł wyrazu nie należy szukać w zwyczajach bożonarodzeniowych bądź noworocznych, lecz w sferze biznesu.

W XIX-wiecznym podręczniku do nauki języka polskiego jako obcego, wśród różnych dialogów potraktowanych jako wzorcowe przy przyswajaniu zawło-

— **Czy wiesz, kochana siostrzo, że od dziś za ośm dni przypada nowy rok?** – pyta brat.

— **Wiem o tém, ale do czego ty to mówisz?** – dziwi się siostra.

— **Muszę zrobić powinowanie dla naszych kochanych rodziców** – zdradza chłopak.

— **I dopiero dziś sobie to przypominasz?** – oburza się siostra, po czym radzi – **Nie myśl długo, a napisz, co mówi twoje serce.**

Brat przystaje na tę propozycję, po czym się zastanawia:

— **Jaką też za to dostaniemy kolendę?**

co jednak oburza dziewczynę:

— **Ja moim rodzicom nie dla podarunku kolendy życzę dobrze.**

Takiego to dialogu o przedświątecznej miłości rodzinnej uczyli się cudzoziemcy w XIX wieku. Poznali m.in. słowo *kolęda* (pisane wówczas: *kolenda*), gdy chłopiec duma o tym, jaką kolendę dostanie od rodziców za to, że napisał im list z pięknymi życzeniami, a siostra go za to strofuje. W tamtych czasach *kolęda* (*kolenda*) była niczym innym jak prezentem dawanym na święta lub Nowy Rok, a kilkaset lat wcześniej miała jeszcze bogatsze znaczenie, ale zawsze wiązała się z okresem świątecznym.

PIERWSZY DZIEŃ MIESIĄCA

Co ciekawe, źródeł wyrazu nie należy szukać w zwyczajach bożonarodzeniowych bądź noworocznych, lecz w sferze biznesu. Otóż *kolęda* wywodzi się z łacińskiego słowa *calendae*, które początkowo oznaczało dzień płatności, czyli pierwszy dzień miesiąca. Tu zrobimy małą dygresję i wyjaśnimy, że to samo *calendae* dało – też łacińskie – *calendarium*, od którego powstał polski *kalendarz*. *Calendarium* było rejestrem długów, a potem – ponieważ każdego dnia dopisywano nowe odsetki – stało się nazwą spisu, rejestru, także spisu kolejnych dni. W ten sposób powstał *kalendarz*.

Kolęda wywodzi się z łacińskiego słowa *calendae*, które początkowo oznaczało dzień płatności, czyli pierwszy dzień miesiąca.

Ale wróćmy do *kolędy*. Początkowo odnosiła się ona do pierwszego dnia miesiąca – mówiono np. o *kolędach styczniowych*, czyli o dniu, który rozpoczynał kolejny rok. Tego dnia ludzie się odwiedzali, obdarowywali, składali sobie życzenia, a ponieważ dawna rachuba czasu nie była tak precyzyjna jak obecna, to obchody kolęd odbywały się w całym okresie okólnoworocznym – czasem w święto Trzech Króli, a czasem 24 czy 25 grudnia. I właśnie do świąt Bożego Narodzenia na stałe przyłgnęła nazwa *kolęda*.

Początkowo odnosiła się ona do samych świąt, a także – jak wiemy z XIX-wiecznego podręcznika – do prezentów dawanych z ich okazji. Te dostawali nie tylko członkowie rodzin (czy np. dworu królewskiego), lecz także kolędnicy, którzy – przebrani w maski przedstawiające różne zwierzęta (w tym nieistniejącego naprawdę turonia) – chodzili po domach, zabawiając gospodarzy odgrywanymi różnymi scenami i śpiewaniem pieśni.

Zarówno obrzęd odwiedzania domów w czasie świątecznym, jak i pieśń traktująca o narodzeniu Chrystusa także zostały nazwane kolędą – i te znaczenia przetrwały do czasów współczesnych.

POWITANIE NOWEGO ROKU

Całkowicie natomiast zanikło dawne znaczenie słowa *gody* – to odnoszące się właśnie do świąt Bożego Narodzenia. *Gody* były bowiem tym samym co *kolęda* i, podobnie jak ona, początkowo nawiązywały do rozpoczynającego się roku.

Ta stara, wywodząca się jeszcze z praskłowiańszczyzny (czyli z języka, z którego rozwinęły się wszystkie języki słowiańskie), nazwa odnosiła się najpierw do zwyczaju żegnania starego i witania nowego roku – oznaczała stosowną chwilę, oczekiwaną porę, taką np., w której stary rok „spotyka się” z nowym. A ponieważ, jak już wiemy, kilka wieków temu to „spotkanie” mogło nastąpić w różnym okresie okołoswiątecznym, to *godami* (podobnie jak późnej *kolędą*) nazwano Boże Narodzenie, a nawet następujący po nich okres – do świąt Trzech Króli.

Gody, kolęda czy święta – niech będą radosne i spokojne w tych trudnych czasach!

dr hab. Katarzyna Kłosińska, prof. ucz. pracuje w Instytucie Języka Polskiego UW, kieruje Obserwatorium Językowym na UW, jest przewodniczącą Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN. Bada słowa i ich znaczenia, zajmuje się współczesną polszczyzną.

Tadeusz Brzeski – rektor bez obrazu

W listopadzie sprowadzono do Polski prochy Jana Łukasiewicza, wiceministra w 1919 roku, a także dwukrotnego rektora UW. Przy tej okazji z inspiracji Muzeum UW powstał jego portret rektorski, który zawiśnie obok 26 innych obrazów rektorskich. Ściany piętra Pałacu Kazimierzowskiego będą więc zdobiły obrazy przedstawiających niemal wszystkich rektorów naszej Alma Mater, poczynwszy od 1915 roku. Wyjątkiem jest podobizna rektora Tadeusza Brzeskiego.



Tadeusz Brzeski urodził się 6 września 1884 roku w Dębicy. Do gimnazjum uczęszczał w latach 1895–1902 w Tarnowie. Prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w 1907 roku, tak jak to wówczas bywało – tytułem doktorskim. Podczas studiów przebywał także na uniwersytecie we Lwowie, a w latach 1907–1909 w Berlinie i Monachium. Na niemieckich uczelniach zgłębiał ekonomię, co po powrocie do kraju pozwoliło na napisanie dzieła będącego podstawą habilitacji: *O granicach ekonomii społecznej*. W 1916 roku, otrzymawszy stanowisko docenta ekonomii politycznej, wykładał na Uniwersytecie Lwowskim.

Życiorys trzydziestokilkuletniego naukowca rodem z Galicji nie odbiegał od schematu. Związki z dwoma najważniejszymi wówczas uczelniami polskimi, a potem zapoznanie się z akademiami europejskimi (głównie niemieckimi) leżało w standardzie życia naukowego polskiej inteligencji z Galicji.

W odzyskującej niepodległość Polsce wspierał raczkującą polską administrację i naukę w Wielkopolsce, a potem w Warszawie. W latach 1919–1922 wykładał na Uniwersytecie Poznańskim, zostając profesorem. Zarabiał dobrą profesorską pensję (22 tys. marek)

i szybko piął się po szczeblach naukowej sławy. W Poznaniu stał się członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i delegatem do senatu uczelni. W 1921 roku został „zamianowany” przez Naczelnika Państwa profesorem zwyczajnym.

Latem 1922 roku Brzeski otrzymał z Warszawy zaproszenie do objęcia katedry ekonomii na uniwersyteckim Wydziale Prawa i Nauk Politycznych. Skorzystał z zaproszenia i w październiku 1922 roku otworzył nowy zawodowy rozdział, rozpoczynając pracę na Uniwersytecie Warszawskim.

WARSZAWSKIE ŻYCIE EKONOMISTY

W stolicy, tak jak wcześniej w Poznaniu, szybko zdobył uznanie. Po czterech latach Tadeusza Brzeskiego wybrano na prodziekana, a w 1928 roku – na dziekana Wydziału Prawa. W tym samym roku został członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a już po trzech latach wiceprezesem tego towarzystwa. Największy swój zawodowy sukces odniósł w 1929 roku, gdy został wybrany na rektora Uniwersytetu Warszawskiego.

Nie sposób nie zauważyć, że za jego „rektorstwa” uczelnia stała się aktywniejsza na arenie europejskiej. Już jako rektor-elekt był jednym ze współprzewodniczących głośnego międzynarodowego zjazdu matematyków z krajów słowiańskich w Warszawie. W roku akademickim 1929/1930 Uniwersytet Warszawski przyznał aż 11 doktoratów honorowych uczonym z czterech krajów. Dla porównania podajmy, że w latach 1922–1928 uczelnia z Krakowskiego Przedmieścia przyznała jedynie pięć doktoratów honoris causa i to tylko Polakom.

Za kadencji rektora Tadeusza Brzeskiego oddano do użytku nowoczesny akademik na pl. Narutowicza, istniejący do dziś. Zakończono też kłopotliwy remont Biblioteki UW.

Brzeski sporo pisał. W Warszawie wydał takie cenione książki, jak: *Ustrój pieniężny. Teoria* (1927), *Ustrój pieniężny. Polityka* (1932)

i *Ekonomia. Teoria gospodarowania* (1938). Studenci zapamiętali go jako uczonego obdarzonego niezwykle krytycznym umysłem. Po latach wspominali, że „wykłady prof. Brzeskiego odznaczały się precyzją myśli i głębokim ich ujęciem”.

Dodajmy, że potrafił być ekonomistą nie tylko w teorii, ale i w życiu prywatnym. Doskonale rozumiał maksymę *pecunia non olet* i gdy przyszło mu przeprowadzać się do nowego mieszkania (a koszty tej usługi obiecały mu zwrócić władze oświatowe), to skrupulatnie zbierał kwity nawet za niewielkie wydatki (np. za doróżkę). Ta oszczędność nie mogła być jednak powodem do zarzutów. Przyczyna, dla której podobizny rektora Tadeusza Brzeskiego nie ma wśród obrazów rektorskich w Pałacu Kazimierzowskim, tkwi zupełnie gdzie indziej.

WOJENNY KOSZMAR

W sierpniu 1939 roku Tadeusz Brzeski opuścił swoje warszawskie przestronne mieszkanie (zwane Domem Profesorskim) przy Nowym Zjeździe 5. Wyjechał do Lwowa, bo wydawało mu się, że tam będzie bezpieczniej. Można powiedzieć, że rację miał tylko częściowo. W czasie Powstania Warszawskiego profesorów – mieszkańców Nowego Zjazdu 5 – Niemcy rozstrzelali. We Lwowie też jednak bezpiecznie nie było i w kwietniu 1940 roku Tadeusz Brzeski wraz z bratem i matką został wywieziony przez NKWD do Kazachstanu. Takiej gehenny nigdy wcześniej nie przeszedł. Na zesłaniu zmarła jego matka, Józefa z Nikorowiczów.

Koszmar skończył się po układzie Sikorski–Majski i w 1941 roku Brzeski zdołał wydość się z komunistycznego piekła. Przeżył z tym związane zostały głęboki ślad w psychice prof. Brzeskiego i utrwaliły w nim głęboką niechęć do ZSRR. Na początku 1942 roku przez Środkowy Wschód dotarł do Wielkiej Brytanii.

LONDYŃSKA EMIGRACJA

W Londynie w 1942 roku Brzeski został mianowany sekretarzem generalnym Ministerstwa Prac Kongresowych RP. Starał się wrócić



Robert Gawkowski
robert.gawkowski@adm.uw.edu.pl



① Tadeusz Brzeski, fotografia portretowa, lata 20. XX wieku. Źródło: zbiory NAC

② Kongres matematyków z krajów słowiańskich na Politechnice Warszawskiej, wrzesień 1929. Tadeusz Brzeski zasiadał przy stole prezydyjnym, oznaczony na fotografii nr. 9. Źródło: zbiory NAC

do swego profesorskiego fachu, co umożliwiły mu wykłady na Oksfordzie. W 1948 roku zainicjował powstanie emigracyjnej Polskiej Rady Naukowej (przekształconej po dwóch latach w Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie) i był jej przewodniczącym. Rada ta miała opiekować się emigracyjną oświatą, a w szczególności istniejącym już od 1939 roku Polskim

Uniwersytetem na Obczyźnie (PUiO). Uczelnię tę (działającą w Londynie po upadku Francji) potocznie nazywano „uniwersytetem na wygnaniu”. Tadeusz Brzeski w 1950 roku został wybrany na rektora tej emigracyjnej uczelni i pełnił ten urząd aż do śmierci. Tymczasem w Warszawie kolejni malarze kończyli malować obrazy uniwersyteckich

rektorów zarządzających uczelnią po 1915 roku. Wśród nich był także ksiądz prof. Antoni Szlagowski (rektor UW w latach 1927–1928) i pułkownik artylerii prof. Gustaw Przychocki. Najwyraźniej uczelniana władza uznała ich malarzkie upamiętnienie za niegroźne dla komunistycznej ideologii Polski Ludowej.

Szlagowski dobiegał sędziwego wieku, a Przychocki zmarł w 1947 roku. Inaczej było z Tadeuszem Brzeskim i Janem Łukasiewiczem aktywnie wtedy działającymi w polityce rządu emigracyjnego. O Brzeskim w Londynie napisano: „Będąc zdecydowanym przeciwnikiem ustroju komunistycznego, który jako humanista zwał na podstawie założeń realnych, wierzył za-
wsze głęboko w odrodzenie niezależnego państwa polskiego po załamaniu się systemu komunistycznego i państwa sowieckiego”. Wolnej Polski Brzeski nie doczekał. Zmarł 27 marca 1958 roku.

Szanowni Czytelnicy,

to już ostatni mój historyczny felieton z cyklu: „Z Archiwum UW”. Niestety muszę pożegnać się z Wami oraz z moją wspaniałą redakcją.

Po 32 latach pracy na Uniwersytecie Warszawskim opuszczam Alma Mater. Czekają mnie nowe zawodowe wyzwania, ale z macierzystą uczelnią zachowam serdeczną łączność i obiecuję czasem coś napisać.

**Pozdrawiam wszystkich
Robert Gawkowski**

dr hab. Robert Gawkowski
jest znawcą dziejów Uniwersytetu Warszawskiego i historykiem sportu. Prezes Towarzystwa Miłośników Historii.

18.09.2022

DR DANUTA KOSMOWSKA-SUFFCZYŃSKA

specjalistka w zakresie geografii fizycznej, wieloletnia pracowniczka Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW

19.09.2022

PROF. DR HAB. ALICJA WOŁODŹKO-BUTKIEWICZ

rusycystka, znawczyni literatury rosyjskiej XX wieku, wieloletnia wykładowczyni na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW, była dyrektor Instytutu Rusycystyki UW

30.09.2022

PROF. DR HAB. LECH ZACHER

ekonomista i socjolog, pracownik dawnego Wydziału Ekonomii Politycznej UW

5.10.2022

PROF. DR HAB. ALINA KACPERSKA-LEWAK

ekspertka w zakresie fizjologii roślin, autorytet w dziedzinie fizjologii stresu roślin, była prodziekan Wydziału Biologii UW, wieloletnia wykładowczyni na UW

17.10.2022

PROF. DR HAB. ADAM PISKOREK

matematyk, były prodziekan dawnego Wydziału Matematyki i Fizyki UW, wieloletni wiceprezes Polskiego Towarzystwa Matematycznego

17.10.2022

DR MARIA ZIEMBIŃSKA-TWORZYDŁO

specjalistka w zakresie paleobotaniki i palinologii, była wykładowczyni na Wydziale Geologii UW

listopad 2022

DAWID WOJCIESKI

student Wydziału Neofilologii UW

3.11.2022

PROF. DR HAB. BARBARA BIEŃKOWSKA

badaczka kultury, ekspertka w zakresie bibliotekarstwa oraz historii książki, prodziekan dawnego Wydziału Historycznego UW w latach 1978–1981, dyrektorka dawnego Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW w latach 1981–1987, współzałożycielka i wieloletnia prezeska Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego

6.11.2022

DR MARIA MAGDALENA BOROWIK

ekspertka w zakresie parazytologii i zoologii, była pracowniczka Wydziału Biologii UW

8.11.2022

MARIA KŁONOWSKA

wieloletnia rzeczniczka patentowa, członkini Chóru Akademickiego UW w czasach studenckich, uczestniczka spotkań Towarzystwa Przyjaciół Chóru UW

14.11.2022

PROF. DR HAB. ADAM ZIELIŃSKI

prawnik, autorytet w dziedzinie prawa cywilnego, Rzecznik Praw Obywatelskich w latach 1996–2000, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego w latach 1982–1992, poseł na Sejm X kadencji, wieloletni pracownik Wydziału Prawa i Administracji UW

17.11.2022

PROF. DR HAB. WŁODZIMIERZ PIANKA

językoznawca i sławista, zasłużony w zakresie badań nad językiem macedońskim i budowania relacji polsko-macedońskich, wieloletni pracownik Wydziału Polonistyki UW

18.11.2022

PROF. DR HAB. JAN KISYŃSKI

matematyk, specjalista w zakresie równań różniczkowych, analizy funkcjonalnej i teorii operatorów, członek korespondent PAN i PAU, prodziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW w latach 1975–1977, wieloletni pracownik UW

19.11.2022

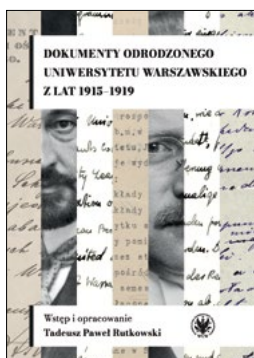
BARBARA WRONA

arabistka, wieloletnia pracowniczka biblioteki Katedry Arabistyki i Islamistyki UW

3.12.2022

DR HAB. JERZY MROZIAK

specjalista w zakresie neuropsychologii i psychologii poznawczej, wieloletni pracownik Wydziału Psychologii UW



WSTĘP I OPRACOWANIE
TADEUSZ PAWEŁ RUTKOWSKI

Dokumenty odrodzonego Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1915–1919

Niniejszy tom jest świadectwem niezwykłym, zawiera bowiem odpisy dokumentów Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1915–1919, zniszczonych w czasie II wojny światowej i uznawanych dotąd za bezpowrotnie stracone. Brak dokumentacji własnej Uniwersytetu z okresu po odrodzeniu w 1915 roku utrudniał badania dziejów uczelni i polityki niemieckich władz okupacyjnych wobec polskiego szkolnictwa i nauki w czasie I wojny światowej. Odkrycie tych dokumentów w Archiwum UW i ich publikacja pozwalają na głębsze poznanie nie tylko politycznych aspektów funkcjonowania Uniwersytetu, lecz także jego codziennej aktywności w jej materialnym i społecznym wymiarze. Przywracają również pamięć o pracownikach technicznych i administracyjnych Uniwersytetu, którzy pozostawali dotąd w cieniu kadry naukowej.

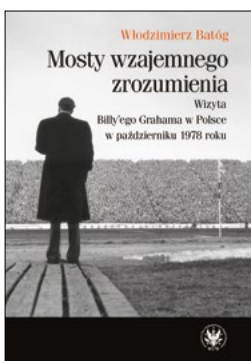


MACIEJ FALSKI

Niechciana kultura. Odbudowa i instrumentalizacja dziedzictwa kulturowego w Bośni i Hercegowinie

Po zakończeniu wojny domowej w 1995 roku Bośnia i Hercegowina została państwem federacyjnym podzielonym na dwie autonomiczne części, w którym rywalizują ze sobą elity trzech narodów. Dla spójności państwa kluczowa jest legitymizacja, a więc powszechne wsparcie obywateli dla idei jego istnienia. Punktem wyjścia badań przedstawionych w książce jest teza, że zasadniczym elementem wykorzystywanym przez elity i instytucje państwowe jest kultura, a więc sfera symboliczna. Poszczególne rozdziały koncentrują się na obiektach architektonicznych zaliczonych do dziedzictwa kulturowego, spory wokół ich odbudowy odśladają bowiem głębokie podziały w sferze symbolicznej i w dyskursie publicznym. Konsekwencją konfliktów w sferze symbolicznej jest słabe poparcie dla państwa i dominacja odśrodkowych ideologii etnonarodowych Serbów, Boszniaków i Chorwatów.

Książka otrzymała wyróżnienie w konkursie o Nagrodę im. prof. Jerzego Skowronka.



WŁODZIMIERZ BATÓG

Mosty wzajemnego zrozumienia. Wizyta Billy'ego Grahama w Polsce w październiku 1978 roku

Publikacja omawia wizytę amerykańskiego kaznodziei Billy'ego Grahama w Polsce w 1978 r. Graham znany był przede wszystkim z zakrojonych na szeroką skalę przedsięwzięć ewangelizacyjnych, organizowanych po wojnie w Stanach Zjednoczonych, w Europie Zachodniej, a później także na innych kontynentach. Oprócz propagowania ewangelikalnego chrześcijaństwa, niosły one również przesłanie kulturowe, a pośrednio i polityczne. Autor przedstawia uwarunkowania przyjazdu Grahama do Polski, a także jego przebieg i skutki. Analizuje przyczyny zaproszenia wystosowanego przez polski Kościół baptystów, stosunek do wizyty innych wyznań protestanckich i Kościoła katolickiego, jak również władz PRL, przy założeniu, że była ona czymś więcej niż tylko ewangelizacją prowadzoną przez znanego kaznodzieję. Publikacja pokazuje, w jaki sposób stworzony przez détente nowy klimat w stosunkach Wschód – Zachód umożliwił prowadzenie dyplomacji metodami nieformalnymi. Obrazuje także stosunki religijne w Polsce i na świecie w latach 70. XX w., ekumenizm i swobodną konkurencję międzywyznaniową.

Uniwersytet Warszawski i Lumagica – międzynarodowy kreator
ogrodów świetlnych – po raz drugi przygotowały wystawę
„MagicznyBotaniczny” inspirowaną światem roślin i zwierząt.
Otwarta jest do 26 lutego.

WIĘCEJ W „KALEJDOSKOPIE”, s. 10

